**Transkrypcja stenogramu**

**obrad XCIV sesji Rady m.st. Warszawy**

**odbytych 11 stycznia 2024 r.**

Obrady rozpoczęto o godz. 14.09

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** (Gong) Szanowni Państwo, chciałabym rozpocząć XCIV sesję Rady m.st. Warszawy. Witam panią prezydent, witam wszystkich radnych, pracowników ratusza, przede wszystkim witam mieszkańców. Witam też wszystkich, którzy nas oglądają i słuchają w Internecie. Proszę państwa, teraz chciałabym sprawdzić listę obecności radnych, czy jesteśmy w takiej liczbie, że możemy pracować, choć na oko wydaje się, że tak. Więc bardzo proszę o włączenie systemu i w tej chwili o wciśnięcie jakiegokolwiek guzika. Szanowni Państwo, bardzo proszę o wciśnięcie guzika, bo widzę, że na sali jest nas więcej niż mi się wyświetla. Kart jest więcej włożonych, niż uaktywnionych. No, ale mam już powyżej 30, w związku z tym mamy niezbędne kworum. Chciałabym poinformować, że dzisiejsza sesja odbędzie się na wniosek klubu radnych PiS oraz radnych niezrzeszonych, reprezentujących Lewicę, przekazany do Rady w dniu 4 stycznia br., zawiadomienie o sesji wraz z wnioskiem i porządkiem obrad – druk nr 3437 zostało zamieszczone na platformie informatycznej dla radnych, o czym zostaliście państwo poinformowani mailem w dniu 4 stycznia br. Przedstawicielem upoważnionym do reprezentowania wnioskodawców w sprawach dotyczących sesji jest radny Tomasz Herbich. Przechodzimy, proszę państwa, do porządku obrad. **Punkt 1. Informacja Prezydenta m.st. Warszawy dotycząca szczegółowych planów związanych z poprawą warunków pracy personelu niepedagogicznego szkół specjalnych podlegających pod miasto, w tym w szczególności podwyżek wynagrodzenia zasadniczego do ustawowej wysokości płacy minimalnej, zaprzestania włączania dodatków, premii regulaminowych, stawek za określone obowiązki służbowe, dodatku za wysługę lat do wynagrodzenia w celu uniknięcia podwyższania płacy minimalnej, wprowadzania corocznej waloryzacji wynagrodzeń zasadniczych w wysokości odpowiadającej procentowemu wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę, wprowadzenie dodatku z tytułu opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi i młodzieżą do wysokości 20%, przedstawienia dokładnego budżetu, przeznaczonego na powyżej przedstawione plany.** Informację przedstawia pani Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy. Zapraszam panią prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska:** Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, w imieniu pana prezydenta Rafała Trzaskowskiego pozwalam sobie przedstawić informację dotyczącą wynagrodzeń pomocy nauczycieli w szkołach specjalnych. Jeżeli państwo pozwolicie, to tytułem wprowadzenia parę danych. Roczne wydatki bieżące w oświacie w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosły z kwoty 4 mld 400 mln zł do 7 mld 400 mln zł, to jest o 3 mld zł więcej w roku 2024. Subwencja pokrywa mniej więcej 50% tych wydatków. Mówimy oczywiście o wydatkach bieżących. Dostrzegamy problem wysokości wynagrodzeń w całej sferze oświatowej, co jest szczególnie istotne w ostatnim okresie, w okresie ostatnich lat, kiedy mieliśmy do czynienia z bardzo wysoką inflacją. Z bardzo dużą niecierpliwością czekamy na rozwiązania prawne i rozwiązania finansowe, które pozwolą na wprowadzenie podwyżek w wysokości 30% dla kadry nauczycielskiej i 33% dla kadry nauczycielskiej nauczycieli początkujących. Koncentrując się na osobach pracujących w szkolnictwie specjalnym, na etatach administracji i obsługi, bo o tym dzisiaj przede wszystkim mowa, warto przypomnieć, że w ostatnich 13 miesiącach pracownicy administracji i obsługi zatrudnieni w naszych szkołach otrzymali dwie podwyżki. Roczne skutki finansowe obu podwyżek z grudnia 2022 r. i z lipca 2023 r. wyniosły prawie ćwierć miliarda złotych. Przeciętne wynagrodzenie tej grupy pracowników oświatowych to 3 tys. 462 zł w roku 2020, a 5 tys. 330 w roku 2023. Ten wzrost w ciągu trzech lat wyniósł 54%. I są to wynagrodzenia bez składników jednorazowych, jak trzynastki czy też nagrody jubileuszowe. Dziś rozmawiamy o wynagrodzeniach pracowników, zatrudnionych na stanowisku pomocy nauczycieli w placówkach specjalnych. Na stanowisku tym obecnie zatrudnionych jest 367 osób. Zacznę od przedstawienia też, bo chciałabym, abyście państwo mieli to porównanie, wynagrodzeń w szkołach specjalnych. Wynagrodzenia nauczycieli, zwłaszcza tych rozpoczynających pracę, a więc nauczycieli początkujących, średnio wynoszą około 4 tys. 981 zł. Pomoc nauczyciela, o której dzisiaj mowa, wynosi 4 tys. 781 zł. Muszę też zaznaczyć, bo to jest niezwykle istotne, że prawo oświatowe nie przewiduje dodatków, o których dzisiaj mówimy, dla pomocy nauczyciela za tak zwane warunki pracy. A więc tożsamych z dodatkami dla nauczycieli. Prawo oświatowe mówi o dodatkach dla nauczycieli, którzy realizują godziny zajęć z uczniami w potrzebie kształcenia. Samorząd nie otrzymuje w związku z tym zwiększonej subwencji na ten cel. Wprowadzenie dodatków oznaczałoby, że mielibyśmy do czynienia niemal ze zrównaniem pensji pomocy nauczyciela z pensją nauczyciela, a w przypadku nauczycieli początkujących mielibyśmy do czynienia z taką oto sytuacją, że nauczyciel początkujący zarabiałby mniej od pomocy nauczyciela. Parę słów o liczbie pracowników. Trzy lata… Bo to było też elementem wniosku. Trzy lata temu zatrudnionych było 346 osób pomocy nauczycieli. Odeszło 59 osób, przyjęto 60. W roku szkolnym 2022/2023 było to 347 osób. Odeszło 46, przyjęliśmy osób 60. W tym roku szkolnym pracuje 367 osób. Warto dodać, że w charakterze pomocy często pracują również studenci, którzy w ten sposób godzą też pracę ze studiami i dorabiają podczas studiów. Są to też często osoby w wieku emerytalnym. W sumie na stanowiskach administracji i obsługi w szkołach specjalnych pracuje 881 osób. Dzięki temu, i to też jest bardzo istotne, chciałabym to podnieść… Dzięki temu w specjalnych szkołach podstawowych na jednego pracownika obsługi i administracji przypada 6 uczniów. Zaś w szkole ogólnodostępnej, podstawowej, na jednego pracownika administracji i obsługi przypada 30 uczniów. W szkolnictwie zawodowym na jednego pracownika administracji i obsługi w placówce specjalnej przypada 9 uczniów, a w szkole ogólnodostępnej przypada 51 uczniów. Muszę również zaznaczyć, że dzieci z niepełnosprawnościami to nie tylko szkoły specjalne, podległe Biuru Edukacji, a więc odnoszę się do wniosku, który wpłynął. W każdej szkole, w każdym typie szkoły specjalnej, integracyjnej, ogólnodostępnej z oddziałami integracyjnymi, z oddziałami specjalnymi mamy dzieci o szczególnych potrzebach. Trudne zachowania uczniów, agresja, problemy wychowawcze, problemy też natury psychicznej, które zdarzają się. Zdarzają się również w zwykłych szkołach ogólnodostępnych, bo każdego typu szkoły uczęszczają uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia. Czy zatem wnioskowane dodatki powinny pojawić się tylko w jednym typie szkół, czy powinny pojawić się w każdej szkole, gdzie pojawia się uczeń z problemami? Pensje w oświacie, ich wysokość, wymagają poważnego namysłu i dotyczy to nie tylko pracowników na stanowiskach pomocniczych dla nauczyciela czy pracowników administracji i obsługi i nie tylko w jednym, wybranym typie szkoły, szkoły specjalnej, ale jak zgłaszają mi sami nauczyciele i nauczycielki – całej siatki płac. Pytania, które są mi zadawane przez nauczycieli i nauczycielki, przez dyrektorów, dyrektorki szkół: czy tyle samo powinien zarabiać nauczyciel uczący klasę 11-osobową w małej miejscowości co nauczyciel uczący klasę 32-, 34-osobową w mieście, w dużym mieście, w większych ośrodkach. To jest tylko jeden z przykładów. Dlaczego mówię o tym przykładzie? 23 stycznia wraz z trzema innymi prezydentami miast Unii Metropolii Polskich, odpowiedzialnymi za oświatę, udajemy się do Ministerstwa Edukacji na zaproszenie pani minister Barbary Nowackiej. Zgłoszone przez państwa postulaty włączone zostały do agendy spotkania. Ta agenda jest długa, postulatów jest bardzo wiele. Z kolei dodatek stażowy, o którym państwo również wspominaliście w swojej petycji, który nie powinien być wliczany do wynagrodzenia minimalnego, ja nie znalazłam takiego przypadku, ale pan prezydent Rafał Trzaskowski zalecił sprawdzenie regulaminu wynagradzania wszystkich placówek. Jeżeli gdzieś tak się stało, to te regulaminy w tym zakresie zostaną skorygowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dziękuję bardzo, Pani Prezydent. Mam zgłoszone trzy osoby…

**Pracownik Biura Rady m.st. Warszawy (z sali):** Dwie.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dwie? Mam zgłoszone dwie osoby do tego punktu. Pani Anna Kalbarczyk i pani Małgorzata Ziółek. Dobrze. Pani Aniu, bardzo proszę, a pani Małgorzata Ziółek niech się szykuje jako następna. Zapraszamy panią.

**Pani Małgorzata Ziółek (z sali):** Najpierw Małgorzata Ziółek.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Zamieniłyście się panie kolejnością?

**Pani Małgorzata Ziółek (z sali):** Tak.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dobrze. Pani Małgorzata Ziółek.

**Pani Małgorzata Ziółek:** Dzień dobry, witam. Nazywam się Małgorzata Ziółek i jestem reprezentantką Warszawskiej Międzyzakładowej Komisji Personelu Niepedagogicznego. Zrzeszamy osoby zatrudnione w warszawskich szkołach specjalnych. Do słów pani prezydent odniosę się za chwilkę. Zajmujemy się na co dzień w ramach naszej pracy… Czym się zajmujemy to opowiadaliśmy w zasadzie w październiku ubiegłego roku. Przypomnę tylko, że zajmujemy się dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim. To są dzieciaki najczęściej pieluchowane, wózkowe, potrzebujące pomocy przy każdej czynności. Bardzo często nie kontrolują swoich emocji, bywają agresywne, autoagresywne, także w stosunku do nas, do nauczycieli również. Nasza komisja od czerwca ubiegłego roku pozostaje w sporze zbiorowym z dyrektorami. W ramach swoich żądań chcemy podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego wszystkich pracowników, stanowiących personel niepedagogiczny do poziomu płacy minimalnej, wprowadzenia dodatków za pracę w warunkach trudnych w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego, zaprzestania praktyki włączania premii regulaminowej do wynagrodzenia w celu uniknięcia podwyżki do płacy minimalnej. Tutaj dodatek stażowy został wyłączony z tego wynagrodzenia ustawowo już w 2020 r., tak że tego nie ma, oraz corocznej waloryzacji wynagrodzeń zasadniczych personelu niepedagogicznego w wysokości odpowiadającej procentowemu wzrostowi wynagrodzenia za pracę. W wielu miastach funkcjonuje dodatek za pracę w trudnych warunkach, przysługujący osobom zatrudnionym na stanowisku pomocy nauczyciela w szkołach i przedszkolach specjalnych. Tego typu dodatki funkcjonują między innymi w Rybniku, Łodzi i Gdańsku. W Rybniku ten dodatek wynosi 20% stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego i przysługuje osobom zatrudnionym na stanowisku pomocy nauczyciela za każdą godzinę pracy w warunkach trudnych. W Łodzi dodatek jest nazywany dodatkiem specjalnym i wynosi 15% wynagrodzenia zasadniczego. W Gdańsku ten dodatek wynosi 10% wynagrodzenia zasadniczego i przysługuje osobom zatrudnionym na stanowisku pomocy nauczyciela za każdy miesiąc pracy. Wszystko to jest na mocy ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, który został podpisany pomiędzy pracownikami niepedagogicznymi, a prezydentem miasta. Tego też chcielibyśmy w Warszawie. Ponadto w wielu miastach istnieją mechanizmy corocznej waloryzacji wynagrodzeń. W przypadku Rybnika, Łodzi i Gdańska zasady waloryzacji określają ponadzakładowe układy zbiorowe natomiast w przypadku miasta Poznań pracownicy spotykają się z prezydentem miasta na zasadzie spotkań corocznych, które są po prostu respektowane przez obie strony. I tego też byśmy chcieli w naszym mieście. Nadto nie istnieją prawne przeszkody dla wprowadzenia dodatkowych składników wynagrodzenia, które nie są ujęte w ustawach i w rozporządzeniach. I teraz odnośnie tego, co pani prezydent pozwoliła sobie zauważyć, jeżeli chodzi o pracowników niepedagogicznych, pomocy nauczyciela. Pomoce nauczyciela w obecnym momencie zarabiają pomiędzy 3 tys. 550 zł a 3 tys. 680 zł w zależności od placówki. Do tego dochodzi 20% premii regulaminowej, no i ten dodatek stażowy, który każda z pań sobie wypracowuje. Jeżeli chodzi o szkoły masowe, w których uczniowie również bywają trudni, ja bym tych dwóch miejsc ze sobą nie porównywała. Ja rozumiem ile osób przypada na jedno dziecko w szkole masowej, a ile osób przypada na jedno dziecko w szkole specjalnej. Natomiast nie wiem, czy pani prezydent była w placówkach specjalnych, odwiedzała nasze placówki. To są troszeczkę inne miejsca, to są troszeczkę inne dzieci, troszeczkę inna młodzież. Tam rzeczywiście to wsparcie dla tego nauczyciela, nawet dla tej klasy czy grupy rewalidacyjno-wychowawczej, która liczy czwórkę dzieci jest w innym stopniu potrzebne. Zdecydowanie. Jeżeli chodzi o placówki, szkoły masowe, szkoły integracyjne, jeżeli taka szkoła zatrudnia stricte osoby na stanowisku pomocy nauczyciela, do choćby jednego dziecka z orzeczeniem, tak, uważamy, że taki pracownik również powinien mieć dodatek za trudne warunki pracy. Dodatek specjalny czy jakkolwiek był ten dodatek nazwany. Ponieważ nasze dzieci naprawdę, one noszą pieluchę, one są wózkowane, one są ze sprzężeniami, one nie panują nad mięśniami, denerwują się przy najprostszych czynnościach nie dlatego, że się chcą zdenerwować, tylko dlatego, że najprostsza rzecz, jak chwycenie chociażby jabłka ze stołu dla nich jest nie do wykonania. Nie potrafią tego skoordynować, oko – ręka nie idzie jedno za drugim. Do tego wszystkiego właśnie potrzebna jest w tej placówce pomoc nauczyciela, która się tym zajmuje. I w pozostałych szkołach, jeżeli takie dzieci są, to tak, ten dodatek jak najbardziej jest zasadny dla każdej osoby, która jest zatrudniona. Natomiast z tego co wiem, to szkoły masowe zazwyczaj w takich sytuacjach zatrudniają asystenta nauczyciela i jest to już osoba, która ma wykształcenie wyższe pedagogiczne, przynajmniej licencjat. Taka jest nasza wiedza na ten temat, przynajmniej na pewno moja. Nie wiem, czy pani prezydent jest w stanie cokolwiek odnieść się, czy jesteśmy w stanie się spotkać, porozmawiać ze sobą?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska (z sali):** Wie pani, zawsze, naprawdę. W każdej chwili.

**Pani Małgorzata Ziółek:** Teraz możemy się umówić na spotkanie?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska (z sali):** Zawsze.

**Pani Małgorzata Ziółek.** Na forum? To kiedy możemy się zatem umówić na to spotkanie? Omówić nasze problemy?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska (z sali):** To może ustalmy synchronicznie spotkanie po sesji. Mamy telefony…

**Pani Małgorzata Ziółek:** Proszę?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska (z sali):** Mamy telefony, umówimy się.

**Pani Małgorzata Ziółek:** Wątpię.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Myślę, że taka rozmowa nie jest zapisywana. Jednak ja bym chciała, żeby wszystko co tutaj pada na sesji było zapisywane i żeby mieszkańcy mogli to usłyszeć. Rozumiem, że panie umówiły się, że po sesji ustalicie termin. Pani prezydent zadeklarowała spotkanie i że po sesji po prostu usiądziecie, czy za chwilę razem nad kalendarzami i ustalicie to wspólne spotkanie.

(Okrzyki z sali)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Proszę państwa, ja bardzo proszę zgłaszać się… Ja wszystkich państwa dopuszczę do głosu, natomiast jeżeli pani mówi stamtąd, to to się nie nagrywa, nie zapisuje, więc jeżeli chcemy mieć pełen zapis tej sesji – bardzo proszę, procedujmy w ten sposób, dobrze?

**Pani Małgorzata Ziółek:** Dobrze, to jeżeli ja już jestem umówiona z panią prezydent na spotkanie to ja się bardzo chętnie z panią prezydent spotkam i omówimy wszystkie nasze najważniejsze sprawy, które mamy. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo pani dziękujemy. Czy pani Anna Kalbarczyk teraz przyjdzie? Bardzo proszę.

(Oklaski)

**Pani Anna Kalbarczyk:** Dzień dobry państwu, Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów im. Jolanty Brzeskiej. Na tą chwilę wypowiem się jako **[dane zanonimizowane]**. W pierwszej kolejności chciałabym zwrócić uwagę pani prezydent Kaznowskiej. Nie mówimy na dzieci z zaburzeniami psychicznymi, tylko niepełnosprawność intelektualna. Bo inaczej obraża pani te dzieci. (Oklaski) **[dane zanonimizowane]**. Uważam, że nie jest doceniana… Ja nie wzięłam **[dane zanonimizowane]** potrafi zrobić. Niedoceniana jest praca pomocy personelu niepedagogicznego. Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną czasami są naprawdę bardzo agresywne. Ten pomocnik tego nauczyciela musi umyć, zmienić pieluchę. Czasami jest pogryziony przez takie dziecko. **[dane zanonimizowane]**. I w szkołach integracyjnych na sześcioro dzieci orzeczonych, powiedzmy z autyzmem, przypada jeden nauczyciel wspomagający, ale nie ma tego personelu niepedagogicznego. Te dzieci wtedy nie spełniają się jak powinny. A są też naprawdę zdolne. Więc proszę… Co do subwencji jeszcze, Pani Prezydent, dla autystów subwencja oświatowa jest wysoka z ministerstwa, bo ponad 6 tys. na jedno dziecko z orzeczeniem autyzmu. O autyzmie. Więc myślę, jak jest czworo w szkole specjalnej dzieci, gdzie ta subwencja… W klasie, przepraszam, gdzie ta subwencja przychodzi na jedno dziecko, to razy cztery to może znajdą się pieniądze na wsparcie. Bo to wygląda tak, że te szkoły w jakiś sposób pokrywają swoje koszty kosztem personelu niepedagogicznego. Dziękuję.

(Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Szanowni Państwo, przechodzimy teraz do… A, pan Tomasz Herbich, bardzo proszę.

**Radny Tomasz Herbich:** Pani Prezydent, bardzo dziękuję za przedstawienie tej informacji. Mam prośbę o to, żeby ją ukonkretnić o liczby. Ja jeszcze za chwilę wypiszę dokładnie na kartce o jakie rzeczy chodzi, ale one są też zawarte w nazwie punktu. I mam prośbę, żeby pani prezydent przedstawiła mnie i sądzę, że pozostałym radnym, bo myślę, że nie tylko ja jestem tym zainteresowany, odpowiedź na piśmie na następujące pytanie: jaki byłby koszt przy obecnej liczbie osób zatrudnionych na tych stanowiskach zrealizowania każdego z tych postulatów wyrażonego w tytule punktu, czyli między innymi podwyższenia dodatków o 20%, zwiększenia wynagrodzenia do poziomu płacy minimalnej, niewliczania premii i pozostałych składowych i tak dalej. Wszystko, co tam jest wyrażone. Ja to zaraz zawrę na piśmie. Prośba, żeby na piśmie pani prezydent odpowiedziała na pytanie ile by każda z tych rzeczy kosztowała. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pani Prezydent, zawsze. Bardzo proszę.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska:** Szanowny Panie Radny, ja tylko bardzo prosiłabym o doprecyzowanie na piśmie, żebyśmy o to samo pytali i odpowiadali sobie. Czy mówimy o pracownikach pomocy nauczycielskiej w szkołach specjalnych, czy mówimy o integracyjnych, również oddziałach specjalnych? Bo to jest niezwykle istotne i będzie miało wpływ na odpowiedź.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję, pani Agata Diduszko-Zyglewska.

**Radna Agata Diduszko-Zyglewska:** Ja też chciałabym panią prezydent… Tutaj odnieść się do wypowiedzi pani prezydent bo po pierwsze, rzeczywiście to co już powiedziały obie panie, myślę, że warto byłoby jednak stronić od takich porównań między zwykłymi szkołami publicznymi, a szkołami specjalnymi, bo rzeczywiście w szkołach specjalnych są dzieci z takimi niepełnosprawnościami, że nie mogłyby być w szkołach publicznych, a to oznacza, że praca osób, które opiekują się tymi dzieci także ma zupełnie inny charakter. Panie powiedziały to ujmując w tym różne konkrety i myślę, że warto jednak nie stosować takich porównań, które no po prostu nie odnoszą się do sedna sprawy. Bo to jest innego rodzaju praca. Druga rzecz jest taka, że cieszę się bardzo, że pani prezydent powiedziała o tym, że jest to spotkanie w Ministerstwie Edukacji, bo wszyscy czekamy też na podwyżki dla nauczycieli i w tym sensie także myślę, że wszyscy tutaj z państwa, którzy tam są, myślę, że takie mówienie o tym, że podniesienie o ten dodatek osobom, które wykonują te bardzo odpowiedzialną, bardzo ciężką prace sprawiłoby, że będą miały pensję taką jak nauczyciele, być może nawet trochę wyższą niż początkujący. To nie oznacza, że nie powinno się tych dodatków zrobić i podnieść tych pensji, które są niskie, tylko że wszyscy to wiemy. Obecnie pensje nauczycielskie są po prostu poniżej godności. Są bardzo niskie i wszyscy pracujemy nad tym, żeby to się zmieniło. Mówię tutaj o obecnym rządzie, ale to nie może być argument przeciwko temu, żeby Warszawa śladem innych miast, wymienionych przez panie, Łodzi i innych, dała te dodatki osobom, które wykonują bardzo ciężką, bardzo wyjątkową pracę w bardzo wyjątkowych jednostkach edukacji publicznej. Także byłabym wdzięczna za to, żeby rzeczywiście jednak rozważyć, cieszę się, że się panie spotkają. No to, że skoro w innych miastach się udało, to żeby w Warszawie, która jest stolicą, też udało się doprowadzić do tego porozumienia między związkiem zawodowym a miastem w kwestii tych dodatków. Być może stopniowo, być może najpierw właśnie dla tych osób, które są na najbardziej wymagających stanowiskach i tutaj przychylam się do prośby pana radnego Herbicha. Też będę wdzięczna, mam nadzieję, że wszyscy dostaniemy informację o tym, jakie dodatkowo koszta konkretnie poniosłoby miasto dając te dodatki tym osobom, dając osobom, które są pomocą nauczycielską i dając innym osobom pracującym w tych szkołach. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję pani przewodniczącej…

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska:** Mogłabym też? Ostatni głos chyba jest, tak?

 **Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo proszę, Pani Prezydent… Tak, póki co. Zobaczymy co będzie po pani występie.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska:** To jeżeli mogłabym w tym momencie. Szanowna Pani Radna, to porównanie po prostu wynika z głosów środowiska i to był ogólny ogląd żebyście państwo mieli też świadomość dotyczącą kwot i wyzwań poszczególnych środowisk. Tylko i wyłącznie z tego. Bo to, że praca w szkołach specjalnych jest bardzo trudna i bardzo wyjątkowa, co do tego, myślę, że wszyscy absolutnie nie musimy się przekonywać i podkreślę jeszcze raz, że nie mamy dodatków jeśli chodzi o szkoły specjalne i nauczycieli… Przepraszam, pracowników wspierających, pomagających, co nie oznacza, że nie uważamy, że to jest niepotrzebne. Policzymy wszystkie koszty, mamy spotkanie 23-go, tutaj pani dyrektor też mi mówi, ja w tych mediacjach nie biorę bezpośrednio udziału, ale teraz faktycznie jest zaplanowane kolejne spotkanie, zdaje się drugie albo trzecie, mediacyjne, więc jestem przekonana, że znajdziemy wspólne rozwiązanie. Dziękuję.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dziękuję bardzo, Pani Prezydent. Teraz przejdziemy do **Informacji Prezydenta dotyczącej szczegółowych planów związanych z poprawą warunków pracy pracownic i pracowników instytucji kultury, podlegających pod miasto, w tym w szczególności podwyżek wynagrodzenia zasadniczego do ustawowej wysokości płacy minimalnej, zaprzestania włączania dodatków, premii regulaminowych, stawek za określone obowiązki służbowe, dodatku za wysługę lat do wynagrodzenia w celu uniknięcia podwyższenia płacy minimalnej, wprowadzenia corocznych waloryzacji wynagrodzeń zasadniczych w wysokości odpowiadającej procentowemu wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę, podwyższania wynagrodzeń zasadniczych pracowników i pracownic zarabiających powyżej płacy minimalnej, stanowiących między innymi personel administracyjny, producencki, techniczny, merytoryczny, konserwatorski o 30%, przedstawienie dodatkowego budżetu przeznaczonego na powyższe plany.** Zapraszam do przedstawienia tej informacji panią Aldonę Machnowską-Górę, zastępczynię prezydenta m.st. Warszawy.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Szanowna Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy, szczególnie przedstawiciele instytucji kultury. Po pierwsze, chciałabym państwu podziękować, ponieważ na poprzedniej sesji także państwo byliście i wtedy pan prezydent Rafał Trzaskowski zapraszał na rozmowę i dyskusję trochę w innym trybie, czyli na spotkanie. My to spotkanie przed świętami odbyliśmy, więc bardzo państwu dziękuję za to spotkanie. Też wszystkich państwa informuję, że już omawialiśmy sprawy i problemy związane z wynagrodzeniami w instytucjach kultury, ale nie tylko, i umówieni jesteśmy na ciąg dalszy prac w takim trybie spotkań, w trybie okrągłego stołu i kolejnych uzgodnień. Ale ponieważ dzisiaj to pytanie i ta sesja została zwołana, także z tym tematem, więc pozwolę sobie poinformować państwa. Najpierw kilka informacji ogólnych, dotyczących środków i wysokości dotacji. Pomiędzy rokiem 2018 a 2024 wzrost budżetu na instytucje kultury, o znaczeniu ponaddzielnicowym, czyli tak, jak państwo piszecie zależne, czy prowadzone przez miasto, ten wzrost to jest ponad 73 mln zł. Wzrost budżetu. Z 218 mln 234 tys. 877 zł do 286 mln 435 tys. 600 zł. Wzrost dla instytucji kultury w 2024 r. wobec 2023 roku to było 33 mln. To jest 33 mln 793 tys. 995 zł, z czego w 2023 r. przeznaczyliśmy na podwyżki, tylko na podwyżki dla instytucji kultury 15 mln, i to oczywiście zawsze jest zasada, która utrzymuje podwyżki z lat ubiegłych i zostaje w budżecie na lata kolejne. Natomiast w roku 2024 tylko na podwyżki w instytucjach kultury przeznaczyliśmy 10 mln 164 tys. 637 zł. Zasada jest taka, dotyczy ona instytucji kultury, ale nie tylko, że zwiększamy budżety corocznie z założeniem zwiększenia minimalnej kwoty wynagrodzeń, jeżeli zmieniają się wymagania ustawowe. I to jest zasada, którą prowadzimy także do innych obszarów zależnych od miasta i finansowanych przez miasto. Więc wszystkie instytucje dostały środki, dyrektorzy wszystkich instytucji dostali środki i dostają za każdym razem na podwyższenie kwoty minimalnej dla swoich pracowników. Ponadto w roku 2023 zdecydowaliśmy o przekazaniu do instytucji kultury, dla wszystkich pracowników bez względu na to, w jakim wydziale, czy w jakim dziale pracują, takiego jednorazowego dodatku inflacyjnego w wysokości 1 500 zł na osobę. W ten sposób, wydaje mi się, że odpowiedziałam na państwa pytanie dotyczące postulatu podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego do wysokości minimalnej. Ta podwyżka w każdej instytucji powinna się odbyć, ponieważ rzeczywiście państwo pracownicy zgłaszaliście się, i to wcześniej, w trybie normalnych rozmów z Biurem Kultury, a niekoniecznie na sesji i odbywaliśmy te spotkania czy to z przedstawicielami, przedstawicielstwami różnych instytucji kultury, czy też z dyrektorami i wyjaśnialiśmy różne sprawy, związane z sytuacją, o której też muszę powiedzieć. Instytucje kultury, inaczej niż inne jednostki, mają autonomię. Dyrektor każdej instytucji osobiście jednorazowo jest odpowiedzialny za politykę kadrową, ale też politykę finansową. My, jako miasto, nie możemy zadekretować, że osoba na stanowisku XY w każdej instytucji ma zarabiać tyle i tyle. To jest zagwarantowane ustawowo. Myślę, że to państwo też wiecie, tak że jak wiecie, sytuacja związków zawodowych jest z tego powodu inna. Prezydent po prostu nie jest pracodawcą pracowników instytucji kultury. Kolejna państwa uwaga, dotycząca tego, żeby zaprzestać praktyki włączania dodatków do wynagrodzenia w celu uniknięcia podwyższania płacy minimalnej. My też jesteśmy w rozmowie i też żeśmy z państwem rozmawiali i też pouczaliśmy dyrektorów, że jeżeli gdziekolwiek jest taka praktyka, to że nie taka była intencja zwiększania budżetów dla instytucji kultury, tylko intencja była bardzo prosta, żeby ta podstawa wynagrodzenia, znaczy minimalne wynagrodzenie było takie, jak wynika z ustawowych zaleceń. Zresztą też sobie pozwolę przedstawić taką sytuację, że… Też myślę, że państwo wiecie, ale dyrektorzy też wiedzą, że przy tym obliczaniu wysokości wynagrodzenia pracownika nie można uwzględniać nawet ustawowo włączania do płacy minimalnej nagród jubileuszowych, odprawy pieniężnej, przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych, dodatku do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej, dodatku za staż pracy i dodatku za szczególne warunki pracy. Sądzę i mam taką nadzieję, że żaden z dyrektorów jednak takiego działania nie prowadzi. Państwa kolejna rekomendacja, czy postulat, żeby corocznie waloryzować wynagrodzenia zasadnicze w wysokości odpowiadającej procentowemu wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę. Postulat, który jest jakby w swojej tezie błędny, to znaczy nie ma czegoś takiego jak waloryzacja wynagrodzeń. Po prostu jest obowiązek każdemu pracodawcy, że nie może być wynagrodzenie niższe od minimalnego wynagrodzenia za pracę, wynikającego z ustawy. Państwo także postulujecie podwyższenie wynagrodzeń o 30% i w tej sytuacji finansowej miasta trzeba sobie powiedzieć jasno, że dla nas oprócz instytucji kultury cały ten świat i konstelacja jednostek, które są podległe miastu to są dziesiątki tysięcy pracowników i pracownic. I w tej sytuacji, w jakiej jesteśmy dzisiaj, ta podwyżka jest niemożliwa. My czekamy na zmianę związaną z finansowanie samorządów i wydaje się, że wtedy na pewno będziemy o tym myśleć. Ja tutaj nie dyskutuję z tym, że wiemy jak wygląda inflacja i że te podwyżki powinny być nie tylko wynikające ze wzrostu płacy minimalnej i że to powinny być podwyżki większe i my te podwyżki w wysokości od kilku do kilkunastu procent wiemy, że są w instytucjach realizowane, natomiast ten postulat, żeby wszystkim zwiększyć o 30% po prostu powodów finansowych jest teraz niemożliwy. Dziękuję.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję, Pani Prezydent. Do tego punktu mam… Pan radny Kropiwnicki, bardzo proszę.

**Radny Andrzej Kropiwnicki:** Pani Prezydent, Pani Przewodnicząca, dobrze, że pani wymieniła zgodnie z ustawą to, co nie powinno być wpisane do płacy minimalnej. Że nie może być to zaliczane. W związku z tym ja mam pierwszy postulat zarówno do pani prezydent, jak i do pani prezydent Kaznowskiej. Przejrzyjcie te regulaminy. Bo ja w swoim długim doświadczeniu związkowym spotkałem się z tyloma rzeczami, które nie wychodzą na zewnątrz… Że premie, a nawet płaca za dyżury dodatkowo zlecone… Dlaczego pani nie wymieniła? Że nie mogą być wliczane do pensji minimalnej? W związku z tym dobrze by było zrobić audyt wynagradzania, regulaminów wynagradzania w tych wszystkich placówkach. Ich nie jest dużo. I to wtedy, być może, tych parę złych rzeczy uda się wyeliminować. Ja jestem przekonany o tym, że znajdziecie państwo takie sytuacje, w których to było. Więc prośba, żebyście państwo to zrobili i to będzie pierwszy krok.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję panu radnemu. Chciałabym zaprosić panią Karolinę Kapralską, a jeśli bym mogła prosić, to żeby szykował się pan Paweł Niewiadomski.

**Pani Karolina Kapralska:** Dzień dobry państwu, Karolina Kapralska z Komisji Zakładowej Inicjatywy Pracowniczej przy Teatrze Powszechnym. Bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia dzisiaj przed państwem i razem z moim kolegą będziemy w dużym skrócie oczywiście mówić o sytuacji pracowników i pracownic kultury. Na samym wstępie chciałam też bardzo podziękować za ostatnie spotkanie, które odbyło się z prezydentem Trzaskowskim, z panią prezydent i z szefostwem Biura Kultury. Mam nadzieję, że takich spotkań będzie więcej i będziemy dużo częściej rozmawiać. I tym samym chciałam stwierdzić, że generalnie bardzo doceniamy to, że w Warszawie kultura jest wolna, że jest niezależna i warunki, które Warszawa zapewnia dla funkcjonowania kultury, no w takich warunkach finansowych jakie one istnieją, bardzo się cieszymy, że są strategie dla kultury układane, i że ta kultura jest bardzo zróżnicowana. Mieszkanki i mieszkańcy Warszawy mogą korzystać z bardzo szerokiej oferty kulturalnej. Cieszymy się, że możemy ją tworzyć. Niestety, mam bardzo smutne poczucie, że niedługo nie będzie komu z nami pracować. I w przyszłości tej oferty tworzyć. Oczywiście sektor kultury jest bardzo zróżnicowany. To są pracownicy wielu różnych instytucji. Od bibliotek, domów kultury, poprzez teatry, galerie, jak wszyscy państwo wiedzą i we wszystkich tych instytucjach pracują osoby w bardzo różny sposób wynagradzane. No i oczywiście każda z tych grup zawodowych ma swoje obawy. Osoby artystyczne boją się ograniczania zespołów, osoby pracujące na stanowiskach technicznych boją się, o czym wspominała pani prezydent, włączania niektórych dodatków tak, żeby ta pensja minimalna wynosiła tyle, ile powinna, ale bez podnoszenia wynagrodzenia zasadniczego. W końcu są pracownicy programowi i administracyjni, których pensje co prawda przekraczają płacę minimalną, natomiast nie były od niewiarygodnie dawna realnie podnoszone. Najczęściej w tym momencie osoby z wyższym wykształceniem, specjaliści, osoby, które na co dzień tworzą dla tego miasta kulturę, zarabiają między 3,5 tys. zł a 5 tys. na rękę. I w październiku zeszłego roku średnie wynagrodzenie w Warszawie wynosiło na rękę tak w zaokrągleniu 6 tys. 400 zł. Więc to wszystko razem powoduje, że z sektora odchodzą osoby z olbrzymim doświadczeniem, które po prostu znajdują sobie pracę może nie tak satysfakcjonującą, ale która pozwala wynająć mieszkanie. Bo w tym momencie za pensję, którą otrzymujemy, nie jesteśmy w stanie w tym mieście po prostu godnie przeżyć. Więc bardzo chciałabym, żeby Warszawa, która naprawdę ma powody do dumy ze swojej oferty kulturalnej, no zaczęła też troszczyć się o… Jakby wiemy, jakie są warunki finansowe, ale też zaczęła się bardziej troszczyć o ludzi, którzy ją tworzą tak, żebyśmy mogli po prostu funkcjonować i żyć w mieście, dla którego pracujemy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo pani dziękuję. Zapraszam pana Pawła Niewiadomskiego.

**Pan Paweł Nowożycki:** Dzień dobry, Paweł Nowożycki, jestem…

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Nowożycki?

**Pan Paweł Nowożycki:** Nowożycki, tak. Jestem przedstawicielem…

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo przepraszam za przekręcenie nazwiska.

**Pan Paweł Nowożycki:** Nie szkodzi. Komisja Zakładowa OZZ Inicjatywa Pracownicza przy Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. No ja chciałbym się odnieść trochę do tego, co mówiła pani prezydent Machnowska-Góra. Nie przyjmujemy takiego argumentu, że podwyżki są niemożliwe, i chciałbym wytłumaczyć skąd te 30% w naszych postulatach się wzięło. Chciałem też przypomnieć z tego miejsca, że byliśmy już na Radzie, nasza sytuacja jest dobrze znana od wielu lat. W 2019 r. odwiedziliśmy sesję Rady miasta, rozdaliśmy raporty opracowane samodzielnie przez nas. I te postulaty się wcale nie zestarzały – sformułowaliśmy tam pięć postulatów – a drugi mówił: co roku zarabiamy mniej, coroczna waloryzacja wynagrodzeń co najmniej o wskaźnik inflacji. I teraz skąd bierze się te 30% w naszych postulatach? Otóż skumulowana inflacja, jeśli policzymy ją od stycznia 2021 r. do grudnia 2023 r., wyniosła według danych GUS 34%. Co to dla nas oznacza, pracowników i pracownic? A tyle, że za kwotę 1000 zł obecnie możemy kupić tyle, co w styczniu mogliśmy kupić za 743 zł, a żeby kupić te same produkty i usługi, które kupowaliśmy w styczniu 2021 r. za 1000 tys. zł musimy obecnie zapłacić 1347 zł. Jak widać, są to duże obciążenia dla budżetów domowych i ten postulat podwyżki 30-procentowej ma po prostu zrekompensować brak corocznej waloryzacji przez ostatnie cztery lata, odkąd po raz pierwszy zgłosiliśmy się do państwa z tym postulatem. I jako rozwiązanie tutaj proponujemy wspólnie, tutaj przyłączam się do głosu Gosi z Międzyzakładowej Komisji Personelu Niepedagogicznego, przyłączamy się do głosu i domagamy się corocznych spotkań w okresie jesiennym, kiedy planowane są budżety na kolejny rok, z przedstawicielami związków zawodowych z instytucji samorządowych w celu określenia wysokości podwyżek na rok kolejny. Taki mechanizm, prosty do zrealizowania i, jak mówiła moja poprzedniczka Gosia, funkcjonuje na przykład w mieście Poznań i taki mechanizm pozwoli po prostu zapobiec takiej tragedii, jaką obecnie mamy, czyli po prostu realne zubożenie pracowników instytucji kultury o ponad 30% w przeciągu tylko ostatnich dwóch lat. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska**: Zapraszam panią prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Dziękuję państwu bardzo. Ja też deklaruję dalszą pracę, bo jesteśmy też umówieni na spotkania i państwo, jako związki zawodowe różnych instytucji, albo rodzajów instytucji z Biurem Kultury, a my też państwem z państwem wszystkimi na kolejne spotkania. Ale też chciałabym powiedzieć jedną rzecz, żebyśmy tutaj w przestrzeni publicznej nie zostawiali pewnych niedomówień. No to też nie jest prawda, bo oczywiście, że inflacja rok do roku to jest ponad 38%, ale to też nie jest prawda, że w instytucjach kultury przez te ostatnie trzy lata nie było podwyżek. One są niewystarczające i nie gonią inflacji, ale nie można przyjąć tezy, że nie było żadnych podwyżek. Druga rzecz jest taka, że akurat Muzeum Sztuki Nowoczesnej było instytucją do niedawna ministerialną i my też wiemy, że jest różnica w wynagrodzeniach pomiędzy instytucjami kultury, które były prowadzone przez ministra a instytucjami kultury prowadzonymi przez samorządy. I to nie tylko przez samorząd warszawski. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będzie taka sytuacja, że będzie można po prostu wyrównać te wynagrodzenia. Dziękuję.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Pani radna Agata Diduszko-Zyglewska.

**Radna Agata Diduszko-Zyglewska:** Tak. Ja chciałam się odnieść… No rzeczywiście, były podwyżki, wiemy to, ale wydaje mi się kluczowy fakt podniesiony przez panią Karolinę Kapralską, że pomimo tych podwyżek i różnych rzeczywiście podejmowanych trudów, to jest tak, że istotnie eksperci i ekspertki pracujący w instytucjach kultury, wiemy to, że to są ludzie, którzy często pracują właśnie za między 3,5 a 5 tys. zł i że obecnie w Warszawie to jest… po prostu nie da się za to przetrwać, jeżeli ktoś ma jakieś zobowiązania, i to jest po prostu fakt. Więc znamy tę sytuację finansową. Ja się cieszę, że trwają te rozmowy, bo rzeczywiście no ta płaca powinna być przynajmniej tą średnią warszawską, a nie być poniżej, bo instytucje kultury są absolutnie kluczowe dla rozwoju miasta i dla tego co się dzieje w Warszawie. Więc ja cieszę się, że też trwają rozmowy w ministerstwie pod nowym kierownictwem, mam nadzieję, że to także pozwoli nam zmienić jakoś tę sytuację na korzyść Warszawy i jej finansów, także w kontekście zmiany w ogóle cofnięcia pewnych negatywnych bardzo dla przychodów miasta zmian, które w ostatnich latach wprowadzono. Natomiast mam dwie takie konkretne rzeczy. Jedna to jest taka, bo rzeczywiście to rozwiązanie, które powoduje, że dyrektor w ramach swojej instytucji może, tak jak pani prezydent powiedziała, całkowicie arbitralnie decydować o wysokości płac dla poszczególnych pracowników, jest problemem. I wiem, że mówimy tu o wrażliwym gruncie, czyli autonomii dyrektorów instytucji kultury, ale być może to jest temat, który w kontekście tych wszystkich pracowników tutaj jest ważnym tematem do rozmowy o ustawie, czyli ważnym tematem właśnie do rozmowy z ministerstwem, bo jednak być może akurat ta wolność powinna podlegać jakimś regulacjom. Bo rzeczywiście znamy przypadki, ja, jako wiceprzewodnicząca Komisji Kultury, państwo z Urzędu Miasta, że w wielu instytucjach rzeczywiście ta wolność była używana w sposób no bardzo arbitralny. I uważam, że to powinno podlegać pewnym regulacjom i że to by działało właśnie na korzyść tych, którzy są podmiotami tego działania, a ono właśnie ma różny charakter. I druga rzecz jest taka. Ponieważ mówiła też pani prezydent o tych nieprawidłowościach, które są możliwe, czyli o tym dochodzeniu do tej płacy minimalnej przez wkładanie w to tych dodatków, co się nie powinno dziać, rzeczywiście jednak jest taki niepokój, że to się może dziać w różnych instytucjach. I tutaj mam po prostu konkretne pytanie: co mają zrobić pracownicy jakiejś instytucji, biblioteki, domu kultury, teatru, nie wiem, jeżeli się okaże, że w ich instytucji niestety właśnie na przykład dyrekcja próbuje ten temat w ten sposób zrobić? Czy jest jakiś… Czy po prostu mają się zgłosić oficjalnie do Biura Kultury? Jaka tu jest droga, żeby uzyskać konkretną reakcję jeżeli taki problem by się pojawił, by móc go po prostu od razu rozwiązać? Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Pan Andrzej Kropiwnicki.

**Radny Andrzej Kropiwnicki:** Ja po prostu, żeby koleżanka od razu wiedziała. zgłosić do prokuratury popełnienie przestępstwa przez dyrektora. Amen.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pan Tomasz Herbich.

**Radny Tomasz Herbich:** Szanowni Państwo, dwie sprawy. Sprawa pierwsza. Poproszę panią prezydent Aldonę Machnowską-Górę, za chwilę jeszcze wydrukuję to pismo i też wręczę pani na piśmie, prośbę o przesłanie takich samych szczegółowych wyliczeń, o jakie prosiłem panią prezydent Renatę Kaznowską we wcześniejszym punkcie, czyli odnoszących się do realizacji poszczególnych postulatów wyrażonych w tytule tego punktu i dokładnych kwot, jakie by to za sobą pociągało. Natomiast druga sprawa, która jest sprawą odmienną, znaczy jest sprawa łączącą oba te punkty. Podjęliśmy decyzję w ramach naszego klubu, że zgłosimy propozycję rozszerzenia porządku obrad. Ja teraz kończę pisać stanowisko i to stanowisko będzie dotyczyło przeprowadzenia audytu regulaminów wynagradzania pracowników niepedagogicznych w instytucjach kultury i szkołach specjalnych, czyli realizacji tego, o czym powiedział pan radny Andrzej Kropiwnicki. Ponieważ jeszcze to nie jest skończone, będzie to pewnie już po kolejnym punkcie, ale tak czy inaczej już informuję, że będzie taki wniosek formalny złożony. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dziękuję bardzo. Pani prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Bardzo szczegółowo dyskutujemy, i też myślę, że warto przenieść to trochę na inne pole, ale jednak, zwracam się do pana Kropiwnickiego, to jest troszeczkę inna sytuacja, dlatego że… ja przeczytam państwu: „Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 10 października o minimalnym wynagrodzeniu wysokość wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od wysokości minimalnego wynagrodzenia, ustalonego w trybie art. 2 i art. 4, a do obliczenia wysokości wynagrodzenia pracownika przyjmuje się przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzenia, określonych przez GUS do wynagrodzeń osobowych”. Natomiast te wypadki, o których ja wcześniej przeczytałam, są niemożliwe, to prawda, ale też żebyśmy wiedzieli jaka jest sytuacja, dyrektorzy czasami zgodnie z prawem pracy włączają inne składowe wynagrodzenie do wynagrodzenia minimalnego i to nie jest do zgłoszenia do prokuratury, Panie Radny. Tak tylko chciałam, żebyśmy wiedzieli o czym mówimy. Więc to jest raczej problem z interpretacją decyzji miasta, oczekiwaniami pracowników i decyzjami dyrektora. Wszyscy zostali pouczeni, że ta płaca minimalna ma żadnych, nawet zgodnych z prawem pracy, składników dodatkowych w sobie nie mieć. Tak że dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pan radny Kropiwnicki. Zapraszam.

**Radny Andrzej Kropiwnicki:** Pani Prezydent, nie ma między nami żadnej różnicy. Wszystkie enumeratywnie wymienione w ustawie nie mogą być wliczane. Jeżeli są, to wtedy jest doniesienie do prokuratury. Proste. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Przechodzimy, proszę państwa, do punktu **Informacja Prezydenta m.st. Warszawy wraz z przedstawieniem dokumentacji dotyczącej planów, wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji za niewłaściwe gospodarowanie mieniem TBS Warszawa-Północ, zwiększenie transparentności dotyczącej stanu spłaty kredytów każdego bloku podlegającego pod zasób, wprowadzenia odpowiednich regulacji w sprawie gospodarowania mieniem zasobu oraz renowacji budynków zasobu, przedstawienie dokładnego budżetu rozdzielonego na konkretne miesiące 2024 r. przeznaczonego na pokrycie powyżej opisanych planów.** Informację przedstawi pani Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy. Zapraszam.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Szanowni Państwo, przede wszystkim to pytanie, czy ten postulat ma w sobie tezę, z którą się nie zgadzamy, ponieważ w zakresie gospodarowania zasobem TBS Północ, chcę państwa poinformować, że w naszej ocenie spółka w sposób właściwy gospodaruje swoim mieniem, działając na podstawie obowiązujących przepisów prawa, wykonując wszystkie niezbędne zadania, do których jest zobligowana.

(Okrzyki z sali: Kłamstwo! Kłamstwo!)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Czy mogę? Zgodnie z zasadami ładu korporacyjnego miasta stołecznego Warszawy spółka przygotowuje plan gospodarczy, który określa strategiczne cele na dany rok. Ten dokument jest opiniowany przez Radę Nadzorczą, podlega zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie Wspólników, spółka prowadzi kwartalną sprawozdawczość wobec organów nadzorujących, w których szczegółowo opisuje między innymi podejmowane działania w zakresie bieżącej eksploatacji zasobu, wykonywania prac remontowych, prac naprawczych. Ponadto zasób spółki, co wydaje mi się dosyć istotne, jest okresowo kontrolowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w związku z zaciągniętymi na realizację inwestycji kredytami. Pracownicy banku dokonują weryfikacji stanu technicznego kredytowanego zasobu, czyli po prostu inwestycji. Dotychczas wykonane kontrole potwierdzają należyty stan techniczny nieruchomości. Spółka wykonuje kontrole okresowe budynków wynikające z przepisów ustawy – Prawo budowlane. Na przestrzeni tych ostatnich lat realizowała remonty i remonty generalne. Ja wymienię kilka: remont tarasów i balkonów w budynku przy Rudnickiego 4/6/8/8a, wymiana instalacji zimnej i ciepłej wody oraz cyrkulacji w budynku przy ul. Parola 1, Rudnickiego 4/6/8/8a, Pełczyńskiego 28/28a, 28b, 28c, 28d, 28e, 30a, 30c, na ul. Strzeleckiej 27/29 i Złotopolskiej 2, wymiana oświetlenia na częściach wspólnych w całym zasobie spółki, wymiana stolarki okiennej, drzwiowej w budynkach przy ul. Strzeleckiej 21/25 i Strzeleckiej 27/29, zmiana sposobu dostawy ciepła poprzez zastąpienie kotłowni gazowych węzłami cieplnymi miejskiego systemu ogrzewania w budynkach na ul. Pełczyńskiego 28b, c, d i e. Podwyżki czynszu bo to jest pewnie źródłem zainteresowania spółką, które wydawało się, że są… pozostaną, jeżeli chodzi o inwestycję na ul. Pełczyńskiego, nie były spowodowane żadnym zaniechaniem spółki, wręcz odwrotnie. Z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, w tym wysoką inflację oraz wysoką stawkę procentową to były te przyczyny, dla których po oddaniu budynku mieszkańcom okazało się, że czynsz jest wyższy niż mieszkańcy oczekiwali. TBS Warszawa Praga-Północ tę umowę podpisał w 2020 r. z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w ramach Rządowego Programu Popierania Budownictwa Mieszkaniowego i wtedy kredyt, który został na tę inwestycję zawarty, wynosiła stopa 0,24%. Taka była wtedy stopa WIBOR, natomiast w maju, kiedy zakończono inwestycję, stopa WIBOR wynosiła 6,93, prawie 7%. I to był powód, dla którego te czynsze w pierwszym momencie, kiedy mieszkańcy dostali umowy do podpisania, były tak duże. Ale spółka nie zaniechała w żaden sposób starań o to, żeby te spółki były mniejsze, zresztą ja osobiście prowadziłam te działania już rok wcześniej pisząc do ministerstw prośbę, żeby dostrzec problem mieszkań, które są budowane w kredycie WIBOR, który tak szalenie wzrósł, i przede wszystkim zresztą razem z Radą miasta już na jesieni roku 2022 żeśmy zwracali się o kredyty, które pozwolą nam spłacić ten kredyt na tak wysokim oprocentowaniu i zmniejszyć czynsze. I to się udało. Chcę powiedzieć, że czynsz na ul. Pełczyńskiego wynosi dzisiaj 27,19 zł za metr i nie jest to czynsz dużo wyższy niż inne inwestycje w mieszkaniach budowanych w montażu z partycypacją mieszkańców. Jeżeli chodzi o przeznaczenie dochodów z działalności komercyjnej, czyli z działalności spółki prowadzonej na tak zwanych użytkach, czy to są parkingi, czy to są lokale użytkowe, czy to są przestrzenie przed budynkami wynajmowane, w całości środki z wynajmowania tej działalności przeznaczane są na działalność statutową, w większości spłacają kredyty, które są wzięte na budowę tych lokali użytkowych. Montaż inwestowania wygląda tak, że oddzielnie jest to kredyt, dofinansowanie, bezzwrotne finansowanie, czy partycypacja mieszkańców czy środki własne na tę część mieszkaniową, a oddzielnie na część komercyjną, która jest budowana albo ze środków własnych, jeżeli ma cel społeczny, albo jest to po prostu zaciągnięty kredyt i dochody z wykorzystania tych użytków potem spłacają ten kredyt, który został zaciągnięty na tę część. Oczywiście tam są też środki, które finansują część zadań spółki związane na przykład z kosztami operatów szacunkowych, z kosztami przygotowania kolejnych działek do aportów, natomiast wszystko jest to działalność statutowa, którą spółka musi prowadzić i ten montaż w żaden sposób nie dotyka mieszkańców, nie wpływa na czynsze mieszkańców. Dziękuję.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dziękuję bardzo, Pani Prezydent. Mam, proszę państwa, zgłoszone cztery osoby. Poproszę panią Katarzynę Kałaską, (Oklaski) a następna osoba to jest Alfred Ajdys, trzecia Lidia Wasik, a czwarta Paulina Buler…

**Pani Katarzyna Kałaska (z sali):** Paula Buler.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Przepraszam, jeśli jakoś źle wymawiam, ale staram się odczytać… Pani Katarzyna Kałaska na pewno pierwsza, tak?

**Pani Katarzyna Kałaska:** Tak. Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Szczerze mówiąc niekoniecznie się zgadzam z tym, co tu padło, ale może się odniosę. Bardzo się cieszę, że pani wiceprezydent powiedziała o partycypacji. Faktycznie bardzo często zdarza się nam słyszeć, że my po prostu mieszkamy w tych lokalach i one mają niższe opłaty niż mieszkania komercyjne, ale nikt nie bierze wtedy pod uwagę tego drobnego faktu, że najpierw musieliśmy wpłacić te 30% wartości mieszkania, oprócz tego kaucję w wysokości 12 czynszów miesięcznych i co miesiąc spłacamy też część kredytową. I à propos tej części kredytowej, co miesiąc odprowadzamy, poza opłatami też…

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo prosimy o niedotykanie mikrofonu, bo to wtedy właśnie tak trzaska.

**Pani Katarzyna Kałaska:** Jasne, jasne. Spłacamy też część kredytową. W momencie, kiedy próbujemy ustalić w jakim stopniu kredyt na dany budynek został spłacony, nie możemy uzyskać informacji, ponieważ dowiadujemy się, że to nie jest nasz kredyt. Oczywiście w momencie, kiedy bank BGK zgłosi się w momencie, kiedy spółka nie będzie odprowadzała tych pieniędzy, to się wtedy zgłosi do poszczególnych partycypantów, więc może należałoby w końcu się zdecydować czyj jest to kredyt, czy jest to kredyt mieszkańców czy jest to kredyt spółki. Postulujemy o to, żeby były jasne informacje, co roku podawane, w jakim stopniu kredyt na dany zasób został spłacony. Jest coś takiego jak wakacje kredytowe. Spółka po raz trzeci teraz miała te wakacje – my mieszkańcy i mieszkanki absolutnie z wakacji nie korzystaliśmy. Nas też dotyczy wojna w Ukrainie, nas też dotyczy inflacja. O nas nikt niestety nie pomyślał. W momencie, kiedy piszemy do spółki z prośbą o informację jak te wakacje wpłynęły na spłacalność, na naszą sytuację, uzyskujemy informację, że jest to jeszcze weryfikowane. Jest to weryfikowane do zaciągnięcia kolejnej… znaczy do momentu kolejnych wakacji. W związku z czym nie uzyskujemy żadnej informacji. Co więcej, przez wakacje kredytowe czas spłat kredytu, naszych spłat, wydłuża się, w związku z czym będziemy jeszcze dłużej spłacać. I też interesuje nas sytuacja w momencie, kiedy z danego zasobu dwóch lokatorów pisze do spółki z prośbą o informację kiedy zostanie inwestycja spłacona, i dostają dwie absolutnie różne odpowiedzi. To są różne daty, różny rok. Pytanie: z czego to wynika? Dalej. Jesteśmy też bardzo zainteresowani jak to jest z remontami, ponieważ my nie odczuwamy tych remontów. Sprawozdanie finansowe za 2021 r. wykazało, że rezerwa na remonty to 208 tys. 700 zł, a rezerwa na sprawy sądowe ponad 1 mln 600. Jest pytanie o te dysproporcje. Dalej. Uchwała z czerwca 2023 r. wskazuje, że przeznacza się zysk osiągnięty przez spółkę w roku obrotowym 2022 w wysokości ponad 3 mln 391 tys. na kapitał zapasowy spółki. A może trzeba by było wykorzystać to na te remonty, których się nie przeprowadza? – co podkreślam. Dalej, opłaty i ich konstrukcja. W opłatach mamy eksploatację i remonty. Opłaty są wyższe niż w przypadku wspólnot chociażby. Jest przypadek krakowski. Jeden blok, w którym jest zarówno wspólnota jak i TBS, różnica opłat na metrze kwadratowym wynosi 7 zł. Teraz otrzymałam pismo z miasta, otrzymałam je wczoraj do skrzynki pocztowej, to jest odpowiedź na wniosek z kwietnia ubiegłego roku, gdzie pytałam o opłaty. I dostałam krótką odpowiedź: „Czynsze w miejskich TBS-ach są znacząco niższe niż czynsze na rynku prywatnym.” Nie wiem, czy to jest właściwa odpowiedź i czy osoba, która odpisywała wie czym są TBS-y i jak powinny funkcjonować. Dalej, pytanie o opłaty. Jest coś takiego jak opłaty pozaczynszowe. Są to koszty wspólne ciepła, woda gospodarcza. NIK w 2010 r. podważył zasadność ich pobierania. Tak samo sąd we Wrocławiu w ubiegłym roku w grudniu podał, że absolutnie nie powinny być pobierane. One są nadal pobierane u nas, wciąż i nadal. Dalej. Ponieważ uważamy, że nie ma transparentności, jeśli chodzi o działanie spółki, to wnosimy o to, aby osoba, która jest mieszkańcem bądź mieszkanką spółki, mogła po prostu zasiadać w zarządzie i aby miała uprawnienia do kontroli. Inna kwestia, pieniądze. Pobieranie opłat za partycypację. Uchwała z 4.09.2022 r. wnosiła trzystopniową opłatę. Najwyższa wynosiła ponad 10 tys. 800 zł brutto za przepisanie partycypacji w nowych blokach. Wycofano się z tego w grudniu. Proszę państwa, to było niezgodne z ustawą. Czyli uchwalono coś, co jest niezgodne z ustawą. Postulujemy o to, aby sprawdzono ile osób faktycznie zapłaciło te pieniądze i jeśli tak, czy zostały im zwrócone. Dalej, kara umowna za rezygnację z mieszkania w nowych blokach. W momencie, kiedy kwestia została poruszona w Ministerstwie Rozwoju było larum, ponieważ z innych TBS-ów dowiedzieliśmy się, że absolutnie nikt takich rzeczy nie robi. W naszym warszawskim, stołecznym TBS absolutnie się robi. I, tak jak mówiłam, brak remontów. W momencie, kiedy ja odkupiłam partycypację na rynku, bo nie przeszłam tak zwanego castingu, w momencie kiedy spisywany był ze mną protokół zdawczo-odbiorczy zostałam poinformowana, że przejmuję mieszkanie z dobrodziejstwem inwentarza. Proszę mi wierzyć, że nikt by w takim inwentarzu nie chciał mieszkać. I do tej pory nie uzyskałam żadnej pomocy ze strony stołecznego TBS-u. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pan Alfred Ajdys, bardzo proszę.

**Pan Alfred Ajdys:** Witam państwa wszystkich zebranych. Nazywam się Alfred Ajdys, jestem wiceprezesem Stowarzyszenia „Nasz Blok”. Proszę państwa, z zasobów mieszkaniowych TBS korzystam od 20 lat. Trzeba by było na samym wstępie rozwinąć skrót co to jest TBS. Jest to Towarzystwo Bezwzględnego Szachrajstwa. (Oklaski) Jeżeli państwo sobie życzycie, to jestem w stanie przedstawić dokumenty dlaczego na takie rozwinięcie tego skrótu cała sytuacja zasłużyła. Proszę państwa, ustawa o TBS istnieje od 1995 r. Była wielokrotnie nowelizowana. Wprowadzane nowelizacje ograniczają swobodę osób korzystających z zasobów TBS. Wygląda sprawa w ten sposób, że do tej pory, pomimo tych wielokrotnych nowelizacji ustawy o TBS, nie stwierdzono czym jest partycypacja. To jest darowizna, łapówka dla spółki? Nie jest to określone. Dalej, brak jakiejkolwiek kontroli w spółkach TBS. Istnieje fikcyjna rada nadzorcza, można sprawdzić, kto w tej radzie zasiada, (oklaski) kierowane pisma do spółki, do pana Trzaskowskiego pozostają bez echa. Siedzi tutaj pan prezes Jaworski, do którego było wielokrotnie kierowane pismo, kierowałem jako mieszkaniec TBS Warszawa-Północ, kierowałem jako wiceprezes Stowarzyszenia „Nasz Blok”, pozostają bez echa. Przykre to jest, że tak są ludzie traktowani. Jest jeszcze jedna kwestia, związana z tym, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii zabroniło pobierania dodatkowych opłat pozaczynszowych. Powiedziała to już trochę przedmówczyni moja, ale trzeba też powiedzieć, jaka jest sytuacja. Otóż, w moim przypadku, kiedy przestaliśmy płacić pozycje poza czynszem, zużycie ciepła na części wspólne, spółka postraszyła nie tylko mnie, ale niektórych też skutecznie, że zostanę pozbawiony możliwości korzystania z zasobów mieszkaniowych TBS. Zacząłem płacić ponownie tę pozycję i pomimo tego, że jest zakaz pobierania takich opłat pozaczynszowych, jak na przykład zużycie ciepła na części wspólne, dodatkowe opłaty pozaczynszowe na wodę gospodarczą, na konserwację zieleni, na dodatkowe opłaty na domofony i temu podobne opłaty, spółka pobiera takie dodatkowe opłaty. Co do sprawy związanej ze spłatą kredytu, to już zostało powiedziane przez moją przedmówczynię, natomiast na zakończenie jeszcze chciałem powiedzieć ze smutkiem też, że jak byłem tutaj 14 grudnia na sesji Rady, to pan Trzaskowski przejawił swoją skandaliczną postawę. Ta skandaliczność polegała na tym, że kiedy ze strony społecznej ktoś próbował zadać jakieś pytanie, to wypowiadał się w ten sposób: krzyczcie, krzyczcie głośniej, bo ja nie słyszę, i tak jestem odporny na to krzyczenie.

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: Gdzie jest Trzaskowski?)

(Głos z sali: Do dymisji!)

**Pan Alfred Ajdys:** Tak jest. Tak że proszę państwa tyle z mojej strony. I żądamy, aby z mieszkańców znalazła się osoba w radzie nadzorczej i żeby rada nadzorcza miała rzeczywistego przedstawiciela z mieszkańców i rada nadzorcza, żeby była rzeczywistą, a nie fikcyjną. Dziękuję, tyle co mam do powiedzenia. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Pani Lidia Kubasik. (Oklaski)

**Pani Lidia Kubasik:** Dzień dobry, Lidia Kubasik członek Stowarzyszenia „Nasz Blok”. Zanim przejdę do meritum chciałabym państwu zadać pytanie. Ile osób na tej sali zgodziłoby się ze mną podpisać umowę na następujących warunkach. Przydałby mi się Lexus. Umowa polegałaby na tym, że ktoś z państwa – ta osoba, która podpisze umowę – zapłaci mi 30%, przeleje na moje konto 30% ceny tego Lexusa, ja zawrę z bankiem umowę kredytową, ta osoba będzie mi spłacać ten kredyt, oczywiście wszystkie koszty utrzymania tego samochodu, ja będę jeździła pięć dni w tygodniu, ta osoba dwa dni w tygodniu. Ile osób z państwa podpisze taką umowę? Proszę o podniesienie ręki. Jakoś nie widzę. Analogiczne umowy podpisują mieszkańcy TBS-ów. Dokładnie na takich warunkach. Są to ludzie, którzy nie mogą dostać mieszkania komunalnego, bo mają albo za wysokie dochody albo za wysoki metraż, czyli mają więcej niż 7 m2 powierzchni mieszkalnej. Wymuszenie polega na tym, że jeżeli człowiek… nie stać go na mieszkanie deweloperskie i nie należy mu się mieszkanie komunalne, gdzieś chce mieszkać. Zaproponowano rozwiązania TBS-u. I od lat ustawowo i wykonawczo funkcjonuje to tak, że zanim budynek zostanie wybudowany państwo wpłacają 30% kosztów budowania, inwestycji, jak zostali wielokrotnie informowani, a nie budynku. Spółka za darmo otrzymuje grunt od miasta. Oznacza to wyprowadzanie gruntów społecznych w ręce spółek prywatnych – również, tak jak w przypadku jednej ze spółek prywatnych w Warszawie plany podłączenia ta spółka dostała – następnie… znaczy, czyli 30% otrzymuje od ludzi spółka pieniędzy, spółka nie inwestuje złotówki nawet, następnie spółka zaciąga w BGK kredyt, 70% kosztów inwestycji – kredyt, jak państwo mówili, spłacają mieszkańcy spółce – spółka przekazuje do BGK, natomiast nie zarabia tych pieniędzy sama, tylko ludzie to płacą, oczywiście jeszcze zanim państwo wprowadzą się to muszą podpisać umowę kaucji, to jest kaucja roczna, w której jest roczna spłata kredytu. Jeżeli ktoś będzie chciał się wyprowadzić z takiego mieszkania, dostaje zwrot partycypacji w ciągu roku w wysokości nominalnej, nie rynkowej. Natomiast, jeżeli osoba emeryt będzie chciała zrezygnować z partycypacji, po spłaceniu kredytu oczywiście, może być jej ta partycypacja zwrócona w czynszu, w niewielkich ratach, natomiast jeżeli ta osoba umrze w trakcie spłaty, pieniądze przechodzą na rzecz spółki. Czyli mamy sytuację, że spółka nie inwestuje złotówki, wszystko spłacają mieszkańcy i nie mają żadnych praw, bo są żadnymi najemcami. Myślę, że w obrocie prywatnym takie rozwiązanie by się nazywało zupełnie inaczej, i powinna się tym zająć prokuratura, natomiast ponieważ jest to ustawa, (Oklaski) no to obowiązuje i ma pełną ochronę ze strony ministerstwa. Nie ma żadnej kontroli nad finansami spółki, bo to, co słyszeliśmy, to nie jest to żadna kontrola, jest to fikcja kontroli. W przypadku TBS Warszawa-Północ pieniądze zarabiane na mieszkańcach są przekazywane na kapitał zapasowy. W przypadku jednego z TBS-ów prywatnych z tych pieniędzy są udzielane nisko oprocentowane pożyczki spółce-matce. W związku z czym wydaje mi się, że to, o czym mówiliśmy na okrągłym stole w Ministerstwie Rozwoju, że albo państwo powinni być udziałowcami w spółkach albo wszystkie pieniądze powinny być zwrócone według wartości rynkowej i państwo sobie kupią mieszkania u deweloperów. Natomiast jest to zdecydowanie bezprawne rozwiązanie. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pan Marek Szolc się zgłosił.

**Radny Marek Szolc:** Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, Drodzy Mieszkańcy, Drogie Mieszkanki! Ja chciałem wzmocnić głosy, które padły tutaj, z tej mównicy, bo sam, pomagając mieszkankom i mieszkańcom TBS-Północ wielokrotnie składałem interpelacje w sprawie nietransparentnego działania TBS-u, mimo tego, że jest całkiem powszechną praktyką wśród innych TBS-ów w całym kraju ujawnienie takich dokumentów, jak na przykład plany gospodarcze, jak na przykład ich umowy kredytowe. Mówimy tutaj przecież o jednostce samorządowej, która powinna działać transparentnie, która powinna działać w interesie mieszkańców. Ja na moje interpelacje w tej sprawie dostałem odpowiedzi takie, że nigdy mi tego nie udostępnią, jest to tajemnica, nie jest to też publiczny interes, bla, bla, bla. Czyli generalnie TBS-Północ oczekuje od mieszkańców i ode mnie, że po prostu pójdziemy do sądu i wyciągniemy im te kluczowe dokumenty dosłownie, za przeproszeniem, z zębów, tak? Co mają do ukrycia w TBS-Północ? Gdyby nie mieli nic do ukrycia, to sądzę, że mogliby pokazać swoje plany gospodarcze, swoje umowy kredytowe (Oklaski) i dowiedzieć się dlaczego mieszkanki i mieszkańcy muszą często płacić skandalicznie wysokie czynsze. My tej sprawy na pewno nie będziemy odpuszczać. Warszawskie TBS-y wymagają głębokiej reformy. Nie może być tak, że jedyna informacja, jaką jesteśmy w stanie wyciągnąć na temat ich działalności, to pensje prezesów idące w dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie. No to jakby jest absurd. (Oklaski) TBS ma budować mieszkania, a nie być przechowalnią, komfortowym miejscem pracy dla osób, które, wydaje się, nie radzą sobie najlepiej z dowożeniem mieszkań. Dlatego cieszy mnie zaangażowanie mieszkanek i mieszkańców w ten temat. Jestem pewny, że będziemy w stanie te warszawskie TBS-y krok po kroku naprawdę głęboko zreformować. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Zgłosiła się jeszcze pani Paula Buler. Bardzo proszę.

**Pani Paula Buler:** Paula Buler, jestem przedstawicielem mieszkańców Stowarzyszenia TBS Mieszkania Naszych Możliwości”. To jest jedyny warszawski prywatny TBS i nie zgodzę się z tym, że państwo nie powinni się zająć naszym TBS-em, ponieważ my dostaliśmy grunt pod nasz TBS, został wydzierżawiony przez gminę, uzbrojony przez gminę, przekazany prywatnej spółce, która za nasze pieniądze postawiła trzy bloki i za nasze pieniądze sobie żyje spokojnie od 20 lat, niestety. Udzielono spółce zgody na sprzedanie tysiąca metrów pod wybudowanie budynku komercyjnego. Ja się pytam: gdzie są te pieniądze i jakim prawem grunt dzierżawiony od miasta został sprzedany prywatnej osobie, jakim prawem, łącznie ze zgodą na postawienie budynku komercyjnego? Gdzie są pieniądze? Dlaczego nikt tego nie sprawdza? Zgłaszaliśmy wielokrotnie, że nasz TBS nie ma rady nadzorczej, nie ma nad nimi żadnej kontroli. W 2010 r. był przedstawiciel urzędu dzielnicy – zniknął. Nie ma nikogo. Prosimy od 2017 r., żeby kogoś wprowadzić. Jest wniosek urzędu dzielnicy o wyprostowanie naruszeń prawa. Jest wniosek z KRS, postanowienie KRS o utworzenie rady nadzorczej. Nikt nad tym nie panuje. Nie ma nad nimi żadnej kontroli. Jeżdżą Lexusami za nasze pieniądze, a my mieszkamy w slumsach. (Oklaski) Bo mowa o tym, że są robione remonty, to jest mocna przesada. Od 4 lat… Czy ktoś z państwa mnie słucha?

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** No tak.

**Pani Paula Buler:** Bo mam wrażenie, że nie. Od 4 lat mamy nieremontowane piece na gaz. Jest tych pieców 6 w trzech blokach. Jak wybuchnie, to jestem ciekawa kto będzie ponosił konsekwencje, bo prawdopodobnie zejdzie to na nas. Powiem więcej, jesteśmy szykanowani przez panią prezes pozwani. Ja mam **[dane zanonimizowane]**, dlatego że budynek jest rujnowany…

(Głos z sali: Hańba!)

**Pani Paula Buler:** …i nikt nie naprawia dachu. I sąsiadka ma **[dane zanonimizowane]**, dlatego że ona rujnuje podobno budynek. Pani prezes się do niczego nie przyznaje. Zgłosiliśmy to do BGK, zgłosiliśmy to w różnych urzędach. Ani prokuratura, ani nikt, ani państwo, bo u państwa też byliśmy, nikt z państwa się nami nie zainteresował. Jesteśmy jak… Nie wiem, jak nas traktujecie. Jesteśmy mieszkańcami skierowanymi przez urząd dzielnicy do zamieszkania w tym TBS od 20 lat, płacimy podatki w mieście. Nie możemy być porzuceni sami sobie. Mieszkamy w slumsie w tej chwili. Chciałabym złożyć jeszcze… Ja mam tu wszystkie dokumenty, mogę państwu wszystko przekazać, bardzo chętnie, pokazać zdjęcia, jak wyglądają bloki, w jakim są stanie. A, jeszcze jedna, ważna rzecz, bo o tym zapomniałam. W 2017 r. nasz nowy pan prezes złożył do urzędu dzielnicy wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy; wyburzenia trzech dwudziestoletnich, nowych bloków i postawienie bloku komercyjnego na działce, która była przekazana pod budowę TBS. Wiecie państwo czym została zablokowana? Nie interesem mieszkańców, nie ich pieniędzmi, nie tym, że oni włożyli pieniądze, tylko tym, że nie ma drogi dojazdowej.

(Okrzyki z sali: Hańba! Hańba!)

**Pani Paula Buler:** Nie ma drogi dojazdowej. Tylko to zatrzymało wyburzenie naszych bloków, w które myśmy włożyli 100% w inwestycję, bo my ją spłacamy od 20 lat, i będziemy ją spłacać jeszcze parę lat, bo pani prezes też zaciąga sobie wakacje kredytowe, jeździ na Seszele, a my siedzimy w slumsie.

(Okrzyki z sali: Hańba! Hańba!)

**Pani Paula Buler:** Chciałabym… Po prostu za chwilę mi żyłka pęknie. Przepraszam. Chciałabym jeszcze złożyć wniosek o udostępnienie informacji publicznej w zakresie stanu spłaty kredytu poszczególnych bloków miejskich zasobu mieszkaniowego TBS Warszawa-Północ i TBS „Mieszkania Naszych Możliwości” na Lazurowej, też bym chciała się dowiedzieć, bo nie jesteśmy w stanie uzyskać takiej informacji. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Zapraszam pana Tomasza Herbicha.

**Radny Tomasz Herbich:** Szanowni Państwo, ja myślę, że rzeczywiście obraz, który wyłonił się z tych głosów czworga mieszkańców, którzy zabrali głos, jest przerażający i tutaj faktycznie potrzebne jest to, aby pani prezydent się do tego odniosła. Mam nadzieję, że tak się stanie na końcu dyskusji. Zostało to jeszcze bardzo trafnie skomentowane przez radnego Szolca, więc nie będę tego powtarzał, tak, co radny Szolc mówił. Sądzę także, że informacja o stanie spłaty kredytów, o który wystąpiła pani mieszkanka na końcu, powinna także zostać udostępniona, czy przesłana radnym, ponieważ to jest rzeczywiście sprawa bardzo istotna. Ja chciałbym do tego, co było mówione, dorzucić jedno pytanie, czyli pytanie o to, czy jest tak, i czy pani prezydent potwierdza to, o czym mówił jeden z mieszkańców TBS, czyli występowanie tej faktycznie bulwersującej praktyki, jeżeli ona występuje, zaliczania… pobierania nienależnych opłat przez spółkę od mieszkańców. I w momencie oczywiście, w którym wyczerpiemy ten punkt, ja będę chciał złożyć wniosek formalny, ale to osobno. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Zapraszam panią prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Szanowni Państwo, Panie Radny, było tutaj dużo wątków poruszanych, ale też chcę powiedzieć, że te sprawy są skrajnie różne, to znaczy mamy mieszkańców TBS-ów miejskich i mieszkankę TBS-u prywatnego, i to rzeczywiście są trudne problemy mieszkańców i mieszkanek, ale to są zupełnie inne sytuacje…

(Głos z sali: Jedna bajka.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Słucham? Pani chciała coś powiedzieć?

(Głos z sali: To pani nam powiem.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Więc ja państwu mówię, to są skrajnie inne sytuacje, które są i w obszarze prawnym i też faktycznym zupełnie różne. Więc tak tylko chciałabym, żebyście państwo, szczególnie ci, którzy nie znają tego systemu, nie odbierali tego jako TBS w ogóle. TBS-y miejskie, rzeczywiście mamy różne zapytania, różne wątpliwości, natomiast no też w trakcie tej dyskusji bardzo wiele padło stwierdzeń, które po prostu są nieprawdziwe. Znaczy, one mogą dotyczyć odczucia jednej osoby, lokatorki czy lokatora, który mówi, że nie ma remontu u niego, natomiast to nie jest prawda, że TBS-y w Warszawie nie remontują swojego zasobu. Więc proponuję, mimo wszystko, żeby próbować indywidualnie każdą sprawę omawiać. To jest po pierwsze. Po drugie, nie potwierdzam, panie radny tej sytuacji, bo też tutaj trudno mi w tej dyskusji powiedzieć dokładnie o co chodzi, że TBS niezgodnie z prawem pobiera opłaty za koszty części wspólnych. Wydaje mi się, że to jakiś problem taki, że najlepiej jak byśmy jednak na piśmie sobie wymienili i sformułowali pytanie i na nie odpowiedzieli, bo to jest po prostu nieprawda. Państwo, z tego co rozumiem, z tego co słyszę, po prostu inną opinię prawną, pod inne problemy czy sprawy podciągacie. I jeszcze, jeżeli państwo pozwolicie, ostatnia informacja. My, na wniosek zresztą państwa, także z posłem Lewicy zresztą – tutaj zwracam się do pana radnego Szolca, który jest w tę sprawę zaangażowany – mieliśmy z panem prezydentem Trzaskowskim spotkanie. Ja miałam też spotkanie osobiście z mieszkańcami i mieszkankami nieruchomości na Pełczyńskiego i muszę też państwu powiedzieć wprost, że po tych dyskusjach, po załatwianiu spraw raczej nie mogę potwierdzić, że wszyscy są niezadowoleni i wszyscy mają takie zdanie jak państwo tutaj obecni.

(Okrzyki z sali: Kłamstwo!)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Reasumując, bardzo państwa… Pozwoliłam sobie nie użyć takiego sformułowania wobec państwa opinii. Myślę, że mamy prawo się w opiniach różnić.

(Głos z sali: A my pozwalamy sobie. Mówimy w imieniu mieszkańców TBS-ów w tej chwili.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Na konkretne pytania, panie radny, poprosimy o zapytania. My na piśmie ustosunkujemy się do wszystkich pytań. Dziękuję.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Zapraszam pana Herbicha, a potem oddam prowadzenie panu przewodniczącemu Sławomirowi Potapowiczowi.

**Radny Andrzej Kropiwnicki (z sali):** Potapowiczowi.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Chyba wszyscy wiemy.

**Radny Tomasz Herbich:** Szanowni Państwo, zgodnie z zapowiedzią chciałbym złożyć wniosek formalny o to, aby wprowadzić dodatkowy punkt i procedować go po tym punkcie, żebyśmy już ten wątek zamknęli, ponieważ punkty informacyjne w tej sprawie już się odbyły, czyli bezpośrednio po obecnym punkcie, który sią właśnie skończył, i żebyśmy wprowadzili punkt polegający na rozpatrzeniu projektu stanowiska Rady m.st. Warszawy w sprawie przeprowadzenia audytu regulaminów wynagrodzenia pracowników niepedagogicznych w placówkach instytucji kultury i w szkołach specjalnych. Odczytam projekt tego stanowiska, bardzo krótkiego: „Rada m.st. Warszawy zobowiązuje prezydenta m.st. Warszawy do przeprowadzenia audytów regulaminów wynagrodzenia pracowników instytucji kultury, które podlegają m.st. Warszawa oraz niepedagogicznych pracowników szkół specjalnych pod kątem zgodności z obowiązującym prawem. W szczególności zwracamy uwagę na konieczność sprawdzenia czy i w jakiej skali występuje praktyka zaliczenia pewnych składników do minimalnego wynagrodzenia.” I, proszę państwa, pod tym projektem stanowiska podpisali się radni klubu Prawa i Sprawiedliwości, a także radni niezrzeszeni, pani radna Maria Jęda, pani radna Agata Diduszko-Zyglewska i pan radny Marek Szolc, ale zachęcam oczywiście całą Radę, żeby to stanowisko poprzeć. Ono wydaje się zupełnie niekontrowersyjne, wydaje się krokiem, który jest konsekwencją naszej dotychczasowej rozmowy. Myślę, że w tej sprawie możemy pójść krok dalej niż tylko wysłuchiwać informację. Jeszcze w ramach uzasadnienia zwrócę uwagę na jedną, bardzo istotną okoliczność, która związana jest z tym, że w ciągu kilku ostatnich lat ze względu, z jednej strony, na aktywną działalność związków zawodowych w tym zakresie, a z drugiej strony ze względu na przychylność ówczesnych władz zarówno parlamentu, jak i rządu wielokrotnie zmieniała się ustawa o minimalnym wynagrodzeniu i w ramach tych zmian związkom zawodowym udało się zapewnić wyłączenie pewnych elementów składowych z minimalnego wynagrodzenia, i w związku z tym zachodzi dosyć duże prawdopodobieństwo, że niezaktualizowane regulaminy mogą być nieaktualne, w sensie prawnym, i to bez czyjejkolwiek złej woli, tylko po prostu nie odzwierciedlać tego postępu, który tutaj w ciągu kilku ostatnich lat odbył się dzięki, jak mówię, aktywności związków zawodowych oraz przychylności ówczesnych władz Rzeczypospolitej. Dziękuję. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Proszę państwa, w tej chwili pięć minut przerwy, ponieważ biuro musi wprowadzić do systemu punkt, który zgłosił pan przewodniczący Herbich, i będziemy głosować najpierw wprowadzenie tego stanowiska ewentualne. Przekazuję prowadzenie po tej pięciominutowej przerwie panu Potapowiczowi.

(Przerwa w obradach)

(Posiedzeniu przewodniczy wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Poproszę o gong. (Gong) Przedstawicieli klubów poproszę o to, żeby zaprosili państwa radnych na salę obrad, jeżeli są w foyer, albo w kuluarach. Szanowni Państwo, zakończyliśmy pkt 4 sesji nadzwyczajnej. Mamy w tej chwili do przegłosowania zmianę porządku obrad, czyli wprowadzenie do porządku obrad stanowiska Rady m.st. Warszawy. Patrzę teraz na pana Tomasza Herbicha. Rozumiem, że nie muszę odczytywać. Myślę, że dla wszystkich jest to stanowisko zrozumiałe. Nie widzę jeszcze wszystkich radnych. Poproszę jeszcze raz o gong i przejdziemy do głosowania. (Gong) Szanowni Państwo, przechodzimy zatem do głosowania wniosku o wprowadzenie punktu. Jest to wniosek pana radnego Tomasza Herbicha o wprowadzenie projektu stanowiska Rady m.st. Warszawy w sprawie przeprowadzenia audytów regulaminów wynagradzania pracowników niepedagogicznych w placówkach instytucji kultury i w szkołach specjalnych – druk nr 3440. Dla jasności, jeżeli ktoś z państwa jest za wprowadzeniem tego porządku głosuje „za”, jeżeli kto jest przeciw, głosuje „przeciw”, a jeżeli ktoś nie ma stanowiska, to się wstrzymuje. Bardzo proszę o głosowanie. Szanowni Państwo, za 14 osób, przeciw 0, wstrzymało się 31. Informuję, że wniosek nie uzyskał odpowiedniej większości, aby został wprowadzony. Przechodzimy zatem do kolejnego punktu porządku obrad, tj.: **Informacja Prezydenta m.st. Warszawy wraz z przedstawieniem dokumentacji dotyczącej budynków wywłaszczonych wskutek wyroku NSA z 22 sierpnia 2022 r. w sprawie Dekretu Warszawskiego**. Informację przedstawi pan Tomasz Bratek, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Tomasz Bratek:** Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo! Odpowiadając na to pytanie, przede wszystkim muszę powiedzieć, że nie wiem o jaki wyrok chodzi z 22 sierpnia 2022 r.

(Głos z sali: Z 29 sierpnia!)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Tomasz Bratek:** Zakładam… Przepraszam, pani coś krzyknęła do mnie, czy tak…

(Głos z sali: Tak. Z 29 sierpnia.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Tomasz Bratek:** Tak. Natomiast mamy wyrok z 22 i dlatego my takiego wyroku nie rozpoznajemy… nie jesteśmy w stanie go odnaleźć. Natomiast jest kilka wyroków, które zapadały w dniu 29 sierpnia, wyroków wydanych przez Naczelny Sąd Administracyjny, i to są sygnatury akt: 1OSK/2034/20, 2875/20, 707/20 i 1717/20. W oparciu o te wyroki, które – przypomnę – dla wszystkich państwa, dotyczyły stwierdzenia iż źródłem interesu prawnego, w przypadku procesu reprywatyzacyjnego, nie może być umowa. Co to oznacza w praktyce? W praktyce oznacza to ni mniej ni więcej, iż nie mogą ubiegać się i nie mogą być stronami postępowania podmioty, które nabyły roszczenia, czyli nabywcy roszczeń. W oparciu o tak przedstawione stanowisko NSA miasto stołeczne Warszawa dokonało masywnej pracy przeglądając wszystkie postępowania w tym zakresie i wyodrębniając łącznie 320 decyzji, z którymi to miasto wystąpiło do Komisji ds. Reprywatyzacji w celu przebadania ich i wszczęcia na nowo tych postepowań. Jednocześnie miasto wystąpiło w 60 sprawach do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. I na chwilę obecną chciałem poinformować państwa, iż SKO nie wszczęło żadnego postępowania na tej podstawie. Komisja Reprywatyzacyjna… ds. Reprywatyzacji wszczęła natomiast 55 postępowań tego typu. Mamy bardzo niejednolitą praktykę orzeczniczą w różnych organach. W przypadku… w tych przypadkach, w których Komisja ds. Reprywatyzacji ponownie zajmując się decyzjami orzeka na korzyść miasta, miasto oczywiście takowych decyzji nie skarży i oczekujemy na dalszy bieg i zakończenie takich postępowań. Wojewoda mazowiecki przyjął argumentację wyrażoną w wyrokach NSA i akceptuje pogląd NSA. SKO tego poglądu nie podziela, więc mamy dychotomię prawną i obecnie oczekujemy na stanowisko całego NSA. Przypomnę państwu, iż Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do NSA o podjęcie uchwały, która będzie jednoznacznie zajmowała stanowisko w tej sprawie. Dlatego na chwilę obecną możemy powiedzieć, iż w tych wyrokach, które NSA stwierdziło brak legitymacji i brak interesu prawnego, w dalszym ciągu miasto jest w procesie albo przejmowania – bo w niektórych tych sprawach NSA przekazało do ponownego rozpoznania; nie chcę tu podawać ulic, ponieważ to nie jest zakres przedmiotowy tej informacji i nie możemy jej udzielać na chwilę obecną – ale w przypadku ponownego rozpoznawania spraw miasto bierze pod uwagę dokładnie te wytyczne NSA i nie uwzględnia nabywców roszczeń jako stron. Tyle na chwilę obecną, służę państwu innymi informacjami, jeżeli takie są potrzebne. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Bardzo przepraszam. Dziękuję, Panie Prezydencie. Mam zgłoszenie, Szanowni Państwo, pana…

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Tomasz Bratek:** Panie Przewodniczący, jedna rzecz, zupełnie zapomniałem…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Proszę bardzo.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Tomasz Bratek:** Dosłownie, proszę państwa, 11 stycznia Naczelny Sąd Administracyjny – jeszcze chciałem dodać, że to nie dotyczy tej informacji, o którą państwo poprosiliście, ale pośrednio jest związane z procesem reprywatyzacyjnym – mianowicie 11 stycznia Naczelny Sąd Administracyjny podzielił pogląd miasta stołecznego stwierdzając, że okoliczności określone w art. 30 ust. 1 pkt 6 ustawy z 9 marca o szczególnych zasadach mogą stanowić przesłankę do uchylenia decyzji reprywatyzacyjnej również w sytuacji, gdy miały miejsce przed wejściem w życie tej ustawy. Tak że to jest uchwała w składzie siedmiu sędziów, więc jest ona dosyć mocna i my z niej w związku z tym będziemy korzystali również i będziemy podzielali opinię NSA w tym zakresie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję bardzo. Mam zgłoszenie pana Piotra Ciszewskiego, Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów. Czy jest pan Ciszewski? (Oklaski) Proszę, żeby pana wystąpienie nie trwało dłużej niż osiem minut. Dziękuję.

**Pan Piotr Ciszewski:** Piotr Ciszewski, Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów im. Jolanty Brzeskiej. Panie Prezydencie, dziękuję za dobre informacje, bo to wskazuje, że możemy oczekiwać, iż zasób komunalny miasta stołecznego Warszawy będzie się powiększał, a chciałem powiedzieć, że kwestia tych budynków, o które pytamy, jest tylko elementem większego problemu, który już od lat narasta w mieście stołecznym Warszawa. Według raportu Property Index 2023, przygotowanego przez firmę Deloitte, Warszawa jest jednym z 30 najdroższych, jeśli chodzi o wynajem mieszkań, miast w Europie, wyprzedzając Rzym i Mediolan, więc władze naszego miasta osiągnęły sukces przynajmniej w jednej dziedzinie, w wysokości po prostu kosztów zamieszkania w tym mieście. (Oklaski) Co odpowiada za takie wyniki? Przede wszystkim błędna polityka mieszkaniowa dotycząca zasobu komunalnego. W założeniach Strategii Mieszkania 2030, przyjętej w roku 2017 przez Radę Warszawy. władze założyły, bardzo słusznie, cele odbudowy zasobu mieszkaniowego miasta. Ja przypominam, że ta strategia powinna doprowadzić do zwiększenia podaży dostępnych mieszkań, a przez to zmniejszyć koszty wynajmu. Niestety, gdy spojrzy się na liczby zawarte w wieloletnich planach gospodarowania zasobem mieszkaniowym miasta, widać że założenia strategii kompletnie nie są realizowane. W ramach strategii podzielono zasób należący do miasta na cztery segmenty: segment A to jest mieszkania w ramach najmu socjalnego, segment B – mieszkania na czas nieoznaczony, tzw. komunalne, segment C są to mieszkania głównie w zasobie TBS-ów, a segment D to są mieszkania planowane wówczas do realizacji w ramach programu Mieszkanie+. Będę się zajmował tylko dwoma tymi pierwszymi segmentami, o TBS-ach była już tutaj mowa i dlaczego one nie spełniły pokładanych założeń i okazały się przedsięwzięciem w obecnej sytuacji prawnej i faktycznej klęską po prostu, jeśli chodzi o zapewnienie tanich mieszkań. Otóż w roku 2006 Warszawa miała ponad 101 tys. lokali komunalnych. W roku 2017, kiedy była tworzona strategia Mieszkanie 2030, było to 81 tys. 474 lokale. Obecnie, według bieżących danych, po ponad 6 latach od wprowadzenia tej strategii, miasto wciąż ma około 81 tys. lokali, z czego znaczną część wybudowano ostatnio w ramach TBS-ów, czyli, tak jak mówiłem, nie tędy droga. Za zmniejszenie się zasobu komunalnego odpowiadały zjawiska, po pierwsze – prywatyzacji zasobu mieszkaniowego, po drugie – kwestie roszczeń reprywatyzacyjnych, ale jedno i drugie zjawisko zostało zahamowane. W 2013 r. miasto zmieniło politykę dotyczącą prywatyzacji zasobu mieszkaniowego, a niedawno również zmieniło się prawo wygaszając roszczenia reprywatyzacyjne, tak więc ustały powody dla których ten zasób w poprzednich latach się zmniejszał. Niestety, nie wpłynęło to wciąż na politykę miasta i w ciągu czterech lat prezydentury Rafała Trzaskowskiego miało powstawać rocznie 1 tysiąc mieszkań komunalnych. Powstało łącznie w czasie całej kadencji 850 mieszkań komunalnych i TBS-owych.

(Okrzyki z sali: Hańba! Hańba!)

**Pan Piotr Ciszewski:** I 400 z tych mieszkań to są mieszkania w TBS-ach, czyli wracamy do kwestii porażki programu TBS-ów. Ratusz chwali się, że w planach jest budowa 384 lokali, ale z tego 300 czeka dopiero na zgłoszenie wykonawcy. Zapowiada, że w 2024 r. ma być oddanych ponad 3 tys. kolejnych mieszkań komunalnych i TBS-owych. To się wydaje oczywiście danymi już obecnie nierealnymi w świetle projektu budżetu, w świetle założeń finansowych, prognoz finansowych m.st. Warszawy, więc już sami państwo zaprzeczyli swoim wcześniejszym założeniom. Zgodnie z danymi z 31 grudnia 2022 r. oficjalnie w Warszawie w zasobach miasta znajduje się około 3 tys. 35 pustostanów. To są mieszkania, które mogłyby posłużyć przy adaptacji do zwiększenia zasobu komunalnego. Uwzględnia to budynki nadające się do zasiedlenia, więc to mogłoby być przedmiotem właśnie programu szerokiej adaptacji pustostanów. Niestety, tak się nie dzieje, ponieważ miasto na remonty i adaptacje pustostanów zarezerwowało 41 mln zł, czyli mniej niż w roku 2019. W roku 2023 miasto twierdziło, że remontowało około 1600 lokali, czyli również mniej, niż w roku 2019. A według oficjalnych danych w kwietniu 2023 r. z tych pustostanów przygotowano do zasiedlenia 436 lokali. No więc potrzebujemy zdecydowanego zwiększenia nakładów na remonty i adaptacje pustostanów, jeśli ma być to element zwiększania zasobu mieszkaniowego m.st. Warszawy. Szanowni Państwo Radni, no jednak wszystko wskazuje na to, że obecna polityka mieszkaniowa miasta jest prowadzona przede wszystkim w interesie deweloperów, a nie mieszkańców…

(Okrzyki z sali: Hańba! Hańba!)

**Pan Piotr Ciszewski:** Prowadzi to do sytuacji, w której czynsze zarówno komercyjne, jak również czynsze w zasobie komunalnym też są podwyższane. Jest to na niekorzyść mieszkańców, szczególnie tych gorzej zarabiających, zamieszkujących w zasobie społecznym. Konieczne jest opracowanie planów remontowych tak, aby ponad 4000 lokali, które są obecnie w stanie złym, czyli będą musiały zostać za jakiś czas wysiedlone, a mieszkańcy tych lokali komunalnych otrzymać inne mieszkania… Przypadek taki był niedawno na Mińskiej 33, czyli również tutaj będzie kolejny ubytek zasobu mieszkaniowego. Przeprowadziliśmy proste wyliczenie, które powinno państwu pomóc w opracowaniu takiej zmiany polityki mieszkaniowej. Obecnie koszt odbudowy wartości metra kwadratowego w Warszawie to jest 9 tys. 263 zł 77 gr. Zakładając średnią wielkość mieszkania 64,8 m2 to roczne wydatki na budowę 2 tys. 760 lokali, bo tyle by potrzeba aby do roku 2030 odbudować zasób mieszkaniowy, no to roczne wydatki musiałyby wynieść około 1 mld 660 mln zł, to jest oczywiście kwota górna, można by ją znacznie obniżyć, ponieważ kwoty odtworzeniowe są opracowywane na podstawie danych dostarczonych przez deweloperów. De facto wystarczyłoby 5%, 6% budżetu miejskiego, przeznaczane na rozwój zasobu mieszkaniowego, aby rozwiązać problemy mieszkaniowe warszawiaków i trwale rozwiązać, odbudować ten zasób. Domagamy się rozmów na temat przyszłej polityki mieszkaniowej, opracowania zespołu, który zająłby się zmianami i zająłby się wdrażaniem strategii mieszkania 2030. To jest państwa strategia, z której sami niestety zrezygnowaliście na korzyść deweloperów, na korzyść rozwiązań komercyjnych. Nie może być zgody na takie działanie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Proszę zmierzać do końca, dobrze?

**Pan Piotr Ciszewski:** …ta polityka miasta musi ulec zmianie na rzecz mieszkańców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Przypominam, że jesteśmy w punkcie dotyczącym budynków wywłaszczonych wskutek wyroków NSA w sprawie Dekretu Warszawskiego, a nie polityki ogólnej, dotyczącej mieszkalnictwa w Warszawie. Ale rozumiem, że nie ma więcej zgłoszonych w tym punkcie. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to w takim razie zamykam ten punkt porządku obrad. Przechodzimy do kolejnego punktu, tj.: **Informacja Prezydenta m.st. Warszawy wraz z przedstawieniem szczegółowych planów podłączenia kamienic, zawierających mieszkania z zasobu gminnego do centralnego ogrzewania, okresowych zwolnień z czynszów dla lokatorów i lokatorek mieszkań zasobu gminnego zmuszonych ogrzewać się najdroższymi metodami do czasu umożliwienia korzystania z centralnego ogrzewania, przedstawienie dokładnego budżetu rozdzielanego na konkretne miesiące 2024 r., przeznaczonego na pokrycie powyżej opisanych planów.** Informację przedstawia pani Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, zaraz odpowiem dokładnie na ten punkt, ale jeżeli państwo pozwolicie wcześniej na wystąpienie mieszkańca, który występował wcześniej. Pan się posługuje mylnymi danymi albo danymi, które są źle interpretowane. I tutaj bardzo trudno odnieść się do tego. Ja podam taki przykład. Podał pan zupełnie złe dane dotyczące liczby lokali tzw. pustostanów, mniejszą, niż ona jest. Więc zachęcam do tego, żeby sprawdzać dane, bo my nie możemy się do tego odnieść, jeżeli państwo macie dane zupełnie nieprawdziwe.

(Głos z sali: Gdzie są dane?)

(Głos z sali: Dane mamy z pism dostępnych.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Na dzień 31 grudnia 2022 r. w zasobie miejskim lokali, tzw. pustostanów, nadających się do zasiedlenia było 2817, ale, Szanowni Państwo, lokali w budynkach, które się nie nadawały do zasiedlenia z różnych powodów – 2522. Te powody to są roszczenia, to są budynki wyłączone z eksploatacji, ale także wciąż mamy w mieście taką sytuację, która mówi o tym, że mieszkania są na przykład mieszkaniami łączonymi, niewyodrębnionymi i to też jest problem. Chcę jeszcze, jeżeli państwo pozwolicie, zwrócić uwagę, że nieprawdą jest, że polityka miasta się nie zmieniła od lat. Od roku 2013 mamy zasadę niesprzedawania zasobu komunalnego. Państwo o tym, myślę, że wiecie i był to pewien błąd związany z tym, że w taki sposób dosyć emocjonalny prowadzicie te spotkania i te rozmowy.

(Głos z sali: Nie kłam. A kto sprzedawał na Ursynowie?)

(Głosy na sali: Hańba!)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Jeżeli pozwolicie, przejdę teraz do punktu i pytań, które są w tym punkcie. Pierwszy punkt…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz**: Pani Prezydent, poczekajmy, niech państwo się wykrzyczą i proszę kontynuować, bo w ten sposób… Niech krzyczą.

(Głos z sali: Niech pani nie kłamie.)

(Głos z sali: Pani się przebiegnie najpierw może, co?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Jeszcze chwileczkę, Pani Prezydent… Już? Może pani prezydent kontynuować?

(Głos z sali: A musi kłamać?)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, pierwszy punkt, informacja dotycząca podłączania kamienic zawierających mieszkania z zasobu gminnego do centralnego ogrzewania Szanowni Państwo, w latach 2018-2023 doposażono w centralne ogrzewanie łącznie ponad 4,5 tys. lokali. Z sieci ciepłowniczej 3662 lokale, to jest 201 budynków i z sieci gazowej 903 lokale. I w kolejnych latach, 2024 i 2025 zakładamy i przygotowujemy się do inwestycji doposażyć 299 lokali z sieci ciepłowniczej, to jest 13 budynków i 120 lokali – 15 budynków z sieci gazowej. Informacja dotycząca obniżki czynszów. Informuję państwa, że istnieje możliwość obniżenia naliczonego czynszu wyłącznie na wniosek najemcy i wyłącznie oczywiście wtedy, kiedy najemca nie przekracza określonego w uchwale Rady miasta kryterium dochodów. To rozwiązanie zresztą jest stosowane od lat kilkunastu. Obniżka czynszu pozwala osobie będącej najemcą na czas nieoznaczony na obniżenie czynszu nawet do 80%. I to nie są wyjątkowe sytuacje. Najemcy są informowani o tej obniżce czynszu, my zresztą zgodnie z wieloletnim planem gospodarowania zasobem mieszkaniowym prowadzimy kampanię. Ostatnia taka kampania informacyjna była na przełomie roku 2022 i 2023. W 2022 r. z tej obniżki skorzystało 4100 gospodarstw domowych w Warszawie. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję, Pani Prezydent. Mam zgłoszenia. Jako pierwsza zgłosiła się pani Joanna Rońda. Mam nadzieję, że dobrze przeczytałem nazwisko, tak? (Oklaski) Czy jest pani Joanna?

(Głos z sali: Jest.)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pani w czapce, tak?

**Pani Joanna Rońda:** Tak.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** To zapraszam. Proszę zawrzeć swoje wystąpienie w osiem minut, dobrze?

**Pani Joanna Rońda:** Dzień doby państwu, dzień dobry gościom wszystkim i zwołanym. Przychodzę do państwa jako głos lokatorek i lokatorów kamienic bez centralnego ogrzewania, czyli tak zwany praktyk. Jak to wygląda od strony praktycznej? Powiem nawet z dnia dzisiejszego. Nie wiem, czy ktokolwiek z państwa wstając rano pierwszą rzeczą, którą czynił…

(Głos z sali: Ciszej.)

(Głosy z sali: Głośno właśnie, głośno!)

**Pani Joanna Rońda:** …szedł po ręcznik papierowy czy ręcznik i ścierał okna, czy po prostu lód z okien zdzierał. Przy takich temperaturach, jakie mamy teraz, to jest codzienność. Zadam państwu pytanie. Kilka adresów: Polna 46, Noakowskiego 4, Lwowska 11, Aleje Jerozolimskie 51. Co te adresy łączy? Poza tym, że są rzut beretem od nas, nawet od Pałacu Kultury i jedną stację metra stąd, te wszystkie kamienice nie są podłączone do centralnego ogrzewania.

(Głos z sali: Skandal!)

(Okrzyki z sali: Hańba! Hańba!)

**Pani Joanna Rońda:** To jest XXI w. Ci wszyscy lokatorzy zmagają się   wilgocią. Dam przykład. Wilgociochłonne urządzenie postawione 23 grudnia po dwóch tygodniach co wskazuje? – że stoi miesiąc. Czyli jest masakryczna wilgoć w mieszkaniach. Walczy się z wilgocią, z grzybami, z pleśnią. A słyszymy jak mantrę od urzędników: roszczenia są. Nic się nie da zrobić. Mamy związane ręce. Jak związane ręce, skoro mamy ustawę reprywatyzacyjną, która nie ma możliwości oddawania kamienic z lokatorami. Gdzie my jesteśmy tam w środku i wiadomo, że te kamienice nie wrócą do beneficjentów. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!) (Oklaski)

(Okrzyki z sali: Konstytucja! Konstytucja!)

**Pani Joanna Rońda:** Posłużę się jeszcze jednym przykładem z życia. Jest środek zimy. Zatyka mi się zlew, wpuszczam dostępne środki przepychające, nie działają. Wołam zaprzyjaźnionego hydraulika, on swoimi metodami też nie może tego zwykłego zlewu przepchać. Co się okazuje? Mówi: dziewczyno, ty tam masz lód. Stawiasz farelkę w szafkę i rozgrzewasz żeliwną rurę. Tylko jest pytanie, czy stuletnia rura – może mi ktoś z państwa odpowie – wytrzyma rozgrzanie, kiedy lód w niej jest w środku? Albo czekasz na wiosnę i ten lód sam się rozpuści. I proszę nie mówić, że rozwiązaniem będzie wyprowadzenie lokatorów, danie im innych lokali. To nie jest rozwiązanie. Wystarczy pustostanów w Warszawie. W tych kamienicach też stoją pustostany dlatego, że urzędy nie kwaterują, bo nie ma centralnego. Ile mogą stać pustostany i słyszą lokatorzy: nie, bo tam nie ma centralnego, nie możemy państwu tych pustostanów… Co poza tym urząd mówi do lokatorów: macie wspólnotę. Dobrze, tylko ta wspólnota jest mikro. Jak mikrowspólnota globalnie podłączy centralne ogrzewanie na kamienicę? (Oklaski) Dziękuję za głos i pewnie zapraszam kolegę.

(Głos z sali: Brawo, Aśka!)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Zapraszam do głosu, pan Antoni Wiesztort. Antoni Wiesztort. Jest pan Antoni na sali?

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** Jestem.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dobrze, to zapraszam.

**Pan Antoni Wiesztort:** Dzień dobry, zajmę 8 minut dokładnie. Więc chcę powiedzieć o centralnym ogrzewaniu, o jego braku, kryzysie mieszkaniowym z tej perspektywy, ale najpierw może trochę ogólniej. Jak widzę tutaj lokatorów, którzy w zasadzie przychodzą od 15, niektórzy od 20 lat, widzę też podobne twarze, bo niektórzy z was też już tak długo są – taka Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady miasta w zasadzie rządzi więcej tutaj niż Gierek czy Gomułka i inni – 20 lat. 20 lat na jednym urzędzie przewodniczącej.

(Okrzyki z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Antoni Wiesztort:** I pamiętam, pamiętam swego czasu Piotrek Ikonowicz tutaj kiedyś powiedział, przypomnę, że co czwarty radny jest milionerem i ciężko oczekiwać od milionerów, żeby się wczuli w sytuację mieszkaniową ludzi pracy. I tutaj jest taka fakczykerka, pani prezydentka, ja pamiętam, czy też ktoś sprawdził, taki był portal Demagog.pl, który sprawdził czy Ikonowicz mówi prawdę czy nie i okazało się, że fałsz, dlatego że nie co czwarty radny był wtedy milionerem, ale co drugi był milionerem. (Oklaski) I teraz też prawie co drugi jest milionerem. Ja mam teraz pytanie do milionerów tutaj, właściwie kilka pytań będę do was miał, ale tak ogólnie. Mieliśmy na początku kwestię pracy tu poruszoną, ludzi zarabiających minimalną… żeby dojść do minimalnej często dodajecie im premie, to są pracownicy niepedagogiczni, ale są także sprzątaczki w ratuszu, to są też strażnicy miejscy tutaj, którzy na początku zarabiają minimalną pensję, albo na granicy minimalnej. W kontekście mieszkaniowym pamiętajcie, że to wy, radni Warszawy wyzysk mieszkaniowy i ten kryzys mieszkaniowy regulujecie w pełni poprzez chociażby właśnie przydzielanie minimalnych pensji w kluczowych zawodach, bo to są kluczowe zawody. Gdyby nie sprzątaczka, to Trzaskowski by umarł po prostu we własnych śmieciach w ratuszu, i wy wszyscy. Tak że trzeba szanować sprzątaczkę. (Oklaski) Trzeba szanować tych wszystkich ludzi na minimalnej, bo oni są solą tej ziemi, oni są solą Warszawy, i teraz w jakich warunkach każecie im żyć? Bo jeśli jest tak, że przydzielacie ludziom, czy nakazujecie żyć za pensję minimalną, a jest to Warszawa, no to ja tylko przypomnę, że według danych Eurostatu w Warszawie, żeby obecnie przeciętny warszawiak, żeby zarobić na przeciętny czynsz musiałby pracować 110 godzin w miesiącu. Mam pytanie do milionerów teraz: czy któryś z was może się zhańbił pracą, czy wiecie ile ludzie w ogóle w Polsce mogą pracować legalnie w miesiącu? Ile godzin?

(Głos z sali: 168 godzin.)

**Pan Antoni Wiesztort:** 168, gratuluję. Czy pani jest milionerką?

(Głos z sali: Nie.)

**Pan Antoni Wiesztort:** No więc właśnie. A jest tu jakiś milioner, który by wiedział? No widzicie, trzeba więcej ludzi, którzy nie są milionerami. 168 godzin. Wyobrażacie sobie? 110 ze 160 trzeba by przepracować, żeby mieć na czynsz w Warszawie. To jest trzy razy więcej niż w Wiedniu, gdzie przeciętny mieszkaniec Wiednia musi pracować około 44 godzin. I trzy razy więcej w Wiedniu jest także mieszkań komunalnych. To tutaj Rada miasta od lat 90-tych, od lat 90-tych zarżnęła ponad połowę mieszkań komunalnych ze 150 tys. do 82 teraz, tak, 150 tys. Tutaj ja wiem, że jeżdżą ten Olszewski i inni tam jacyś progresywni technokraci, powołują się na Wiedeń. Wy tu mieliście Wiedeń i zarżnęliście ten Wiedeń. Zarżnęliście go po prostu. (Oklaski)

(Głos z sali: Hańba!)

**Pan Antoni Wiesztort:** Teraz tak. Ludzie, którzy nie mają pieniędzy, ludzie którzy nie mają pieniędzy to nie ma cudów, tak? I strażnicy miejscy tutaj i sprzątaczki i pracownice niepedagogiczne, albo żyją w ścisku – a większość ludzi minimalnych żyje w ścisku, w tak zwanej nędzy mieszkaniowej, zdefiniowanej przez Najwyższą Izbę Kontroli – albo żyją poza miastem, czyli wypychacie ludzi, którzy tworzą to miasto, poza miasto, tak że nie mają prawa głosu nawet w tym mieście, w mieście, które tworzą. To jest największa patologia tego miasta. (Oklaski) I teraz co do tego promila, bo mówmy o promilach, tak? Zarządzacie 80 tysiącami… 82 tysiącami mieszkań komunalnych. To jest promil, to jest kropla w morzu potrzeb, ale teraz co do tego promilu przyłączonego do centralnego ogrzewania, tak? Bo te warunki techniczne, w których wy każecie mieszkać ludziom, mówmy tutaj już… ja się będę posługiwał akurat danymi miasta, tak, oficjalnymi danymi, które tutaj padły, więc pani wiceprezydent nie powinna temu zaprzeczać. Mamy w okolicach 1800 budynków zarządzanych w pełni przez miasto. Jeszcze w 2015 r., jak tutaj byliśmy w podobnym składzie, 70% tych budynków nie miało centralnego ogrzewania, niewiele ponad 2/3. Teraz wiecie ile? 63% nie ma centralnego ogrzewania. Czyli właściwie 1% rocznie, 1 % rocznie budynków miasta, w których w pełni zarządzacie, setek tak zwanych, wy podłączacie do centralnego.

(Głos z sali: Ta posłanka przyszła tutaj.)

(Głos z sali: Tak jest.)

(Głos z sali: Gdzie ta innowacyjna Polska? Z patałachami. Nic nie potraficie zrobić.)

**Pan Antoni Wiesztort:** W tym czasie, przypomnę, że chociażby na przykład w latach 2004–2015 sprzedaliście bądź zburzyliście, zredukowaliście zasób w latach 2007–2015 w liczbie 6 razy większej niż podłączyliście centralne ogrzewanie w tym samym czasie, 6 razy większej. 1% rocznie. Jeśli brakuje tutaj, mówimy o 2/3 lokalach… o 2/3 budynkach miasta, w których nie ma centralnego, czyli sześćdziesięciu kilku procentach. Jeśli wy będziecie podłączać 1% rocznie, to prędzej nie będziecie mieli czym zarządzać niż je podłączycie. Prędzej nie będziecie mieli czym zarządzać, po prostu, no. Podam teraz kilka danych liczbowych, bo tutaj mowa jest cały czas, jak się ogląda statystyki, chociażby wieloletni program mieszkaniowy, to cały czas wszystkie statystyki, wszystkie wykresy lecą w górę, po prostu. Wszystko jest coraz lepiej. Tylko, jak jest tak dobrze, to czemu jest tak źle, ja pytam? Więc tak, tutaj była mowa o tym i to jest podstawowa manipulacja, pani mówi o tym, że lokatorzy kłamią. Jeśli pani nie podaje nigdy skali, w której pani coś podłącza, typu ileś lokali, 13 budynków… 13 z ilu budynków trzeba mówić, tak? Jeśli nie podajecie tego w jakiejś skali to jest manipulacja, bo nie da się tego zważyć, tak? (Oklaski) I teraz tak. Będę mówić o liczbach, bo tu się oczywiście władze miasta mogą chwalić, że dajmy na to doposażymy… że to są oficjalne dane, tak, z wieloletniego planu. W 2015 r. przeznaczymy na centralne ogrzewanie 9 mln, w 2016 r. – 10 mln, w 2017 r. – 9 mln zł w skali całego miasta. Ja tylko przypomnę co wy robicie w tym samym czasie – 9, 10 mln. W 2015 r., w którym przeznaczono 9 mln na doposażenie, sprzedały nieruchomości w Warszawie za 146 mln zł, w 2015 r. 146 mln. Gdzie są te pieniądze, ja się pytam, gdzie są te pieniądze?

(Głosy z sali: Hańba!)

**Pan Antoni Wiesztort:** W 2016 r. – 163 mln, a w 2016 r. przeznaczyliście 9 mln na podłączenie do centralnego ogrzewania. Wyobrażacie sobie? Gdzie są te pieniądze? I teraz tak. Wy może… wam się wydaje, chociaż tu Joanna właśnie słusznie już zaznaczyła jak wygląda to życie, tak? My możemy jako WSL podać to statystycznie, mamy ankiety, bo też są pewne dane, których wy nie robicie, i nasza organizacja żyjąca ze składek lokatorskich, z ludzi poniżej minimalnej, pracujących, zbiera te pieniądze i robi ankiety, wykonuje badania mykologiczne i z tych podam trochę ankiet, tak? Jak wy sobie wyobrażacie… Bo nie wiem, czy wy w ogóle wiecie, jak wygląda życie bez centralnego ogrzewania. 90% ludzi według znowu waszych danych z wieloletniego planu, 90% lokali bez centralnego ogrzewa się prądem. Czemu tak jest? Większość tych ludzi to przez was dostaje przydział, dostaje grzejnik na prąd, więc to wy jesteście odpowiedzialni za to, że oni ogrzewają się prądem, tak? Prąd, ogrzewanie prądem, przekracza czynsz miesięczny trzykrotnie nawet. Wiecie, zbieramy rachunki za prąd lokatorów tych najbiedniejszych, którzy mają płacić najwięcej, tak? Rachunek za prąd… i wiecie ile kilowatogodzin w miesiącu zużywa taki lokator, czy taka… Najczęściej to są matki, które nie mogą sobie pozwolić na wyziębienie, tak jak emeryci, dajmy na to, bo chronią swoje dzieci, więc kobiety, samodzielnie wychowujące matki, bo to od nich najwięcej dostawaliśmy takich rachunków, zużywają miesięcznie ponad 2000 kWh. To jest tyle, ile wy tutaj, milionerzy, zużywanie przez cały rok. Najbiedniejsi płacą najwięcej.

(Głos z sali: Hańba!) (Oklaski)

**Pan Antoni Wiesztort:** Najbiedniejsi, najbiedniejsze kamienice, jak Chodakowska i inne zużywają tyle prądu co fabryki w Warszawie, co fabryki, a to są najbiedniejsi ludzie, którzy generują największe zyski dla firmy energetycznej. I to wy regulujecie ten kryzys. Nie ma cudów. Jeśli te rachunki są zbyt wysokie, no to co można zrobić? Albo się wyziębić, i tak to wygląda, większość starszych osób przenosi się, jak wynika chociażby z obchodów lekarskich, na które chodziliśmy z panem **[dane zanonimizowane]**, większość starszych osób po prostu na zimę się przenosi do kuchni dlatego, że tam się robi jedzenie i zawsze trochę cieplej, wyłącza nawet na pół roku większość swojego metrażu. I te osoby się nie zadłużają. Matki samodzielnie wychowujące dzieci… – to często dotyczy kobiet, jak chodzimy, robimy obchody, to naprawdę najczęściej to kobiet dotyczy, tak, ten kryzys potężny – więc matki samodzielnie wychowujące dzieci po prostu się zadłużają, i dzieci się zadłużają. Teraz podam ankiety na przykładzie chociażby 350 lokali. No nie zadłużają się w firmie energetycznej z prostego powodu, bo firma odcina prąd z dnia na dzień teraz, to jest tak zautomatyzowane, więc łatwiej się zadłużyć właśnie u was, w zasobie komunalnym. 40% nie miało takiej sytuacji, żeby zdarzyło się nie zapłacić czynszu przez wysoki rachunek za ogrzewanie. 60% nie wyrobiło z tym czynszem. A odwrotnie, jeśli chodzi o prąd, mamy proporcje odwrotne, tak? 40% nie wyrabia się, 60% się wyrabia. Bo nie mogą. To są takie dramatyczne decyzje: jak nie zapłacą za prąd to się odetnie prąd, jak nie zapłacą za mieszkanie, to szybciej ich nie eksmitujecie, tak, bo to 2, 3 miesiące. I stąd się bierze zadłużenie. Wy musicie zrozumieć. Dudziarska, dajmy na to. Było takie getto, pamiętacie. To wy stworzyliście to getto Dudziarska. Na co było ogrzewane to getto? Na prąd. Najbiedniejsi ludzie zostali na bombę wstawieni, na minę tutaj, i Dudziarska została zadłużona na setki milionów, na dziesiątki milionów złotych. To jest wariactwo. I ci ludzie cały czas, mimo tego, że nie mają, że nie mają…

(Głos z sali: 8 minut.)

**Pan Antoni Wiesztort:** To już kończę, już kończę. Już w dużym skrócie. Ci ludzie mimo tego, że nie mają nawet już przydziału na lokal, to cały czas ten dług za nimi chodzi. Będziemy tutaj mieli oddzielny punkt w postaci długów, tak? 90% lokali jest zagrzybionych, według naszej ankiety, 90%. 72%: czy zdarzało się tobie i innym domownikom oszczędzać na waszym zdrowiu? To już mówiłem. Temperatura średnia 14o...

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Prosiłbym, żeby pan już zmierzał do końca, dobrze?

**Pan Antoni Wiesztort:** Już kończę. Tak, tak, już kończę. Czy zdarzyło się zachorować w takim mieszkaniu? – 92%. Zrobiliśmy badania mykologiczne. To my, za te grosze, nie wy, miasto. Czemy nie robicie badań mykologicznych własnych mieszkań, własnych mieszkań, gdzie pakujecie ludzi, tak? Osiem rodzajów grzyba atakujących… ja widziałem na własne oczy, mi się serce krajało. Dzieci, które się bez płuc rodzą w Warszawie w 2023 r. Ludzie! To wy jesteście za to odpowiedzialni. Osiem gatunków grzyba, który atakuje wątrobę, płuca, nie tylko system oddechowy, mózg! To są ludzie tutaj żyjący blisko centrum miasta, tak jak Joanna **[dane zanonimizowane]**, tak jak Serocka – gruźlica, wyobrażacie sobie? To są rzeczy, z którymi się musicie mierzyć, i mierzyć nie w postaci 1% rocznie. 90% rocznie trzeba podłączyć. To jest kryzys, za który wy jesteście odpowiedzialni karnie! Dziękuję. A jeszcze ostatnia rzecz, dopóki nie podłączycie, bo to idzie wam bardzo wolno, pani tutaj powiedziała, że te dopłaty są takie ogromne, 80%, ale jak już mówiłem, te rachunki za prąd, rachunki za prąd trzykrotnie przekraczają czynsz. Oni wam nie są winni ani grosza. To wy jesteście im winni. Żebyście wy byli odpowiedzialni za te rachunki za prąd, bo to wy im przydzieliliście, najbiedniejszym ludziom przydzieliliście najgorsze metody ogrzewania. Ponadto, trzeba anulować wszystkie długi w tych kamienicach lokatorskich. (Oklaski) Nie można tych długów ściągać, bo to wy jesteście za te długi odpowiedzialni. Więc dopóki nie podłączycie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Bardzo dziękuję…

**Pan Antoni Wiesztort:** …anulować długi, pełna abolicja w mieszkaniach bez centralnego, większe dopłaty, nie 80%, całkowicie znieść czynsz. Jeśli wy wrzucacie ich na minę, to nie macie prawa pobierać od nich czynszu.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję panu bardzo.

**Pan Antoni Wiesztort:** To tyle, dziękuję.

(Głosy z sali: Brawo.) (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję bardzo. Dziękuję. Panie Wiktorze, czy pan chce czy później?

**Radny Wiktor Klimiuk (z sali):** Po mieszkańcach.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Po, po mieszkańcach, tak?

**Radny Wiktor Klimiuk (z sali):** Tak.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Zapraszam w takim razie panią Annę Kalbarczyk w tej chwili.

**Pan Antoni Wiesztort:** Czy mogę złożyć wniosek o informację publiczną? Mam taki…

**Radca Prawny Biura Rady Agnieszka Zień:** W kancelarii.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** W kancelarii. Panie Wiktorze, Panie Tomaszu, rozumiem, że po mieszkańcach, tak?

**Radny Tomasz Herbich (z sali):** Tak.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Okej. Zapraszam panią Annę Kalbarczyk.

(Głos z sali: Brawo, Anka!) (Oklaski)

**Pani Anna Kalbarczyk:** Tym razem już tak nieemocjonalnie, tylko jako mieszkaniec, lokatorka, działaczka lokatorska w Warszawskim Stowarzyszeniu Lokatorów. Chciałam tylko dołożyć do tego, co Bartek mówił na temat ogrzewania: trzeba było nie sprzedawać Francuzom SPEC-u. Podłączone bloki byłyby…

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pani Anna Kalbarczyk:** Pracownicy protestowali. Państwo w dupie ich mieli – przepraszam za wyrażenie – i skutki teraz mamy. Przygotowałam się, więc tak, nie wszystko zależy, wiadomo, od samorządu, ale proszę państwa radnych i urzędników o wnioskowanie do rządu o narzędzie ochrony lokatorów, którzy nie mają centralnego ogrzewania – bo prąd lokatorzy podpisują z zewnętrzną firmą, więc jakąś tarczę ochronną mogliby państwo wykombinować dla tych lokatorów, którzy mają ogrzewanie na prąd i są zagrożeni eksmisją ze względu na niepłacony czynsz, z mediami, i wpadają w spiralę zadłużenia na skutek wysokich rachunków za energię elektryczną, a z drugiej strony zapewniają państwo, że każdy dłużnik może być… może zwrócić się z pomocą do… Zaraz, przepraszam… Tak, chodzi o to, żeby państwo w zgodzie, całość, gremium radnych miasta Warszawy zwrócili się do rządu o ochronę mieszkańców, którzy mają ogrzewanie na prąd. Do organizacji lokatorskich często trafiają osoby, które borykają się z różnymi problemami. Należy przynajmniej w niektórych dzielnicach wzmocnić wymianę informacji między OPS-em a ZGN-em, a tak naprawdę nie działa ta informacja. Bo jeżeli osoba, rodzina, w trudnej sytuacji finansowej, rodzinnej, zdrowotnej zgłasza się do OPS-u o pomoc finansową i też może być tak, że jednorazowo OPS, czy po części pokrywa ten czynsz mieszkańca, to ewentualnie OPS, żeby informował ZGN lub ZGN zwracał się do OPS-u o informację na temat mieszkańca, lokatora, żeby… czy występuje tam choroba, bieda, niskie zarobki. Też ostatnio wyczytałam, że Warszawa zmaga się z tym niżem demograficznym, a tak naprawdę to ja się nie dziwię: zagęszczone lokale, mieszka dość sporo mieszkańców komunalnych w mieszkaniach komunalnych, socjalnych. Często są to rodziny dwu-, trzypokoleniowe, przez co mamy ten niż demograficzny. I zagrożeni jesteśmy jednak chorobami, bo też podwyżka opłat za ciepłą wodę w ostatnim czasie, a bodajże i jeszcze będą wzrastać te podwyżki, to będziemy mieć świerzb, wszawicę, gruźlicę, jak kolega mówił. Tak że nie wiem jak wtedy państwo poradzą sobie z epidemią jakiejś choroby zakaźnej. Wrócimy do czasów okresu powojennego, kiedy miasto było odbudowywane, a w tej chwili jest rujnowane. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pani Ewa Illg-Latko. Zapraszam. Również proszę o to, żeby się zmieścić w 8 minutach.

**Pani Ewa Illg-Latko:** Dzień dobry. Nazywam się Ewa Latko. Jestem ze Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze i chciałam zwrócić się przede wszystkim do…

(Głos z sali: Mikrofon bliżej.)

**Pani Ewa Illg-Latko:** Chciałam się zwrócić przede wszystkim do posłów Koalicji Obywatelskiej. Mam nadzieję, że będę mieć państwa uwagę. Jestem na **[dane zanonimizowane]**. Dołączyłam do Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze, **kiedy [dane zanonimizowane]** chciałam zająć się różnymi sprawami otoczenia mojego. Mieszkam na Muranowie. Okazało się, że to jest jedno, wielkie „nie da się”. I postanowiłam dołączyć do stowarzyszenia i dzisiaj po raz pierwszy, w ramach stowarzyszenia, jestem na Radzie miasta. Nigdy wy życiu wcześniej nie byłam.

(Głos z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pani Ewa Illg-Latko:** Uważam, że poruszane są super ważne tematy mieszkania, wynagrodzenia, szczególnie ta długa dyskusja na temat mieszkania i tego jak mieszkają mieszkańcy Warszawy. Jestem **[dane zanonimizowane]** z wykształcenia. Chciałabym, żeby mieszkańcy Warszawy byli zdrowi. Jest mi bardzo smutno; macie państwo większość w Radzie Warszawy, macie możliwość głosowania, przegłosowywania, robienia różnych rzeczy. Nie było ani jednego głosu od Koalicji Obywatelskiej. Czy nie jest państwu wstyd? Dziękuję bardzo.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

(Głos z sali: To mafia.)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Zapraszam pana Wiktora Klimiuka. Bardzo proszę. Potem pan Tomasz Herbich.

(Głos z sali: Gdzie jest Trzaskowski, kaca leczy albo głowa go boli i dlatego nie przyszedł? Co się dzieje? No ale gdzie jest Trzaskowski?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Ja mam do pana Śpiewaka bardzo dużą prośbę, żeby pan jakichś swoich projekcji nie przekładał na pana Trzaskowskiego.

(Głos z sali: Gdzie jest Trzaskowski?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Jeżeli pan mówi o jakimś leczeniu kaca, to radziłbym się zastanowić nad sobą.

(Głos z sali: Gdzie jest Trzaskowski?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** W związku z tym…

(Głos z sali: GDZIE JEST TRZA-SKO-WSKI?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Niech pan sobie odpowie. ZRO-ZU-MIA-NO?

(Głos z sali: GDZIE JEST TRZA-SKO-WSKI?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Jeśli nie, to cisza, i teraz mówi pan Wiktor Klimiuk. Bardzo proszę.

**Radny Wiktor Klimiuk:** Dziękuję. Tutaj tak w miarę krótko, bo jest parę spraw, do których chciałbym się odnieść, ale chciałbym się mniej więcej trzymać tego punktu, i później jeszcze się będę ponownie zgłaszał do głosu. Znaczy, pierwsza kwestia, chodzi o wypowiedź pani prezydent, bo ona mnie zainteresowała. Pani prezydent powiedziała, o ile dobrze sobie zapisałem, że pustostanów jest około 2800, z czego 2500 są to lokale z roszczeniami albo wyjęte z obrotu, czyli z jakichś powodów…

(Głosy z sali: Nie.)

**Radny Andrzej Kropiwnicki (z sali):** Nie, nie tak powiedziała.

**Radny Wiktor Klimiuk:** Dobrze, ja chciałem spytać, tych pustostanów było na początku kadencji 1000, obecnie jest ich blisko 3000. Czyli ile na początku było tych lokali, które nadają się do remontu, i ile było lokali, które z jakichś powodów się do remontu i oddania nie nadają i jak się to przedstawia teraz? No bo generalnie wzrost trzykrotny liczby pustostanów w ciągu jednej kadencji samorządu jest to pewien nie lada wyczyn, no i w dodatku, czy zgodnie z tym pojawiły się w tym lata nowe, nawet liczone ponad 1000, lokale z roszczeniami lub wyjętymi z użytku? Jak to się stało, że z 1000 zrobiły się 3000 i ile de facto lokali jest rzeczywiście takich, których Warszawa twierdzi, że z jakichś powodów remontować nie może? Swoją drogą też trzeba wspomnieć, że rzeczywiście tych lokali nowych powstało poniżej 1000, a pustostanów, jak widać, wzrosło, prawie 2000, więc jesteśmy na minusie 1000 lokali. Inne miasta potrafią, pomimo prowadzenia sprzedaży lokali niekomunalnych, zwiększać tę liczbę, w Warszawie, pomimo że lokali nie sprzedaje, to ta liczba lokali spada, mimo że liczba mieszkańców rośnie. Dobrze, natomiast drugie pytanie, już dotyczące stricte tego punktu, bo rzeczywiście jest wciąż spora liczba lokali komunalnych bez centralnego ogrzewania, i tutaj często spotykamy… spotykają się mieszkańcy z argumentem, że nie mogą zamontować centralnego ogrzewania, ponieważ do budynku są roszczenia, więc oni legalnie tego nie mogą zrobić. I pytanie brzmi takie: jakie konkretnie konsekwencje prawne i finansowe groziłyby Warszawie, gdyby to centralne ogrzewanie założyła? Bo przypomnę, że te lokale są w posiadaniu Warszawy. Warszawa pobiera za nie czynsz. W dodatku nawet, gdyby się nie przejmowali mieszkańcami, to są zobowiązani utrzymywać nawet sam lokal w stanie, który pozwala na eksploatację, tak żeby nie pogarszać jego stanu. Natomiast taki stan wpływa źle na lokatorów, wpływa też źle na same budynki, więc generalnie raczej byłoby wskazane, żeby nawet, jeżeli są roszczenia, tych niezbędnych remontów dokonywać. Obecnie wiadomo już, że jeżeli chodzi o dekrety itd. nie można oddawać lokali z mieszkańcami, więc co najwyżej Warszawa zapłaci odszkodowanie. A nawet, gdyby było to roszczenie wynikające z jakichś innych powodów i Warszawa musiałaby ten lokal kiedyś komuś oddać, no to przecież może zażądać nakładów, które poniosła na ten lokal, gdzie zresztą często się tak właśnie zdarza, kiedy jest wyrokiem lokal przekazywany, że te nakłady są rozliczane. Więc generalnie gdzie Warszawa tu traci? Po wtóre w końcu Warszawa zobowiązana była do likwidacji kopciuchów no i pan prezydent tego nie zrobił. Czyli ciągle mamy kopciuchy, nie mamy centralnego ogrzewania w znacznej ilości lokali. Czyli tutaj też mamy do czynienia ze złamaniem przepisu prawnego, więc już chyba z dwojga złego lepiej byłoby to wyremontować i wypełnić ten obowiązek likwidacji kopciuchów, o których pan prezydent mówił – zresztą obowiązek ten nakłada na niego ustawa. W dodatku wspomnę, że pan prezydent, radni Koalicji bardzo często i gęsto mówią o jakości powietrza, tymczasem diagnozuje się, że kopciuchy są jednym z takich największych trucicieli tego powietrza, więc miałoby to zbawienny skutek nie tylko dla tych lokatorów, którzy rzeczywiście wegetują często w warunkach, w których naprawdę nikt z nas nie chciałby się znaleźć, ale miałoby to pozytywny wpływ dla wszystkich mieszkańców Warszawy, więc tak naprawdę nie widzę żadnego powodu, dla którego Warszawa nie miałaby tych kopciuchów zlikwidować i centralnego ogrzewania wprowadzić nawet w lokalach, co do których roszczenia nie są jeszcze rozstrzygnięte. No inna sprawa, ile jeszcze te roszczenia będą, bo te roszczenia to, jak przypuszczam, są roszczenia, które nie powstały teraz, a są to roszczenia często od kilkunastu lat, z jeszcze kilku innych, poprzednich rządów. No jest pytanie kiedy będzie to w końcu uregulowane. Więc prosiłbym o odpowiedź obecnie na te dwa pytania, po pierwsze, dotyczące pustostanów, a po drugie, dotyczące tego jakie dokładnie konsekwencje prawne, jaki przepis zabrania zamontowania centralnego ogrzewania, co spotkałoby Warszawę, gdyby to zamontowała no i czy inne kwestie nie są jednak ważniejsze. I to na razie tyle. Prosiłbym o odpowiedź na te pytania. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan Tomasz Herbich. Zapraszam.

**Radny Tomasz Herbich:** Po pierwsze, chciałem zwrócić uwagę na to, na co bardzo słusznie zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu pan z Inicjatywy Pracowniczej, mianowicie na to, że jest rzeczą dosyć oczywistą, że immanentną cechą takiej informacji muszą być także liczby, dane dotyczące tego jaka jest skala obecnie problemu, czyli tego ilu budynków, ilu mieszkań znajdujących się w tych budynkach, będących mieszkaniami komunalnymi, i ilu mieszkańców tych mieszkań dotyczy obecnie problem braku podłączenia do centralnego ogrzewania. To jest, proszę państwa, tak, że w tego typu sprawach trzeba zawsze dokonywać pewnej hierarchii priorytetów. Można uważać, że taka obiektywnie fajna inwestycja, jak kładka pieszo-rowerowa przez Wisłę jest istotniejsza od tego, żeby w XXI w. nie było mieszkań, które nie są podłączone do centralnego ogrzewania, ale można też tak nie uważać i…

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Radny Tomasz Herbich:** …w moim przekonaniu postęp cywilizacyjny w sposób oczywisty musi zaczynać się od tego, żeby sytuacje, w której są budynki niepodłączone do centralnego ogrzewania albo niepodłączone do kanalizacji, eliminować, zwłaszcza kiedy jest to w naszej bezpośredniej odpowiedzialności, ponieważ to są nasze mieszkania, jako miasta stołecznego Warszawy i to są mieszkańcy nasi, znaczy po prostu warszawiacy, nasi współmieszkańcy, którzy mieszkają w tych mieszkaniach, które są mieszkaniami komunalnymi albo socjalnymi. I to jest, proszę państwa, sprawa kluczowa. Wszystkie te dane, które były przedstawiane, są danymi znajdującymi oczywiste potwierdzenie w faktach. Ja w poprzedniej kadencji, jako radny dzielnicy, byłem przewodniczącym komisji mieszkaniowej i widziałem jakie rachunki są generowane na przykład w budynku przy Palisadowej na Bielanach. I tylko przypomnę państwu, bo może już państwo tego nie pamiętają, bo to sprzed 4 lat, jak wspólnie z radnym Figurą próbowaliśmy państwa przekonać, w końcu się udało, ale wymagało to złożenia tej poprawki, jeżeli dobrze pamiętam, dwukrotnie, żeby państwo za trzecim razem to uznali, że jednak warto zainstalować centralne ogrzewanie w budynku przy Palisadowej. Oczywiście ja wiem, że to wynikało nie ze stosunku do mieszkańców tego budynku, tylko do waszego koalicjanta z Bielan, za którym, delikatnie mówiąc, nie przepadacie, ale tak czy inaczej zwracam uwagę na to, że takie sprawy nie mogą być zakładnikiem bieżących interesów politycznych, to jest po pierwsze, a po drugie, że istnieje pewna hierarchia priorytetów i naprawdę to jest istotniejsze od kładki pieszo-rowerowej. Dziękuję. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan radny Szolc. Zapraszam.

**Radny Marek Szolc:** Szanowni Państwo, by nie powtarzać wątków, które się już tutaj pojawiły, choć pod wieloma pytaniami się również podpisuję, chciałbym zbadać, żebyśmy przyjrzeli się dokładniej wątkowi prywatyzacji SPEC-u. Mam pytanie: czy mają państwo dostępne jakiekolwiek analizy ekonomiczne, społeczne, cokolwiek, co pozwoliłoby ratuszowi ocenić, czy prywatyzacja tej spółki kilkanaście lat temu była dobrą decyzją czy może była błędem? Bo jeśli faktycznie widzimy cały czas wyzwania związane z siecią ciepłowniczą, to być może najwyższy czas zacząć dyskusję o rekomunalizacji tej spółki?

(Okrzyki na sali, oklaski)

**Radny Marek Szolc:** Tak, to będą ogromne koszty, tak, bo rzeczywiście nie da się ukryć, że prywatny inwestor przez te kilkanaście lat zarobił na tej spółce gigantyczne kwoty, natomiast jest to trend widoczny w wielu samorządach na całym świecie i wiele samorządów, które sprzedało swoją infrastrukturę krytyczną, a tak należy traktować przecież infrastrukturę ciepłowniczą, wycofuje się powoli z tych błędnych decyzji. Ja może poruszę to, że dotyczy to nie tylko lokatorów i lokatorek, tych wszystkich miejsc, gdzie słyszymy, że nie opłaca się podłączać centralnego ogrzewania, że trzeba poczekać, dotyczy to choćby realizowania inwestycji, bo wszyscy doskonale wiemy jak wiele problemów infrastruktura ciepłownicza wywołała przy tramwaju na Wilanów i budowie tej inwestycji. Mnóstwo opóźnień i problemów wynikło z niewystarczającej, że tak to ujmę delikatnie, współpracy między prywatnym podmiotem, któremu inwestycja tramwajowa jest doskonale obojętna, a potrzebami na przykład spółki Tramwajów Warszawskich, czy innych jednostek miasta. Więc pytam, po pierwsze, o te analizy ekonomiczne i społeczne, czy nam się to w ogóle opłacało i czy przypadkiem warszawianki i warszawiacy nie stracili na tamtym działaniu, a po drugie, czy ratusz ma jakiś pomysł jak jednak wykorzystać takie uprawnienia jak na przykład „złota akcja”, którą przecież dalej dysponuje, jak wykonywanie jednak części uprawnień właścicielskich, które do tej pory w dawnej Dalkii, obecnej Veolii ma, by ułatwiać takie inwestycje, jak podłączanie do centralnego ogrzewania nie tylko, kiedy ma to czysto ekonomiczne uzasadnienie i kalkuluje się temu prywatnemu podmiotowi. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pani Prezydent, bardzo proszę, zapraszam.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Dziękuję. Ja krótko postaram się na niektóre odpowiedzieć, ale przede wszystkim, Panie Radny, jeżeli chodzi o konkretne liczby, z podziałem nawet na dzielnice, jeżeli będziemy robili, zresztą odpowiadamy radnym na interpelacje i państwo macie te dane dotyczące na przykład tego w jaki sposób… jaka liczba i gdzie była doposażana w centralne ogrzewanie i jakie jeszcze są budynki, które nie są doposażone, ale oczywiście odpowiem na to jeszcze raz. To też są duże dane, które tutaj trudno referować. Natomiast, po pierwsze, jeszcze miałabym taką prośbę do państwa, którzy zwołali tę sesję, żeby też poinformować mieszkańców jakie dzisiaj mamy kryteria dochodowe dotyczące najemców, którzy mają prawo do najmu mieszkania komunalnego, bo Szanowna Rada zmieniała w tym roku dwa razy te kryteria, ale wydaje się, że to jest za mało informacji wobec mieszkańców, bo posługują się zupełnie nieprawdziwymi danymi. 56%, o tyle żeśmy przez ten rok zwiększyli kryteria dochodowe, które pozwalają mieszkańcom, nie tylko tym najuboższym, o staranie się o mieszkanie komunalne. Więc bym prosiła, żeby to po prostu jakoś przekazać, czy kolportować.

(Głos z sali: To niech pani tylko powie słownie ile mogę zarabiać, żeby…)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** 4730 zł dochodu. To jest dochód które jednoosobowe gospodarstwo upoważnia do tego, żeby starać się o mieszkanie komunalne. Przypominam, że to jest pomoc mieszkaniowa.

(Głos z sali: Powiem pani, że świadczenie opiekuńcze wynosi 3900…. Prawie 4000 zł.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Przypominam państwu też, że mamy inne segmenty, czyli osoby, które zarabiają więcej, mogą starać się o mieszkania w Towarzystwie Budownictwa Mieszkaniowego. W 2023 r. wydaliśmy na utrzymanie zasobów 192 mln zł. Padła tutaj kwota 1,5 mld rocznie. Pewnie byłoby wspaniale, gdyby były takie środki i taka możliwość, żeby przedstawić takie środki na budownictwo…

(Głos z sali: A wy macie 4 mld zł na czysto dochodów rocznie.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** …mieszkaniowe, ale jest to niemożliwe. I jeszcze raz tylko chciałabym, bo tutaj była interpretacja moich danych podawanych dotyczących pustostanów. 2817 na koniec 2022 r. to były pustostany w budynkach możliwych do zamieszkania, czyli w takim rozumieniu powszechnym pustostany, które można wyremontować i tam zamieszkać, a 2500 to są pustostany, i one nie są w tej liczbie, dodatkowo, w budynkach, które z różnych powodów do zamieszkania się nie nadają. Jeżeli tylko słowo wyjaśnienia, ponieważ resztę wątków, które państwo poruszaliście, de facto są w kolejnych punktach i ja po prostu będą zgodnie z planem sesji na nie odpowiadała, pustostany mają różną formułę, czasami są pustostany, których my świadomie nie zasiedlamy, na przykład w budynkach zdegradowanych, w budynkach, które czekają na to, aż przeprowadzimy stamtąd wszystkich mieszkańców, żeby cała kamienica została przeznaczona do modernizacji, także do podłączenia do centralnego ogrzewania często, więc to nie można powiedzieć, że my z każdym rokiem możemy tak wprost zmniejszać liczbę tzw. pustostanów. I poproszę pana radnego o wskazanie źródła tych danych, że na początku kadencji było 1000 pustostanów, bo być może mówimy o jakiejś innej metodzie liczenia, bo takich danych my nie mamy. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan Tomasz Herbich.

**Radny Wiktor Klimiuk (z sali):** Ad vocem.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Przepraszam, Panie Tomaszu, zgłosił się z wnioskiem formalnym pan Klimiuk, tak?

**Radny Tomasz Herbich (z sali):** Ja też, ale proszę.

**Radca Prawny Biura Rady Agnieszka Zień:** Ad vocem.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Ad vocem chce pan, tak?

**Radny Wiktor Klimiuk:** W odpowiedzi tylko na pytanie pani prezydent, co do źródła. Źródłem jest odpowiedź na interpelację pana przewodniczącego Potapowicza, który o to pytał dwukrotnie w poprzednich latach, tak że około początku kadencji. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan radny Tomasz Herbich.

**Radny Tomasz Herbich:** Oczywiście słusznie, że pani prezydent przytoczyła kwestie dotyczące kryterium dochodowego. Ja tylko chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że poza kryterium dochodowym istnieje jeszcze pewien istotny dla tego tematu problem, z którym Rada będzie musiała w tej albo w kolejnej kadencji się zmierzyć, czyli kwestia kryterium metrażowego, i to jest niestety kwestia w istotny sposób blokująca, także przy tym podwyższonym oczywiście znacząco, to jest fakt, kryterium dochodowym możliwość faktycznie korzystania z naszego zasobu. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan radny Stanisław Dratkiewicz. Zapraszam.

**Radny Stanisław Dratkiewicz:** Szanowny Panie Przewodniczący, Pani Prezydent, Szanowni Państwo, Mieszkańcy! Ja chciałem tylko krótko dodać tutaj i uzupełnić wypowiedź pana radnego Szolca. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale przez 3 lata Veolia Energia wypłaciła zysku, który, gdyby to nie była spółka sprywatyzowana, zastawy w spółce prawie 400 mln zł, więc jest o czym mówić. Dziękuję.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan radny Klimiuk.

**Radny Andrzej Kropiwnicki (z sali):** A działki za ile poszły?

(Głos z sali: Dla deweloperów za darmo.)

**Radny Wiktor Klimiuk:** To może tak, bo ja rozumiem, że wypowiedź pani prezydent była już odpowiedzią i pani prezydent powiedziała, że na inne kwestie będzie odpowiadała przy innych punktach, które będą tego dotyczyły. Natomiast sądzę chyba, że moje pytanie dotyczące tego co grozi Warszawie za instalowanie centralnego ogrzewania w budynkach, co do których są roszczenia i czy większym przekroczeniem prawa nie jest to, że nie zlikwidowano kopciuchów, to dotyczy właśnie tego punktu, bo już tej kwestii nie będziemy poruszali, będziemy poruszali inne sprawy, więc tylko chciałbym spytać, czy odpowiedź na to pytanie dzisiaj uzyskam. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pani prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Tak, słusznie. Jeżeli chodzi o kopciuchy, z 15 tys. w 2018 r. zlikwidowaliśmy taką liczbę kopciuchów, że dzisiaj jest to 3,5 tys., natomiast w zasobie miejskim komunalnym z 1500 do 200. I pewnie nie będziemy tutaj dyskutować, wszyscy chcemy, żeby to było zero i też wszyscy zdajemy sobie sprawę, że trudniejsze jest likwidowanie w budynkach, w mieszkaniach prywatnych niż w budynkach miejskich, natomiast…

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** A to proszę powiedzieć ile się ogrzewa elektryką. Pani powie ile ogrzewacie prądem. No co, zatkało?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Ja nie słyszę.

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** Dziesięć razy więcej za tych waszych rządów.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Proszę pana, ja mam do pana gorącą prośbę. Ja tę możliwość pani prezydent…

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Odpowiem na pytanie dotyczące inwestowania…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pani Prezydent, Pani Prezydent, sekundkę. Ja mam do pana gorącą prośbę, żebyśmy nie używali sformułowań, które mogą kogoś urazić, czy obrazić. Nikogo nie zatkało…

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** Stwarzacie warunki mieszkaniowe, które wpędzają w spiralę zadłużenia…

(Okrzyki na sali)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Miał pan możliwość zabrania głosu – możemy mówić razem, ani pana nie będzie słychać ani… Niech pani nie krzyczy, naprawdę. Za chwileczkę będzie pani mogła krzyczeć. Ja skończę, wtedy pani pewnie pokrzyczy. Dla pana mam prośbę, żeby nie dogadywać, bo ani nie słychać pana, ani nie słychać pani prezydent. Miał pan możliwość zabrania głosu, mówił pan więcej, nikt panu nie ograniczał prawa głosu. Pan był szanowany, proszę szanować też innych. Jeżeli pan tego nie rozumie, to to nie jest dyskusja.

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** To pan nie szanuje mieszkańców.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Więc bardzo bym prosił, żebyśmy sobie wzajemnie nie przerywali i razem nie mówili, dobrze?

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** To dlaczego pani wiceprezydent nie odpowiedziała na to, co ja poruszyłem?

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Więc, jeżeli pan pozwoli, to pani prezydent teraz odpowie i nich pan nie komentuje każdego zdania, bo pańskie każde zdanie też można było komentować, i zupełnie inaczej by panu to odpowiadało.

(Głos z sali: To proszę komentować, to proszę komentować do woli.)

(Głos z sali: My nie czekamy na komentarze.)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dobrze, już, już. Teraz sobie pokrzyczycie państwo i potem będzie kontynuować pani prezydent.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Ja też bardzo państwa przepraszam, ale tutaj po prostu nie słychać jak wy krzyczycie, bo jest taki pogłos, więc nawet gdybym chciała odpowiedzieć, to tutaj nie można zrozumieć, ponieważ pogłos nie pozwala takich emocjonalnych krzyków zrozumieć. Co grozi miastu, urzędnikowi, urzędniczkom za to, jeżeli podejmą decyzję o inwestowaniu w nieruchomości, co do której jest przewidywanie niepewne, ale jednak jest, że postępowanie skończy się decyzją taką, że zostanie to oddane w ręce właścicieli, czy tych osób, które roszczą sobie prawo do własności? Dyscyplina finansów publicznych, a nawet prokurator. I musicie państwo zrozumieć, że jeżeli… i mamy taki tryb proceduralny w mieście wewnętrzny, jeżeli postępowanie… jest informacja i opinia Biura Spraw Dekretowych, że to się najprawdopodobniej nie skończy decyzją taką, że te roszczenia będą uznane, to my inwestujemy i my zrealizowaliśmy takich inwestycji nawet w tym roku wiele. Natomiast nie można wymagać, zresztą, co do adresów, które tutaj padły, że któryś z urzędników, czy z urzędniczek podejmie decyzję, która jest obarczona ryzykiem, że będzie potem zarzut prokuratorski, a co najmniej dyscyplina finansów publicznych. Niestety tak to wygląda.

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** Ale to jest kłamstwo. Sama **[dane zanonimizowane]**, była prezes, w wyroku mówiła, że wy jesteście w błędzie, że możecie inwestować.)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Panie Wiktorze, zapraszam.

**Pan Antoni Wiesztort (z sali):** To są właśnie wasze regulacje prawników, i nie widać sposobu na nich.

**Radny Wiktor Klimiuk:** Dobrze, czyli ad vocem. Mamy… czyli mówimy o lokalach, co do których istnieje ryzyko, że zostaną zwrócone. Czyli, jak rozumiem, sytuacja ta nie będzie dotyczyła wszystkich tych lokali, które objęła nowelizacja ustawowa, zgodnie z którą nie można oddawać już budynków razem z lokatorami, tak? Mieliśmy taką zmianę prawną i, jak rozumiem, jeżeli to podlega pod tę ustawę, to już tego ryzyka nie ma. Znaczy to proszę o potwierdzenie, czy dobrze to rozumiemy czy nie. To jest pierwsza kwestia. I druga kwestia, odpowiedzialność, ale czy miasto, jako posiadacz lokalu i potencjalny właściciel, nie ma w obowiązku utrzymania lokalu w stanie niepogorszonym? Czyli, jeżeli tak naprawdę to ogrzewanie kopciuchami źle wpływa na mieszkanie, a sądzę, że dzisiejsze badania wskazują, że nie jest to korzystne dla mieszkania, to czy poczynienie nakładów na pozostawienie tego lokalu nie jest zgodne z prawem i czy wtedy nie przysługuje Warszawie rozliczenie nakładów, nawet jeżeli zostanie to oddane? Czy działanie, że tak powiem, tego posiadacza w dobrej wierze zachowania lokalu nie wyłącza odpowiedzialności dyscypliny finansów publicznych? Bo wydaje mi się, że w tym wypadku ta odpowiedzialność jest akurat wyłączona. Poprosiłbym o uzupełnienie, jeżeli można, o te dwie kwestie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan dyrektor. Bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Wojciech Latocha:** Panie Przewodniczący, Wysoka Rado! Wojciech Latocha, Biuro Spraw Dekretowych. Odnosząc się do stanowiska pana radnego, chciałbym zwrócić uwagę na kilka dość istotnych kwestii. Pierwszą kwestią jest to, że tak naprawdę czy są roszczenia czy nie i czy one są zasadne czy nie to rozstrzyga decyzja, a najlepiej, żeby ona była ostateczna, a jeszcze w ogóle najlepiej, żeby była decyzją prawomocną. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w tym zakresie emanacją stanowiska organu jest podpisana przez upoważnioną osobę decyzja. Kolejną rzeczą, niezwykle istotną w niniejszym przypadku, jest to, że poruszamy się w zakresie tzw. małej ustawy reprywatyzacyjnej, ale ta ustawa i przepisy tej ustawy dotyczą tzw. postępowań prowadzonych w trybie art. 7 dekretu potocznie nazywanego dekretem Bieruta. To jest o tyle istotne, że jeszcze na terenie tzw. Warszawy dekretowej mamy postępowania prowadzone… dotyczące de facto tych samych nieruchomości, które są prowadzone w trybie art. 214 ustawy o gospodarce nieruchomościami i to są również postępowania zwrotowe. Zatem pozorne stwierdzenie, że nastąpi odmowa na podstawie tzw. małej ustawy reprywatyzacyjnej, nie jest jednoznaczne z tym, że co do nieruchomości nie toczą się inne postępowania zwrotowe, które są realne. Odnosząc się… Dlatego tutaj każda sprawa jest oceniana w sposób indywidualny i, tak jak pani prezydent wskazała, wewnętrznie analizujemy czy jest minimalne ryzyko na to, żeby taka nieruchomość podlegała zwrotowi. Natomiast, Szanowni Państwo, ja też chcę zwrócić uwagę na taką okoliczność, że pomimo tego, że mała ustawa reprywatyzacyjna weszła kilka lat temu, ona została znowelizowana następnie, to orzecznictwo w tym zakresie również ulega kształtowaniu, z tego powodu, że jeżeli prezydent m.st. Warszawy… pracownik z upoważnienia prezydenta m.st. Warszawy wydaje decyzję, dokonuje subsumpcji przepisów prawa na gruncie konkretnego stanu faktycznego, to taka decyzja jest zaskarżana, czekamy nawet rok, może nawet dłużej, żeby organ odwoławczy albo Samorządowe Kolegium Odwoławcze albo Wojewoda Mazowiecki się wypowiedzieli w tym zakresie, pan prezydent Tomasz Bratek wskazywał, że zdarzają się sytuacje, że te same organy rozpoznające odwołania de facto od identycznych spraw zajmują różne stanowiska, a później stronie przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a następnie ewentualnie prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdzie my już de facto nie mamy prawa podnieść i podnosić naszych argumentów, bo nie jesteśmy stroną tych postępowań ani uczestnikiem. Natomiast to postępowanie sądowo-administracyjne, kontrolujące postępowanie administracyjne, czyli postępowanie organów w pierwszej i drugiej instancji, trwa kilka lat, i orzecznictwo w tym zakresie się kształtuje. Dlatego jesteśmy ostrożni w wyrażaniu jednoznacznych stanowisk w zakresie, czy tu będzie zwrot, czy tu nie będzie zwrotu. Natomiast nie ulega wątpliwości, że każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. I podejmujemy takie decyzje i dajemy zielone światło, że w niektórych przypadkach mogą być realizowane remonty, czy wymieniane kopciuchy, natomiast w innych przypadkach takie prawdopodobieństwo rozpoznania sprawy w inny sposób niż państwo byście tego oczekiwali, jest nieco bardziej realne. Dziękuję bardzo.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję bardzo. Krótko, dlatego że, tak jak zrozumiałem informację pana Wiktora, w mojej interpelacji, czy właściwie w odpowiedzi na moją interpelację miała się pojawić liczba 1000 pustostanów, tak? Jak rozumiem tak pan podał? Nie jest to prawda, jest to interpelacja, która była przygotowana w kwietniu 2019 r. Odpowiedź otrzymałem 13 maja 2019 r., i na pytanie ile w Warszawie było pustostanów na koniec 2018 r., w odpowiedzi uzyskałem informację, że według stanu na dzień 31 grudnia 2018 r. ta liczba wynosiła 2167. W związku z tym jest to znacząco inna liczba, przynajmniej dwukrotnie… ponad dwukrotnie wyższa niż ta, którą pan podawał. Jest to zresztą zamieszczone na pierwszej stronie odpowiedzi na tę interpelację, dodatkowo z wyszczególnieniem poszczególnych pustostanów na wszystkie dzielnice miasta stołecznego Warszawy. Sumuje się do liczby, podkreślam raz jeszcze, 2167, a nie 1000, jak był pan łaskaw podać. Dziękuję. Pan Wiktor Klimiuk. Zapraszam.

**Radny Wiktor Klimiuk:** To ad vocem. Nie wiem, być może nie podałem liczbę z tej interpelacji, natomiast takie pytanie uzupełniające w takim razie: czy pustostanów obecnie jest 2800 plus 2500 wyłączonych, czy 2800, w tym 2500 tych nie nadających się, czy plus, czyli obecnie mamy 5300, a było 2000, czyli liczba wzrosła nie o 2500 tylko o 3000, czyli ponad dwukrotnie tak czy inaczej wzrosła ta liczba? No i z tym, sądzę, że tym bardziej aktualne jest pytanie skąd taki wzrost jest. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dobrze, ustaliliśmy w tej chwili z panem radnym, że zostanie udzielona na to zapytanie – proszę szczególnie do protokołu wpisanie z zaznaczeniem – odpowiedź pisemna na pytanie pana radnego Wiktora Klimiuka. Ponieważ nie widzę więcej zgłoszeń, zatem ten punkt zamykam. Przechodzimy do kolejnego punktu, to jest punkt pt.: **Informacja Prezydenta m. st. Warszawy wraz z przedstawieniem szczegółowego planu skutecznego oddłużania lokatorów i lokatorek mieszkań zasobu gminnego zadłużonych w wyniku procedury naliczania czynszów karnych; przedstawienie dokładnego budżetu (rozdzielonego na konkretne miesiące 2024 roku) przeznaczonego na pokrycie powyżej opisanych planów.** Informację przedstawi pani Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! W Warszawie istnieje program oddłużania lokatorów i lokatorek mieszkań zasobu gminnego. To jest narzędzie, które zresztą działa od lat, pozwala na umorzenie 40% lub nawet 60% zadłużenia, natomiast spłata pozostałej części może być rozłożona na raty nawet do 10 lat. Te najkorzystniejsze warianty, czyli umorzenie tego 60% pozwalają nawet na umorzenie kwoty większej niż sam czynsz, również na umorzenie długów związanych z brakiem opłat za media dostarczane do lokalu. Możemy też regulować tytuł prawny do lokalu, to jest wtedy bezpieczeństwo mieszkaniowe, że wtedy na przykład mieszkańcy, którzy mają najem na czas określony, muszą mieć na czas nieokreślony, żeby móc spłacić ten dług. Od 2019 r. do 2030 r. trwa druga edycja tego programu. Pierwsza edycja 2015–2019, w czasie tej edycji umorzono 26 mln zł długów naszych mieszkańców. Do tej edycji programu przystąpiło ponad 9000 uczestników, czyli mieszkańców, najemców mieszkań. Ale mamy także świadczenia niepieniężne, tzw. odpracowywanie długów, i to jest rozwiązanie, z którego też część mieszkańców chce korzystać. Jest to rozwiązanie wprowadzone zresztą na wniosek mieszkańców. Dotychczas zawarto 2750 takich porozumień. Zmniejszyły one długi mieszkańców o 4 mln 600 tys. zł. Te zresztą świadczenia niepieniężne są w zależności od porozumienia z mieszkańcem realizowane w jednostkach miejskich takich jak szkoły, biblioteki, OPS-y, schroniska. Odpracowanie długu jest dobrowolne, ale też, co ważne, dług osoba może przekazać do odpracowania innej osobie. Czasami to się zdarza, jeżeli to są członkowie rodzin. Ma to też oczywiście jakieś zalety społeczne. Zwracam też uwagę, że są inne narzędzia pomocy osobom, które są w trudnej sytuacji i to innej pomocy niż tej pomocy świadczonej przez ośrodki pomocy społecznej: umarzanie, odraczanie lub rozkładanie na raty spłaty należności pieniężnych, obniżki dochodowe, ale oczywiście także zasiłki celowe, dodatki mieszkaniowe, dodatki energetyczne. Zwrócę jeszcze uwagę, jako komentarz do poprzedniej dyskusji, że najemcy przy podpisywaniu umowy, jeżeli są to lokale w budynkach, które nie mają centralnego ogrzewania, od razu, z zasady mają te czynsze obniżone o 20%. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję. Zapraszam pana Antoniego Wesztorta. (Oklaski)

**Pan Antoni Wesztort:** Co do poprzedniego punktu, no żałuję, że się pani wiceprezydent nie odniosła do tych podstawowych problemów. Po pierwsze, czemu przyznajecie te grzejniki elektryczne – nie powiedziała pani, czy coś zrobicie z chorobami – nie powiedziała pani, co z zagrzybieniem 90% lokali – nie powiedziała pani. No po prostu pani, jako wiceprezydent, ponosi odpowiedzialność za zdrowie i zadłużenie tych ludzi. Rozumiem, że teraz jest wątek długu, o którym powiem, no ale te kwestie są do poruszenia. Dopóki pani się do tego nie odniesie, nie zaadresuje tego, no to po prostu jest pani winna temu, współwinna, no. I trzeba to zrobić, trzeba się do tego odnieść. (Oklaski) To jest tragedia po prostu… to jest tragedia dziesiąte tysięcy ludzi w Warszawie, i pani nawet słowa nie może o niej powiedzieć? Teraz, co do długu, znowu, kolejna… Tutaj pani wiceprezydent wspominała o tym, że lokatorzy nie podają prawdziwych danych itd. Ja się do pani znowu zwracam: czemu pani… Powiem tak, dopóki pani nie powie w jakiej skali operujemy, jakiej skali długu, to te dane o tym ile jest zadłużonych… przepraszam, ile się osób oddłużyło nie są nic warte. Trzeba powiedzieć. Pani Wiceprezydent, mam pytanie: ile wynosi teraz, w Warszawie, ogółem dług lokatorów komunalnych, zarówno tych, którzy mają umowy jak i tych, którzy już nie maja umów?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Sprawdzę.

**Pan Antoni Wesztort:** Ale nie, proszę odpowiedzieć teraz.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Ale teraz nie mogę.

**Pan Antoni Wesztort:** To jest w jednej liczbie. No pani mi powie na ucho, ja powtórzę. Ile to jest?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:**  Ale tłumaczę panu, że zaraz sprawdzę i panu powiem.

**Pan Antoni Wesztort:** Ach, dobrze, dobrze. Dobrze. Więc ja będę…

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Ja jeszcze raz państwa proszę, żebyście nie wymieniali tych rozmów na off-ie, bo wtedy państwo tego też nie słyszycie, no.

**Pan Antoni Wesztort:** Więc w dużym skrócie ja powiem, znowu będę się posługiwał danymi miasta, które uzyskaliśmy jako WSL, kiedy pani mówi o tym, że zawarto około 3000 tych umów o oddłużenie, czy ostatecznie nawet poniżej 3000 średnio, że oddłużono w latach bodajże chyba 2015–2019, czy 2015–2020, na 5 mln zł – mogę to przeczytać dokładnie za chwilę – no to to są po prostu grosze, to są grosze, to jest po prostu promil. A dokładnie zawsze wszystkie programy oddłużeniowe od 2015 r.… czy 2014 r., może pani mnie poprawi, odnoszą się do maks, maksymalnie od 5% do 10% lokatorów. 90% lokatorów z tego nie korzysta, i z tym także władze muszą się zmierzyć. Czemu 9 na 10 lokatorów, mimo zadłużenia, nie korzysta z waszych programów oddłużeniowych? Pierwsza rzecz to jest to, o której mówiłem, wiele długów, wiele długów jest bezzasadnych. Jeśli to wy pakujecie chociażby w tym jednym z ponad 1800 budynków miasta lokatorów, dziesiątki tysięcy lokatorów pakujecie do mieszkań, na które ich nie stać, bo żeby dostać mieszkanie trzeba być biednym, ale żeby się w nim utrzymać trzeba być bogatym, to nie ma cudów. Jeśli wy przeznaczacie… tym ludziom przyznajecie (Oklaski) grzejnik elektryczny, to wy jesteście odpowiedzialni za ten dług, bo to wy sprawdzacie kryterium dochodowe, które sprawia, że wiecie, że taki człowiek nie utrzyma się po prostu, nie będzie mógł płacić trzy razy więcej niż za czynsz, nie będzie w stanie płacić po 2000 zł za czynsz… znaczy za prąd, przepraszam. Więc te długi po prostu trzeba anulować, bo to są długi polityczne. Co do innych długów, dane z miasta… My to już wszystko to omawialiśmy, ale przypomnę, bo niektórzy radni są nowi, władze miasta są w pełni odpowiedzialne za nielegalną praktykę – i mówię to z pełną odpowiedzialnością – nielegalną praktykę wprowadzenia lokatorów w spiralę zadłużenia, połowy lokatorów to było w 2008 r., nielegalną słowami nie moimi, słowami dzisiejszego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, z którym korespondowaliśmy w roku 2015, 2016, który to Bodnar podał do sądu Gronkiewicz-Waltz za nielegalną praktykę tzw. podatku od biedy, czyli czynszu karnego. Historycznie wyglądało to tak, w 2008 r. władze postanowiły, że podwyższą czynsze w Warszawie dwukrotnie, średnio. Połowa lokatorów się nie wyrobiła, druga połowa się wyrobiła i ratusz zarobił, dwukrotnie wzrosły dochody, no ale też dwukrotnie wzrosło zadłużenie. Osobom zadłużonym miasto zaaplikowało tzw. czynsz karny. Czynsz karny wywodzi się z rynku prywatnego. Adam Bodnar, dzisiejszy minister sprawiedliwości uznał, że ta praktyka przeniesienia z rynku prywatnego kary, czynszu karnego z odszkodowania za bezumowne korzystanie z najmu, który podnosi czynsz dwukrotnie do już dwukrotnie podniesionego, jest praktyką nielegalną, i podał do sądu Gronkiewicz-Waltz w 2016 r. Te długi, które wynikają, to są długi ogromne. W Łodzi, dajmy na to, czy w Poznaniu, zadłużenie ogólne lokatorów – oczywiście zasób jest dużo mniejszy – no ale nigdy nie przekracza kilkudziesięciu milionów złotych, w Warszawie w 2016 r. zadłużenie lokatorów wynosiło 0,5 mld zł, 0,5 mld! Wyobrażacie sobie?

(Głos z sali: Hańba!)

**Pan Antoni Wesztort:** Jak można doprowadzić do zadłużenia na taką skalę? I ja teraz powiem, bo wy tutaj no tak, jak byście tego nie widzieli po prostu, czemu 90% osób nie korzysta. Więc z tego 0,5 mld zł, powiem jaka część właśnie wynika z tego czynszu karnego – to są dane miasta za lata… przed wprowadzeniem funduszu… czynszu karnego i po, mówiłem o 2008, 2006, 2007 r. – z tych 0,5 mld zł samo odszkodowanie za bezumowne korzystanie to było 70 mln zł jeszcze… przepraszam, wtedy, w 2007 r., ogólne zadłużenie wynosiło 157 mln zł, z tego odszkodowanie za umowne korzystanie… bezumowne korzystanie z najmu to było 70 mln zł, a odsetki 62 mln zł, odsetki od długu, tak? W 2016 r. wzrosło to… same odsetki od długu wynoszą już 226 mln zł, a odszkodowanie za bezumowne korzystanie z najmu, czyli ten właśnie czynsz karny, który został zniesiony w 2012 r., ale nie został zniesiony… został zniesiony dlatego, że władze uznały, rzeczywiście, że coś było nie tak, że nie powinny tego robić, potem Bodnar powiedział, że to jest nielegalne, ale te długi zostały i to jest pozostałe na 2016 r. 212 mln zł. To jest sztuczny dług, który po prostu należy anulować. Nie można apelować do lokatorów, żeby odpracowali coś, co jest sztuczne, co jest polityczne, ma polityczne tło. I za tę politykę wy odpowiadacie. I tu się należy po prostu abolicja długu, o którą zabiegamy od ponad 10 lat, jak tu przychodzę, tak? Abolicja długu! (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Antoni Wesztort:** Te długi… Skoro wy znieśliście czynsz karny, to sami sobie zdajecie sprawę, że wy wprowadziliście ludzi w to zadłużenie. Ludzi, których nie było stać, daliście im ten czynsz karny. Jakim trzeba być politykiem, żeby tego nie widzieć? Ja się zastanawiam, czy wy to zapisujecie może jako… tę potencjalną windykację już jako swój potencjalny dochód? No nie wiem, nie jestem członkiem Najwyższej Izby Kontroli, nie jestem w stanie po prostu stwierdzić czemu wam tak zależy na tym, żeby ten dług, którego nawet nie ściągniecie nigdy, 400 mln zł… Od najbiedniejszych ludzi w Warszawie chcecie ściągnąć 0,5 mld zł? Po prostu tego się nigdy nie ściągnie. Chodzi tylko o to, żeby na nich to wisiało. Może jest tak, że za sprawą tego, że ludzie są zadłużeni, nie mają wtedy prawa do przydziału na lokal? Bo czy osoby zadłużone kiedykolwiek mają przydział na lokal, Pani Wiceprezydent? Czy osoby, które kiedyś zostały zadłużone i mają… wypowiedziano im umowę, mogę wstąpić jeszcze raz i wniosek może być pozytywnie rozpatrzony? Jeśli nie, no to to jest znowu polityczna decyzja, żeby zmniejszać kolejkę do lokali, zadłużać dziesiątki tysięcy ludzi, po to, żeby odmawiać im prawa do mieszkania. To jest polityka mieszkaniowa? To jest patologia mieszkaniowa. Dziękuję.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

(Głos z sali: Skandal!)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pani prezydent Aldona Machnowska-Góra. Bardzo proszę.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** No tak nie mogę odnieść się do wszystkiego, o czym pan mówił, bo jednak to jest populistyczna wypowiedź. Proszę wybaczyć, ja na przykład nie rozumiem jak mam odpowiedzieć na pytanie dlaczego ludzie dostają elektryczne kaloryfery do mieszkań, w których nie ma centralnego ogrzewania.

**Pan Antoni Wesztort (z sali):** Prawdę trzeba mówić.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** No ale bo muszą… bo muszą być czymś grzani, no więc…

(Wesołość na sali, oburzenie)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** …nie jestem w stanie zrozumieć tego zarzutu.

**Pan Antoni Wesztort (z sali):** To mają grzać się tym, co wy im dacie. No brawo! Gratuluję polityki.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Z tego 500 mln zł długu, o którym pan mówi, który jest faktyczny, chcę tylko zauważyć, że 320 mln zł to są długi tych osób, które już nie są najemcami mieszkań warszawskich, a…

**Pan Antoni Wesztort (z sali):** Tak, tak powiedziałem.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** …po sytuacji, o której pan mówił, która jest historyczna i pewnie lepiej, żeby nie miała miejsca, czyli tym, że był naliczany tzw. dług, jak to pan nazywa, karny, został on zlikwidowany, a potem był specjalny program oddłużeniowy, który miał właśnie zapewnić tym mieszkańcom, żeby mogli zostać oddłużeni z tego długu.

**Pan Antoni Wesztort (z sali):** Ale nie powinni spłacać nienależnych pieniędzy. To jest nielegalne.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** W związku z czym tyle mam teraz do powiedzenia. Dziękuję.

**Pan Antoni Wesztort (z sali):** O, proszę, proszę, co za prezydent, co za prezydent? Nie bierze pani odpowiedzialności za swoją politykę, no.

(Posiedzeniu przewodniczy wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam ten punkt.

(Głosy z sali: Hańba!)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Przechodzimy do kolejnego punktu, to jest pkt 8: **Informacja Prezydenta m. st. Warszawy wraz z przedstawieniem dokumentacji dotyczącej kosztów utrzymania warszawskich pustostanów; przedstawienie szczegółowych planów: renowacji warszawskich pustostanów w ramach poszerzania mieszkaniowego zasobu gminnego m.st. Warszawy oraz budowy nowych mieszkań komunalnych i socjalnych w ramach wywiązania się z obietnicy Rafała Trzaskowskiego o budowie 1500 mieszkań „na tani wynajem” rocznie; przedstawienie dokładnego budżetu (rozdzielonego na konkretne miesiące 2024 roku) przeznaczonego na pokrycie powyżej opisanych planów.** Informację przedstawi pani Aldona Machnowska, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Dziękuję. Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o koszty utrzymania zasobu mieszkaniowego w Warszawie, to rocznie wszystkie koszty to jest prawie 1 mld zł. W ostatnim roku koszty utrzymania, remontów pustostanów i modernizacji to było 190 mln zł. W tej kadencji, to też chciałabym jeszcze raz państwu na koniec trochę podsumować różne państwa wypowiedzi, rocznie do najmu przygotowywaliśmy 2000 mieszkań, czyli ponad 12 tys. mieszkań, z czego 11 tys. to są wyremontowane pustostany i mieszkania, także w kompleksowo wyremontowanych budynkach, które wcześniej były wyłączone z eksploatacji i 1100 w nowo wybudowanych budynkach. Poniesione koszty na te mieszkania to prawie 620 mln zł, w tym 436 mln zł remont pustostanów, 101 mln zł budowa mieszkań komunalnych, 90 mln zł udział miasta w budowie mieszkań TBS. Do tego trzeba jeszcze dołożyć mechanizmy finansowe, z których korzystamy. I realizujemy kolejne. W tej chwili na różnym etapie mamy 2800 nowych mieszkań. One są w trakcie budowy, w trakcie przygotowania i projektowania często. Połowa z tych mieszkań będzie przeznaczona na najem dla osób spełniających kryteria do najmu tzw. komunalnego. Te mieszkania będą częściowo w zasobie TBS. Na te inwestycje zabezpieczyliśmy 260 mln zł, i to mniej więcej połowa to będą właśnie na mieszkania tzw. komunalne, ale, tak jak do tej pory, korzystamy z różnych mechanizmów finansowych takich jak fundusz dopłat BGK, RFRM, ale także liczymy, że pojawią się, i takie są informacje, nowe instrumenty wprowadzane przez rząd. W 2023 r., to jest kolejny rok, bo w 2022 r. też postawiliśmy sobie za cel wyremontowanie 1800 pustostanów, i tu rzeczywiście te dane na koniec roku to jest 1796, ale po prostu dlatego, że niektóre inwestycje przedłużyły się na kolejny rok. 329 wyremontowanych pustostanów Śródmieście, 299 – Wola, 290 – Praga Północ, 202 – Mokotów, 179 – Bielany, 172 – Praga Południe, 132 – Targówek, 52 – Ochota, 41 – Włochy, 33 – Żoliborz, 24 Wawer, Ursus, Białołęka, Ursynów, Wesoła, Bemowo. W ciągu najbliższych 5 lat mamy ten sam cel, wyremontować 9000 pustostanów w Warszawie, i taką chcemy zachować dynamikę, choć oczywiście nie muszę tutaj podkreślać tego, że z każdym rokiem, ze względu na koszty remontów pustostanów, usług budowlanych, musimy na to przeznaczać coraz więcej pieniędzy. Planujemy na remont pustostanów w przyszłym roku… w tym roku przeznaczyć 70 mln zł. I staramy się co roku, ale tu trudno dzisiaj określić, że 70 mln zł w przyszłych latach starczy na taką samą liczbę wyremontowanych pustostanów, więc naszym celem jest liczba wyremontowanych pustostanów, a niekoniecznie kwota, którą na to przeznaczamy. Jak widać z tego podsumowania ostatnich lat, de facto dzisiaj za dwa razy więcej pieniędzy możemy wyremontować tę samą liczbę mieszkań i pustostanów. Dziękuję.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję. Pan Damian Gregier. Zapraszam. Czy jest pan Damian Gregier? Nie ma. Zatem poproszę kolejną osobę, pan Mateusz Skoratko. Przepraszam, jeśli źle nazwisko odczytałem.

**Pan Mateusz Skoratko:** Szanowni Państwo, Szanowna Pani Zastępczyni Prezydenta, który nie zaszczycił nas dzisiaj, jak zwykle, swoją obecnością. Tutaj odpowiem Jankowi Śpiewakowi, który pytał się gdzie jest. No chwalił on się dzisiaj na swoim Instagramie, że sprzedaje głośnik, więc jak widać ma inne priorytety niż mieszkańcy. Szanowni Państwo Radni oraz Szanowni Państwo Baronowie z Platformy Obywatelskiej, którzy udają radnych! 3830, tyle lokali pan prezydent Rafał Trzaskowski obiecał w czasie swojej kampanii oddać w latach 2023–2024. Weszliśmy niedawno w rok 2024 z ilością 235 oddanych lokali. Na ten rok zapowiada się, uwaga, uwaga, 311. Ja umiem liczyć – pan Trzaskowski najwyraźniej nie. Miało być 3830, jest 546. To nawet nie stanowi 15%. Wiemy, że miasto ma zasoby. Nawet przyjmując, że ilość tych miejskich pustostanów liczy sobie około 3000, to w całym mieście łącznie pustostanów jest aż 207 tys., tak wynika ze spisu powszechnego, a nie jakichś wymysłów, żebyście zaraz nie przyczepiali się, że to jest liczba wzięta znikąd. Teraz zwracam się bezpośrednio do pana prezydenta Rafała Trzaskowskiego, gdziekolwiek on jest. Nie zaszczycił nas pan swoją obecnością. Widać, jako celebryta, a nie prezydent Warszawy, ma pan ważniejsze sprawy niż słuchanie mieszkańców. Ja jednak chcę pana zapytać: kto zabrania panu realizować swoje własne obietnice, pana lenistwo, może brak woli politycznej, czy po prostu mafia deweloperska, na której smyczy od dawna pozostają władze miejskie?

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

(Głosy z sali Hańba!)

**Pan Mateusz Skoratko:** My, jako mieszkańcy, mówimy w tym miejscu temu stanowcze „nie”, jeśli nie umie pan realizować nawet 15% swoich obietnic, gdy zamiast tego woli być pan obwoźną maskotką Platformy Obywatelskiej w ciągle trwającej kampanii i prowadzić te swoje śmieszne kampusy, czy co tam właściwie jest dla pana ważne, szczerze mówiąc nie obchodzi mnie to za bardzo, obchodzi mnie tylko jedno, żeby podał się pan do dymisji. (Oklaski) Ktoś ze środowisk lokatorskich na pewno lepiej zrealizuje program wyborczy Rafała Trzaskowskiego z 2018 r. niż sam Rafał Trzaskowski. Szczególnie, że inne miasta pokazują nam, że prowadzenie dobrej polityki mieszkaniowej jest zwyczajnie możliwe. Weźmy chociażby Włocławek, miasto 100 tys. mieszkańców – przypomnę, Warszawa niedługo dobije 2 mln – również jest ono rządzone przez Platformę Obywatelską, lecz dzięki odpowiednim zabiegom o dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego jest w stanie oddawać rok w rok 200 nowych mieszkań. Podkreślam, nowych mieszkań, gdy my od was oczekujemy jedynie, żebyście oddali do użytku te, które są już wybudowane i miasto je posiada. Nawet tego nie jesteście w stanie zrobić. Czy Warszawa podjęła jakiekolwiek kroki, żeby pozyskać środki na wsparcie budowy i remontu mieszkań z Banku Gospodarstwa Krajowego, czy może wolicie udawać, że on nie istnieje, bo potencjalne dofinansowania budownictwa samorządowego nie byłyby na rękę lobby deweloperskiemu? Żeby państwu uświadomić o jakich mieszkaniach my w ogóle mówimy, pustostany, które znajdują się w rękach miasta to nie są jakieś rudery, czy klatki do hodowli ludzi, które chętnie wciskają nam prywatni deweloperzy, jako tzw. mieszkania w stylu skandynawskim. Jak poinformował nas przewodniczący Miasto Jest Nasze Jan Mencwel, w samej jego kamienicy znajduje się pustostan o powierzchni 120 m2. Przestrzeń ta jest poza horyzontem wyobraźni większości mieszkańców Warszawy, a tym bardziej tych, którzy zostali potraktowani jak zwykłe śmieci, których trzeba się pozbyć, i wyrzuceni przez komorników związanych z mafią reprywatyzacyjną na bruk. Dlaczego te zasoby nie zostają wykorzystane, żeby pomóc osobom znajdującym się w potrzebie? Znów pytanie: czy nie ma tu woli politycznej czy też pomoc potrzebującym nie jest tym, czym miałby zajmować się tak dostojny, międzynarodowy polityk jak pan Rafał Trzaskowski – mimo faktu, że w swej karierze pełni on funkcję wiceprzewodniczącego partii europejskich Chrześcijańskich Demokratów, widać godność ta sprawowana była raczej z chęci zrobienia kariery niż autentycznie chrześcijańskich przekonań (Oklaski) – czy też może lobby deweloperskiemu nie jest zwyczajnie na rękę, w ich grze spekulacyjnej, żeby ludzie potrzebujący mieli dostęp do publicznych mieszkań, bo kto wtedy będzie płacił poronione ceny za wynajem od nowych panów feudalnych? No już nawet nie wspominając o zakupie nowych mieszkań, bo wszyscy wiemy, że na takie możliwości osoby pokrzywdzone przez mafię deweloperską zwyczajnie nie stać. Wiem za to kto na pewno będzie musiał uiszczać taką rentę feudalną, będą musieli to robić studenci i osoby młode, skazane na ciągły najem, jeśli w ogóle chcą się gdzieś podziać – dlatego że znajdują się obecnie sytuacje, w której osoby studiujące są zwyczajnie bezdomnymi, na Uniwersytecie Warszawskim. Nie od dziś wiadomo, że miasto nie prowadzi żadnej polityki nakierunkowanej na rozbudowę zasobu akademików. Widzimy więc jak duża grupa osób jest codziennie krzywdzona przez poczynania ratusza. Obwieszczam wam wszem i wobec, podporządkowani w pewnym momencie powstaną. Tworzymy szerokie koalicje, czego przykładem jest dzisiejsza sesja. Sprawy mieszkaniowe to sprawy każdego mieszkańca miasta, niezależnie czy studiuje, pracuje, czy jest na zasłużonej emeryturze. Wasze dni u władzy są policzone. Podsumowując więc, nie można powiedzieć nawet, że ratusz prowadzi niedobrą politykę miejską, gdyż on jej zwyczajnie nie prowadzi. 15% w każdej szkole oznaczałoby pałę z wykrzyknikiem, a na maturze kategoryczne niezdanie. Tak też oceniam wasze działanie w tym zakresie. Panie Rafale Trzaskowski, gdziekolwiek się tam pan teraz znajduje, jeśli ma pan trochę godności i szacunku do mieszkańców, proszę skończyć tę farsę i podać się do dymisji. Dziękuję.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** W trybie ad vocem, po pierwsze, Szanowny Panie, miasto nie buduje akademików, to nie jest zadanie gminy, więc proszę w tym zakresie się dokształcić, to po pierwsze…

**Pan Mateusz Skoratko:** Jak nie buduje?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …po drugie, jak pan mówi o środkach z BGK, to niech pan…

(**Pan Antoni Wesztort (z sali):** No właśnie o to chodzi, że nie buduje.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …to niech pan… Ja mogę zaraz panu też przeszkadzać, jak pan będzie przemawiał, a zgłosił się pan do głosu, będzie pan miał wesołą jazdę. A po drugie, w pkt 3…

(Okrzyki na sali)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …a po drugie, w pkt 3 ma pan chociażby o TBS-ach i jak by pan wiedział z czego są budowane chociażby ostatnie inwestycje, to by pan nie pytał w sposób niemądry, że Warszawa nie wykorzystuje środków z BGK. Wystarczy odrobina chociażby lektury związanej z tym jak są budowane inwestycje w ramach TBS-u. Dziękuję.

(Głos z sali: Ty jesteś niemądry.)

**Pan Mateusz Skoratko:** Pochwalcie się ile wyprowadziliście tych TBS-ów.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Przechodzimy do kolejnej osoby. Mieliśmy pana Skoratko, pan Gregier… Pan Bartłomiej Chądzyński. Zapraszam.

**Pan Bartłomiej Chądzyński:** Pani prezydent mówiła, że jest 2817… nie, przepraszam, że jest 2800 pustostanów. I my koordynowaliśmy dane zanim przyszliśmy i według naszych danych, i danych również w „Gazecie Wyborczej”, 2817 pustostanów, rozumianych jako lokale niezamieszkałe w budynkach… opuszczone lokale niezamieszkałe w budynkach wyłączonych z eksploatacji to są dane na koniec 2022 r., czyli wyobrażam sobie…

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Ale ja tak powiedziałam.

**Pan Bartłomiej Chądzyński:** Dobrze. W związku z tym, i też z tym, że 207 tys., co podaje Główny Urząd Statystyczny, to jest przy założeniu, że mieszka tam 2 osoby w każdym mieszkaniu, to jest populacja Gdańska, to ja przechodzę tu tylko na momencik, żeby złożyć wniosek o doprecyzowanie danych, i wiemy przecież, że ważnym narzędziem, które wspiera samorządy lokalne w przywracaniu pustostanów mieszkaniowych do użytkowania, jest rządowy program budownictwa socjalnego i komunalnego, jest to bardzo hojny fundusz, bo to jest 80%. Miasto Kraków w 2022 r. dostało dokładnie 2 mln 100 tys. zł na remont 70 pustostanów. W związku z tym zawarliśmy wniosek o udostępnienie… napisaliśmy wniosek o udostępnienie informacji publicznej, w którym się bardzo szczegółowo pytamy o kwoty, jakie miasto stołeczne Warszawa przeznaczyło na remont pustostanów w latach 2015–2023, ilości mieszkań wybudowanych przy pomocy funduszu dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego, ilości złożonych przez miasto stołeczne Warszawa wniosków do ww. funduszu, informacji, co do kwot, jakie miasto stołeczne Warszawa zawarło we wnioskach i jakie były sygnatury tych wniosków, i na samym końcu kwotę jaką miasto stołeczne Warszawa przeznaczy w roku 2024 na remonty pustostanów. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan Piotr Ikonowicz. (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Kiedy wymusiliśmy na państwu tę dzisiejszą rozmowę, a konkretnie tę uprzejmość uczynili nam radni Prawa i Sprawiedliwości, że zwołano tę sesję, bo po stronie większości w Radzie nie było woli dialogu społecznego, sądziliśmy, że to będzie rozmowa i że to będzie początek dialogu w mieście. I ja chciałbym państwa przekonać, że dialog to jest słuszna metoda zarządzania, że nie da się dobrze zarządzać miastem, takim jak Warszawa, w ogóle żadną społecznością, nie odwołując się do dialogu społecznego. I gdyby wtedy, kiedy siedzieliśmy na galerii z pracownikami SPEC-u, gdybyście wtedy podjęli dialog, to dzisiaj nie musielibyśmy mieć tego punktu o podłączaniu centralnego ogrzewania, bo SPEC chętnie podłączał, i podłączał regularnie, i przynosił duże dochody miastu. Bo sprzedaliście kurę, która znosiła złote jaja. Mieliśmy najtańsze ciepło w Warszawie… w Polsce, teraz mamy jedno z droższych i ludzie zakręcają kaloryfery, żeby się wyrobić z rachunkami.

(Głos z sali: Hańba!)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Chcę wrócić… chcę wrócić do sprawy ocieplania, czy dogrzewania, czy instalacji i remontu kamienic, w których nie ma centralnego ogrzewania. Otóż przypomina mi się kamienica przy ulicy Noakowskiego 16, którą w ramach reprywatyzacji uzyskała Hanna Gronkiewicz-Waltz. (Oklaski) Zanim doszło do reprywatyzacji, pracownicy remontowi, którzy instalowali gaz, centralne ogrzewanie, dokonywali centralnego i generalnego super remontu, śmiali się, że chyba będzie zwrócona ta kamienica, bo tak gruntowny jest ten remont. I chcę państwa uspokoić, nikt z tych, którzy zdecydowali o gruntownym remoncie kamienicy na Noakowskiego 16, zwróconej pani prezydent Hannie Gronkiewicz-Waltz, nie poniósł żadnej konsekwencji dyscyplinarnych ani karnych, nie spadł im głos z głowy, więc możecie się nie bać tych, dla odmiany, dobrych uczynków. Bo zdajecie robić wrażenie, że za każdy dobry uczynek, za działanie na rzecz mieszkańców miasta grozi wam prokurator, tylko złodziejstwo jest bezkarne.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Ja oczywiście trochę jestem zmęczony ciągłym krzyczeniem na was, i nie mam wrażenia, bo często się zadaje pytanie, czy to jest głupota czy zła wola. Broń Boże, ani głupota ani zła wola, po prostu interes klasowy.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Państwo działacie na rzecz swojej klasy, klasy właścicieli wielu mieszkań, klasy lichwiarzy, klasy deweloperów. Jeszcze pani Hanna Gronkiewicz-Waltz miała taką nieostrożność, że zleciła badania o długowieczności warszawiaków w poszczególnych dzielnicach. I z tych badań wyszło, że mieszkaniec Pragi Północ ma szansę pożyć 16 lat krócej niż mieszkaniec miasteczka Wilanów. I ja mam wrażenie, że wy jesteście tylko z Wilanowa.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Nie jest tak, jak mówicie, że jest tam 3000 pustostanów, jest tak, jak mówi spis powszechny, jest 10 tys. pustostanów. I chcę powiedzieć, że jak do jakiejś… Bo my bardzo długo dobijamy się do monsieur bonjoura, czyli pana Trzaskowskiego, z prośbą o dialog, o rozmowę o pustostanach – od kilku lat jestem zapisany na rozmowy, jako Kancelaria Sprawiedliwości Społecznej – i ponieważ nie doprosiliśmy się dialogu społecznego, to, mówiąc waszym neoliberalnym językiem, wzięliśmy swój los we własne ręce i wprowadzamy zrozpaczone małżeństwa z dziećmi do pustostanów.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** A kiedy przysyłacie policję, żeby bez wyroku wywlekła te rodziny na ulicę, to policjanci mówią: broń Boże, niech miasto idzie do sądu, a sąd w ostatnim wyroku przyznał… nakazał miastu stołecznemu Warszawa zawrzeć umowę z samotnym ojcem chorego dziecka, na lokal, który ten ojciec zajął samowolnie, zajął samowolnie, bo nie miał się gdzie podziać. I teraz pytanie: jak oszacujemy nie tylko liczby pustostanów, ale jak oszacujemy potrzeby mieszkaniowe warszawiaków? Bo przecież ta lista mieszkaniowa to jest jedna, wielka fikcja, to jest kłamstwo. To jest kłamstwo, które polega na tym, że żeby ubiegać się o pomoc mieszkaniową miasta, trzeba mało zarabiać, bo płaca minimalna, czy coś koło płacy minimalnej, a przecież podwyżka była niedawno, to jest za mało, żeby się utrzymać, utrzymać rodzinę i siebie w Warszawie, czy w każdym dużym mieście, a poza tym trzeba zajmować mniej więcej tyle, ile zajmuje pomieszczenie na miotły, tak, czyli tzw. kryterium metrażowe, które wszyscy wiemy, że jest tylko sposobem na nieudzielenie pomocy mieszkaniowej, ponieważ nie chcecie psuć rynku, nie chcecie oddawać do użytku nowych mieszkań komunalnych, bo to zepsuje rynek. I ja z ludźmi z waszej klasy bardzo często rozmawiam i kiedy mówię im o programie budownictwa mieszkaniowego à la Wiedeń, gdzie się do niedawna budowało 10 tys. mieszkań rocznie komunalnych, to oni mówią, że oni nie chcą takiego budownictwa, bo oni zainwestowali swoje oszczędności w mieszkanie i cena ich inwestycji spadnie, jeżeli będą mieszkania dla zwykłych ludzi. Więc nie chcecie tego i wasza klasa tego nie chce. Wy nas nie lubicie, wy nami gardzicie, bo my reprezentujemy hołotę, której nie stać, żeby sobie kupić w kredycie hipotecznym mieszkanie.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** To nieprawda…

**Pan Piotr Ikonowicz:** A pani niech nie pokrzykuje, bo to niegrzecznie. Niech pani nie pokrzykuje. Niedawno ogłoszono, że 70% polskiego społeczeństwa…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Ja bym miał prośbę, żeby pan się odnosił do tematu, a nie przedstawiał tu jakieś projekcje…

**Pan Piotr Ikonowicz:** …70… to jest właśnie temat, 70… Nie, no panowie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …na temat tego kogo my lubimy, a kogo nie lubimy i w związku z tym…

**Pan Piotr Ikonowicz:** …nie bójcie się moich słów. Ja wiem, że są nieprzyjemne, ale musicie to wytrzymać.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …bardzo bym prosił, żeby pan się odniósł do tematu, który jest w tytule…

**Pan Piotr Ikonowicz:** Tak, ja odnoszę się cały czas do tematu. 70…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …tego punktu, a nie opowiadał jakieś swoje projekcje na temat tego…

**Pan Piotr Ikonowicz:** Nie, no niech mi pan nie cenzuruje wystąpienia, ja pana bardzo proszę. Panie Prezydencie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …co my chcemy. Ja bym bardzo prosił, żeby pan się odniósł do tematu. I chcę pana poinformować, że jeżeli będzie pan mówił nie na temat i jeżeli pan będzie obrażał osoby będące na tej sali mówiąc o tym, że kimkolwiek lub w jakikolwiek sposób gardzimy tymi czy innymi obywatelami naszego miasta, to będzie to obraźliwe i na podstawie…

(Okrzyki na sali)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …§ 3 ust. 7 odbiorę panu głos.

**Pan Piotr Ikonowicz:** Okej. Dobra. Więc tak, burmistrz Woli, który…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Jeżeli pan będzie powtarzał tego typu rzeczy, to przerwę i odbiorę panu głos.

**Pan Piotr Ikonowicz:** Pan mnie dopuści wreszcie do głosu, Panie Bratek.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** I proszę mówić zgodnie z tytułem pkt 8…

**Pan Piotr Ikonowicz:** Panie Bratek, bardzo pana proszę.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** …dzisiejszej debaty. Czy rozumiemy się?

**Pan Piotr Ikonowicz:** Tak jest. Pan Bratek daje mi głos?

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Bardzo się cieszę, że się rozumiemy. Proszę kontynuować.

**Pan Piotr Ikonowicz:** Super. Otóż burmistrz Woli, którym z całą pewnością nikt nim nie gardzi, przekazał, że nie spotyka się z mieszkańcami. Burmistrz Pragi Południe, kiedy młoda rodzina z dwójką małych dzieci zajęła mieszkanie, wysłał pracownice socjalne, które szantażowały matkę, że zabiorą jej dzieci, jak nie opuści tego lokalu. Tak, to jest niegardzenie, tak? I teraz chodzi o co, kobieta, która miała pożar na Pradze Północ, dostała mieszkanie socjalne i kiedy chciała uregulować tytuł prawny, bo socjalny jest na czas ograniczony, to jej powiedziano, że za dużo zarabia, bo miała 4000 zł na rękę, jako motornicza warszawskiego tramwaju, tak? I ona, jako samotna matka, i tak jej poradziła urzędniczka miejska, też pewnie nią nie gardziła, żeby zaniosła ze 3000 zł z tych 4000 zł, które zarabia, jakiemuś właścicielowi mieszkania pod wynajem, a za resztę żyła w biedzie ze swoją córką. Bo tak naprawdę cała polityka wasza wpycha nas w łapy landlordów, ludzi, którzy leżą i pachną, a kredyt hipoteczny sam im się spłaca z naszego czynszu, bo musimy im co miesiąc w zębach przynieść całe miesięczne wynagrodzenie. I to jest… I do tego się sprowadza wasza polityka. Ale teraz, teraz już kończę, bo rzeczywiście mówiłem, że nie będę na was krzyczał, ale jak was widzę, to mnie ponosi. Ale chcę powiedzieć…

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** Chcę powiedzieć, że… oczywiście to, co my tu odwalamy, i wy i my, nie ma żadnego sensu, prawda, bo my mówimy co o was myślimy, a my chcielibyśmy się mimo wszystko z wami dogadać. Bo ja nie wierzę, że Trzaskowski ustąpi, mało tego, pewnie jak wystartuje, to znowu wygra, tylko że to niewiele zmieni. My chcemy was nakłonić do dialogu społecznego nie w tym słynnym cyrku pt. dialog społeczny w jakiejś sali, gdzie jest ściana płaczu ze 200 osób i trzech cwaniaków z laptopami, tylko takiego dialogu społecznego, który by był normalną negocjacją. Weźmy choćby takie pustostany. Otóż ci ludzie, którzy zajmują te pustostany, bo nie mogą dostać mieszkania, bo nie mogą się dostać do kolejki mieszkaniowej, bo żyją w nadmiernym zagęszczeniu albo mają przemoc domową, ci ludzie pierwsze co robią, to remontują te pustostany. I, wiecie, świetnie im idzie, świetnie wyglądają. Są nareszcie te mieszkania, które miasto zaniedbało, są zadbane przez ludzi, którzy je samowolnie zajęli. To się nazywa squatting, i to jest bardzo pozytywne zjawisko. W niektórych krajach, jak bardzo długo nieruchomość jest pusta, to można ją legalnie zająć, tylko nie tutaj, prawda, bo tu… I teraz tak, w Warszawie jest 200 tys. mieszkań pustych, nieużywanych, to jest co piąte warszawskie mieszkanie, i mamy do czynienia z regularną spekulacją mieszkaniową, która w ten sposób doprowadza do zawyżania ceny. Do tej spekulacji przyczynia się brak podaży mieszkań komunalnych. Otóż my chcielibyśmy porozmawiać z wami, ale porozmawiać w takim układzie, że z każdej strony jest kilka osób, mamy agendę spotkania, z jednej strony jest strona społeczna, ruch lokatorski, z drugiej kompetentni przedstawiciele ratusza, i rozmawiamy o sposobie zagospodarowania pustostanów, bo wy sobie z nimi wyraźnie nie poradziliście, i sobie nie radzicie, to wszystko idzie za wolno. I my, jak nam dacie klucze, to wam pokażemy jak się remontuje pustostany.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pan Piotr Ikonowicz:** My wam pokażemy, bo my umiemy. Każdy dorosły mężczyzna w Polsce jest trochę budowlańcem, każdy ojciec rodziny jest w stanie – zresztą kobiety też świetnie remontują, tak? I oczywiście, że nie wszystkich będzie stać i nie wszyscy będą mieli zdrowie, żeby to zrobić na własną rękę, ale tym my, ruch lokatorski, pomożemy. Jesteśmy w stanie uruchomić społeczne brygady, które będą remontować takie mieszkanie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Proszę zmierzać już do końca swojego wystąpienia.

**Pan Piotr Ikonowicz:** …dla ludzi ubogich. I teraz to jest propozycja bardzo konkretna, którą możemy w szczegółach omówić, jeżeli się z nami umówicie, jeżeli będziemy mieli takie spotkanie, na którym będziemy rozmawiać. Bo ja boję się, że wy jesteście przerażeni prawdziwym dialogiem. Bo jeżeli staniecie z nami oko w oko i twarzą w twarz, i z naszymi argumentami, i będziecie musieli normalnie, po ludzku rozmawiać – bo tu się trochę niestety przekrzykujemy – to zabraknie wam argumentów, i tego wy się właśnie boicie. Więc ja bardzo chcę, żebyście się przestali bać, bo my tak znowu nie gryziemy, tylko żebyście po prostu z nami się umówili na rozmowę w sprawie uregulowania długów czynszowych – tutaj Antek bardzo dobrze pokazał jak to można zrobić – na rozmowę w sprawie doprowadzenia do tego… Mamy teraz mrozy, tak? Chodzi o to, żeby doprowadzić do tego, żeby żadna rodzina nie była zagrożona wyziębieniem organizmu, tak? Bo odłączenie prądu w mieszkaniu ogrzewanym prądem jest narażeniem zdrowia i życia. Otóż można, i myśmy proponowali to już od lat, ale niestety właśnie na zasadzie głosu wołającego na puszczy…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Proszę już zmierzać do końca. Przekroczył pan czas 8 minut.

**Pan Piotr Ikonowicz:** …żeby stworzyć organizm miejski, fundusz, który będzie rozliczał rachunki za prąd w takich mieszkaniach z providerami, z dostarczycielami prądu, a potem będzie się rozliczał z mieszkańcami albo poprzez opłaty socjalne albo poprzez rozkładanie na raty, ale żeby wyeliminować moment, w którym człowiek włożony przez was w tę pułapkę, jaką jest lokal socjalny, czy komunalny ogrzewany prądem, żeby ten człowiek po prostu nie zamarzał, bo to jest… to jest minimum, co możecie zrobić, nie dopuścić do tego. Ja tutaj… Z tych chorób to najbardziej takim skrajnym przypadkiem jest ulica Serocka, pewne mieszkanie, pewien dom, który ja bardzo dobrze znam, bo tam naszą znajoma wyeksmitowano, mianowicie tam było ognisko gruźlicy. Tam było ognisko gruźlicy dlatego, że było ogrzewane prądem, lokal komunalny ogrzewany prądem. Takich lokali jest cała masa. I wiecie po czym poznajemy osobę, która mieszka w takim ogrzewanym prądem mieszkaniu? Ona słabo pachnie. A wiecie dlaczego ona słabo pachnie? Bo ona wprawdzie ciągle pierze, ale nie ma gdzie wysuszyć, w związku z czym ciągle jest niedosuszona. Ja bym chciał, żeby wasze wydelikacone nosy poczuły ten zapach. Ja bym chciał, żebyście się zmierzyli z rzeczywistością i żebyście się wreszcie dowiedzieli, że Warszawa to nie tylko miasteczko Wilanów. Bardzo was o to proszę. Wyciągam rękę. Rozmawiajmy.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Pan radny Tomasz Herbich. Zapraszam.

**Radny Tomasz Herbich:** Ten punkt oprócz rzeczy, o których pani prezydent mówiła na początku, zawiera także tę część wywiązania się z obietnicy Rafała Trzaskowskiego o budowie 1500 mieszkań na tani wynajem rocznie, czyli, jak rozumiem, budowania nowych mieszkań komunalnych w takiej ilości, albo oczywiście budowania przez TBS-y, no bo to można robić na dwa sposoby, jeżeli te drugie też są faktycznie tanie, no bo to jakby trzeba tutaj wpisać.

(Głos z sali: Dla kogo?)

**Radny Tomasz Herbich:** No właśnie. I teraz pytanie jest następujące, bo tutaj już z wypowiedzi poprzedników też bardzo wyraźnie widać, zresztą nie jest to wiedza tajemna i myślę, że każdy ma tego świadomość, że sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście rozwija się w sposób zły, rozwija się w sposób zły, po pierwsze, ze względu na drastycznie rosnące ceny wynajmu mieszkań na rynku, no a z drugiej strony rzeczywiście na to, że mało mieszkań tańszych, tych budowanych przez miasto, jest oddawanych. I moje pytanie dotyczy tego, ja bym nawet nie tyle, bo tutaj liczby nawet już się pojawiały w wypowiedziach mieszkańców, więc nie trzeba tego uzupełniać, ja bym nawet nie tyle prosił w tej chwili o podanie liczb, co próbę zmierzenia się z tym problemem i zdiagnozowania przyczyn tego stanu rzeczy, znaczy powiedzenia dlaczego realizacja tej obietnicy Rafała Trzaskowskiego się po prostu nie udaje, jak państwo, jako osoby… czy pani prezydent, jako osoba nadzorująca i odpowiedzialna za ten aspekt funkcjonowania naszego miasta, te przyczyny postrzega i możliwość ewentualnie zapobieżenia tym przyczynom. Dziękuję. (Oklaski)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Myślę, że to jest na tyle szerokie zagadnienie, że może pisemnie odpowiemy, czy chce pani prezydent koniecznie teraz odpowiadać? Pan Tomasz, rozumiem, że może… Tak, czy…

**Radny Tomasz Herbich (z sali):** Znaczy jak pani prezydent może teraz, to super, no jak nie…

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Może pisemnie jednak?

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Znaczy ja bym chciała się odnieść.

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dobrze. Okej. Proszę bardzo.

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Tak, ja odpowiem pisemnie, chociaż też chciałabym jeszcze wrócić do wątku, który się poprzednio pojawił, bo mam wrażenie, że też w takich warunkach dialogu rozmawiamy i mogło to jednak nie zostać wyartykułowane. Było pytanie dlaczego Warszawa nie korzysta z zewnętrznych źródeł finansowania, były jakieś przykłady innych miast, to może ja jeszcze raz powoli przeczytam, ale też oczywiście na piśmie. Od 2018 r. uzyskaliśmy ze źródeł zewnętrznych 200 mln zł na budownictwo mieszkaniowe i remonty pustostanów. Fundusz dopłat – 130 mln zł, z czego 25 mln zł – budownictwo komunalne, 45 mln zł – budownictwo TBS, 60 mln zł na remonty pustych lokali i budynków – więc proszę, żebyście państwo też nie mówili publicznie nieprawdy – ponadto z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa – 70 mln zł. Złożyliśmy wnioski, też była ta prośba, więc ja od razu to państwu przedstawię, z funduszu dopłat na 140 mln zł i z Krajowego Planu Odbudowy na ponad 8 mln zł już złożyliśmy wnioski i będziemy to realizować. Mówię o tym dlatego, że to jest też powód, dla którego nie zaklinamy rzeczywistości, chcieliśmy budować więcej nowych mieszkań, nowych budynków. Nie zbudowaliśmy ich, ale też w sytuacji, kiedy pojawiła się pandemia, a potem wojna, świadomie zdecydowaliśmy, że kiedy stanęły inwestycje budowy, możliwości tego, żeby w takim tempie, w jakim chcieliśmy prowadzić te inwestycje, żeśmy zdynamizowali prace związane z remontami pustostanów. One po prostu są krótsze, łatwiejszy był dostęp do materiałów i do ludzi, nie były sytuacje tak trudne, jak przy długotrwałych inwestycjach. I bilans nie jest najgorszy. Ta kadencja jest bardzo trudna i wiele rzeczy nie poszło zgodnie z planem, wiele rzeczy trzeba było robić nadto. 12 tys. mieszkań oddanych w ciągu… w tej kadencji, z oczywiście mniejszością nowo budowanych budynków, ale też chcę powiedzieć, że w przyszłości, sądzę, że jest taka tendencja, że wszyscy powinniśmy się zgodzić, że nowo budowane budynki są to ważne inwestycje, ale najważniejsza jest modernizacja zasobu, który mamy, modernizacja pustostanów i pustych kamienic. Więc czasami jest taka sytuacja, że zmieniamy strategię z powodu zewnętrznych okoliczności, i w tym wypadku tak się stało, ale podkreślam, że cel takiej liczby mieszkań, jakie chcieliśmy, oddawane mieszkańcom, wydaje mi się, że został osiągnięty nie najgorzej. Panie…

(Wesołość na sali)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** Jeszcze jedno słowo. Słuchajcie, my jesteśmy otwarci na dialog i naprawdę po poprzedniej sesji rozpoczęliśmy dialog z pracownikami i pracowniczkami instytucji, i też mówię to radnym, natomiast sytuacja, w której w jednej wypowiedzi jesteśmy obrażani, a na końcu się nas prosi o dialog…

(Głos z sali: Do dymisji, do dymisji. O to proszę.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** …jest bardzo trudna. Proponuję… No nie mogę też komentować państwa wypowiedzi, bo jeżeli mówicie, że przedstawiciel ruchu lokatorskiego będzie świetnym prezydentem, który załatwi sprawy lokatorskie, przecież, śmiało…

(Głos z sali: No na pewno lepszy niż deweloperzy.)

**Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:** …będzie kandydat, więc myślę, że zobaczymy. Proponuję, w odpowiedzi na prośbę o dialog, bo wydaje mi się, że też możemy próbować zakończyć to, rozumiem, że Komisja Dialogu Społecznego do Spraw Lokatorskich z jakiegoś powodu nie jest dla państwa satysfakcjonująca, wyślijcie prośbę o takie spotkanie z kwerendą tych postulatów, czy spraw, które chcielibyście omówić i nie uchylamy się, zorganizujemy takie spotkanie. Dziękuję.

(Głos z sali: A czy wiadomo gdzie jest Trzaskowski?)

**Wiceprzewodniczący Rady m.st. Warszawy Sławomir Potapowicz:** Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, nie widzę zgłoszeń w tym punkcie, zatem zamykam ten punkt. Przechodzimy do kolejnego punktu, to jest **informacja Prezydenta m.st. Warszawy wraz z przedstawieniem szczegółowego planu zmiany systemu gospodarowania odpadami na opłaty proporcjonalne do liczby zamieszkujących dane mieszkanie lokatorów i lokatorek.** Informację przedstawia w tej sprawie pani Maria Wasiak, sekretarz m.st. Warszawy.

**Sekretarz m.st. Warszawy Maria Wasiak:** Dzień dobry państwu. Szanowni Radni, Szanowni Goście! Proszę państwa, żeby odpowiedzieć na tę kwestię, pozwoliłam sobie wrócić do pewnego podsumowania stanu obecnego, co do systemu taryf, które były stosowane ostatnio na terenie Warszawy, i tak poczynając od 2020 r. czterokrotnie zmieniało się podejście do systemu opłaty za odbiór śmieci. Zaczynaliśmy od metody, która była stosowana najdłużej, czyli metody opłaty od gospodarstwa domowego, w ramach której stawka opłaty została zróżnicowana w zależności od rodzaju zabudowy oraz liczby mieszkańców zamieszkujących nieruchomość, potem nastąpiła zmiana na metody od gospodarstwa domowego zróżnicowana ze względu na rodzaj zabudowy, potem przez krótki czas funkcjonowała metoda oparta na ilości zużytej wody i teraz obowiązuje metoda od gospodarstwa domowego zróżnicowana ze względu na rodzaj zabudowy. Warto by było się… Po naszej analizie pochyliliśmy się nad tym dlaczego te metody się zmieniały, i to zmieniały się tak często. Przyczyny są dwie duże, jedna taka, że próbowano szukać metody, która by najbardziej wyszła naprzeciw najliczniejszym postulatom osób, które krytykowały daną metodę. Generalnie te postulaty, można powiedzieć, że najczęściej sprowadzały się do tego, że osoby będące w różnej sytuacji, gospodarujące na różnych miejscach i w różnej sytuacji rodzinnej, podnosiły zawsze zasadę niesprawiedliwości, mówiąc tak trochę w cudzysłowie, czyli nieadekwatności systemu, akurat w ich przypadku, i faworyzowania jakiejś innej grupy społeczeństwa. Oczywiście wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego, że nie ma metody idealnej, ale te zmiany próbowały wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, że przynajmniej żeby się zbliżyć do tego. Tutaj postuluje się teraz, jak rozumiem też to jest element tego zapytania, żeby wrócić do systemu od osoby. Otóż analizując ten system, również w aspekcie przepisów prawa, które go formułują, trzeba powiedzieć, że ten system też spotkał się w ostatnich latach z dużą krytyką. Co podnoszono? Przede wszystkim, że… to zresztą nawet ukazało się w raporcie UOKiK-u z 2019 r., który szczególnie krytycznie podchodził do tej metody stosowanej w dużych miastach, otóż stwierdzano tam, że to jest metoda mało szczelna, że wtedy jest możliwość co najmniej bardzo dużego procentu, 20% osób, które znika z systemu w tej metodzie, że to jest widoczne zwłaszcza w dużych miastach, gdzie jest bardzo duża rotacja mieszkańców, bo to jest jedna z przyczyn tej łatwości zniknięcia z systemu, i że często jest to pozornie też tworzy niekorzystne rozwiązania dla pewnych grup osób. I tutaj taka ilustracja tego, że opłata od osoby byłaby… o ile byłaby korzystna na przykład dla gospodarstw jednoosobowych przy zastosowaniu maksymalnej dopuszczalnej stawki opłaty w wysokości ok. 45 zł w 2023 r., to już dla gospodarstw dwuosobowych, czyli niewiele większych, opłata już ta by była wyższa niż przyjęta przez Radę obecnie, czyli 85 zł od gospodarstwa domowego. I teraz podobnie niekorzystnie prezentuje się symulacja, jak porównujemy wtedy ile by wynosiła opłata za gospodarstwo na przykład pięcioosobowe. Też trzeba powiedzieć, że tę metodę często krytykowały spółdzielnie i wspólnoty, dlatego że one wtedy miały obowiązek weryfikacji danych złożonych w deklaracjach, czyli danych dotyczących liczby osób w danym gospodarstwie. To było sygnalizowane, że i spółdzielnie i wspólnoty nie dają sobie z tym rady, nie mają narzędzi do weryfikowania prawdziwości tych danych i to też generowało pewne konflikty w społecznościach również czy wspólnot czy spółdzielni. I teraz jest drugi aspekt, na który też trzeba zwrócić uwagę, który nam sprawiał kłopoty, dlatego że zmieniało się też prawo – ostatnia nowelizacja ustawy nastąpiła w 2021 r. Intencja, zdaje się, że była dobra, dlatego że to była odpowiedź na postulaty samorządowców, które mówiły, że przepisy są zbyt sztywne i bardzo trudno zmieścić się w tych samych przepisach małej miejscowości dużemu miastu, szczególnie, że w dużym mieście następuje większe zróżnicowanie sytuacji, czy to typu sieci osadniczej, warunków technicznych budynków itp. uwarunkowań. No i ta ostatnia nowelizacja, mimo że miała taką intencję, żeby uelastycznić te warunki, na których byśmy bardziej swobodnie szukali systemu najbardziej pasującego na przykład do Warszawy, też się okazała na tyle nieprecyzyjna, że na jej bazie uchwały podejmowane też i przez Warszawę, ale nie tylko, skarżone do RIO i do sądów zetknęły się z bardzo zawężającą i taką, powiedziałabym, ortodoksyjną interpretacją przepisów, właśnie nieelastyczną. I teraz co my teraz będziemy… Rozmawiają na ten temat również na forach organizacji samorządowych, w tym Unii Miast Metropolii Polskich, wypracowaliśmy sobie wstępnie takie postulaty, jednak kolejnej korekty przepisów ustawy, ale takiej, które by miały jeden główny cel, to znaczy, żeby nie ograniczać się do sztywnie… wskazanych sztywno metod w danych przepisach i szukać rozwiązań pasujących do danego miasta tylko w obrębie tej metody, ale żeby można było bardziej elastycznie mieszać instrumenty z poszczególnych metod, dlatego że to pozwala po prostu w takiej sytuacji prawdopodobnie tej intencji, która była próba zapisania w tych zmianach, nie spotykałyby się z uchylaniem ich w trybie odwoływania się, jako wykraczających poza uprawnienia ustawowe. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na taki aspekt, że w tej dyskusji na temat stawek przeważa jednak taki wątek adekwatności do ilości śmieci produkowanych w danym gospodarstwie domowym, natomiast dosyć marginalne, ale też istnieje, aspekt socjalny. On obecnie jest w ten sposób zaadresowany, że właściwie sama ustawa tzw. czystościowa nie daje kryterium quasi socjalnego, którym moglibyśmy uzupełnić taryfę. Robimy to teraz w Warszawie przez przepisy socjalne, czysto socjalne, to nie mam danych za 2023 r., ale w 2022 r. skorzystało z tego około 14 tys. 400 osób, które dostały w rodzaju takiego wsparcia socjalnego, które pokrywało 50% kosztów opłat śmieciowych. Jest to rozwiązanie, które wydaje się, że traktować trzeba zawsze marginalnie, raczej należałoby szukać rozwiązania, które by zauważało pewne uwarunkowania socjalne, ale w taryfie głównej, no ale to musielibyśmy jednak jeszcze raz wystąpić o zmianę przepisów ustawy. Ja mam też oczywiście na ten temat pewne szczegółowe dane, ale jeżeli byłaby taka potrzeba, to na piśmie je uzupełnimy, adekwatnie do państwa zainteresowania w tym przedmiocie. Dziękuję bardzo.

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję, Pani Sekretarz. Pan Dariusz Figura. Zapraszam.

**Radny Dariusz Figura (z sali):** Mieszkańców nie ma?

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Oczywiście są, ale ponieważ pan się zgłasza, Panie Przewodniczący, w związku z tym ja mam obowiązek panu udzielić głos.

**Radny Dariusz Figura (z sali):** Nie, to ja po mieszkańcach.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Ja wiem, mieliśmy taką umowę, w związku z tym bardzo proszę się wycofać swoje ten, bo inaczej ja przekraczam swoje kompetencje. Pani Urszula Żurańska. Bardzo proszę.

**Pani Urszula Żurańska:** Szanowni Państwo, zbliżamy się do końca, więc tak jakby na deser, teraz będzie wisienka na zakalcu, gospodarka odpadami, tak? Dla nas, mieszkańców, niepojętym jest, że starsza pani z kotem generuje odpady w takiej samej ilości i cenie, jak wynajmujący sześciu studentom „właściciel”. To podatek od drzwi i nie ma nic wspólnego z ilością odpadów. To nie lokal, w sensie drzwi, czy metry kwadratowe, generują śmieci, tylko ludzie. Zupełnie inaczej funkcjonuje gospodarstwo jednoosobowe, a nawet z kotem, a zupełnie inaczej rodzina z małymi dziećmi, z tonami pieluch i opakowań. Przywołam jeszcze raz przykład z wynajmu. Tym systemem wspierany jest patonajem. W małych mieszkaniach właściciele lokują po kilku najemców w niewielkich boksach, bądź tylko łóżka, a za odpady odprowadzają jedną opłatę – 85 zł. Dlatego postulujemy zmianę systemu rozliczeń. Postulujemy opłatę 30 zł od osoby. Nie chcemy dokładać do najmu prywatnego. Liczbę osób w lokalach komunalnych sprawdzają administracje, przy pomocy oświadczeń składanych corocznie o liczbie mieszkańców mieszkania, tak? Oprócz tego jest jeszcze jedno narzędzie, które nazywa się „poznaj swojego lokatora”, są to wizyty, w zasadzie coroczne, czy w niektórych przypadkach częstsze, administratora u najemcy. Płacimy za patonajem. Pragniemy przypomnieć o aferze śmieciowej w Warszawie, w wyniku której miasto wygenerowało nieuprawniony zyska, a osoba oskarżona została wynagrodzona stanowiskiem europosła w Brukseli. Będziemy o tym pamiętać. Weźcie to pod uwagę, bo nie odpuścimy. Idąc dalej, chciałabym jeszcze nawiązać do wypowiedzi moich przedmówców. Kolejnym aspektem, na który chcemy zwrócić uwagę, to wysokość czynszu w najmie komunalnym. Ostatnio dramatycznie wzrosły i często przewyższają opłaty w lokalach własnościowych. Przypomnę, że podstawowym kryterium, o czym już moi przedmówcy mówili, do najmu komunalnego jest dochód. Odpowiednio niski spełnia warunki, natomiast uniemożliwia płacenie czynszu i opłat. Wysokość czynszu ustalany jest na podstawie tzw. wartości odtworzeniowej 1 m2 nowo wybudowanego budynku, co ma się jednak nijak do dochodu najemcy komunalnego. Ceny wolnorynkowe wybudowanego mieszkania rosną szybciej niż dochody – jeśli podstawą jest wysokość dochodu, to cena mieszkania nie powinna zagrażać egzystencji najemcy – stąd długi, eksmisje i bezdomność. Dodatki mieszkaniowe są, owszem, ale obłożone kolejnymi rygorami. Weźcie to poważnie pod rozwagę. Niemoralne jest lokowanie ludzi w budynkach niskiej jakości, a tak wygląda nasze mieszkalnictwo komunalne, w cenach jak w Londynie, w Paryżu, czy w Wiedniu, gdzie mieszkalnictwo komunalne jest tam tanie i popularne. Od dziesięcioleci mieszkańcy Warszawy dotknięci są głodem mieszkaniowym, i to już tysiące razy było o tym mówione – moi przedmówcy również wspominali – i dzieje się to mimo rozwoju miasta. Bogate miasta posiadają majątek komunalny, ale władze tego miasta zdają się tego nie widzieć i pozbywają się naszego wspólnego majątku, a to, co pozostaje, jest marnotrawione. Chcemy zwrócić państwa uwagę na pustostany. Przy ogromnym zapotrzebowaniu na najem komunalny i socjalny w mieście pozostaje kilka tysięcy pustostanów i średni czas oczekiwania na zamieszkanie, od momentu decyzji, to dalsze 9 do 12 miesięcy. Dlaczego? Otóż z powodu remontów. Czemu nie jest promowane porozumienie remontowe? Na pewno przyspieszyłoby to zasiedlenie lokali i skróciło kolejki oczekujących na najem. Lokatorzy nie mają pojęcia o tym, że istnieje taka możliwość, że istnieje możliwość remontu we własnym zakresie. Nikt z Wydziału Zasobów Lokalowych nie uprzedza o takiej możliwości. Z naszej wiedzy dobrą praktyką wyróżnia się jedynie dzielnica Ochota, ZGN Ochota. Prosimy o położenie nacisku na ten rodzaj rozwiązania, bo jest to rozsądne. Niekoniecznie musicie państwo opłacać pseudo przetargi zaprzyjaźnionych firm, które robią naprawdę fuszerki, bo wprowadzający się lokator od początku wykonuje poprawki i dokłada do tego remontu. W zasadzie te rozwiązanie opłaca się obu stronom. Pamiętajmy o tym, że do ubytku zasobu komunalnego przyczyniła się w dużym stopniu reprywatyzacja, a jednym z jej aspektów było zarządzenie 1777 z 2008 r., na mocy którego ponad 500 nieruchomości, będące własnością miasta, znajduje się do tej pory w rękach tzw. zarządców. To uśmiech do państwa z Biura Spraw Dekretowych. Ci zarządcy dla nas są zwykłymi szkodnikami, czerpiącymi korzyści z wynajmu miejskich lokali mieszkalnych i wyrzucających lokatorów posiadających umowy najmu z miastem. Chciałabym dodać, że księgi wieczyste, których prawdziwościom chyba nie będziemy zaprzeczać, prawda, mówią o tym, że właścicielem tych nieruchomości jest miasto stołeczne. Intencją Gronkiewicz-Waltz było cofnięcie skutków dekretu Bieruta tym zarządzeniem, co już jest kuriozum. We wrześniu 2016 r. zarządzenie zostało wycofane z obiegu prawnego nagle i bez podania powodów. Niestety Gronkiewicz-Waltz nie wycofała tych zarządów i nie odwołała tych zarządców. Dalej czerpią korzyści z naszej własności, wyrzucają lokatorów i wkręcają w sztuczne długi. I to do dnia dzisiejszego nie zrobiono z tym porządku. Komisja Weryfikacyjna, na którą możecie się państwo powoływać, nie zajmuje się… zajmuje się wyłącznie decyzjami administracyjnymi zwrotowymi wydawanymi z naruszeniem prawa. Natomiast wydanie w zarząd odbywało się bez decyzji, był to dokument… to po prostu zaświadczenie z umocowania prezydent Gronkiewicz-Waltz, najczęściej podpisane przez Gertrudę Jakubczyk-Furman. Jako mocodawcy tylko miasto może skutecznie cofnąć te zarządy, więc zróbcie to, po prostu. Z tych ponad 500 budynków, wiemy że tych 500 budynków… – no to jest informacja publiczna miasta stołecznego, to nie jest w żaden sposób wyssane z palca, i służyło też do pracy badawczej Janka Śpiewaka – tylko Joteyki 13, uwaga, tylko Joteyki 13, jeden budynek na Ochocie, wróciło do miasta dzięki działaniom właśnie Janka Śpiewaka, za co został ukarany wyrokiem sądu, a… No dobra, kończymy. A teraz może życząc państwu wszystkiego dobrego w nowym roku w imieniu Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów im. Jolanty Brzeskiej oczekujemy, że przynajmniej do kwietnia będziecie nas reprezentować z pewną godnością. Dziękujemy za uwagę.

(Okrzyki, oklaski)

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Wojciech Latocha:** Pani Przewodnicząca, czy odnośnie zarządzenia mogę się odnosić?

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Wojciech Latocha:** Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni! Ja tylko, pozwolicie państwo, wypowiem się odnośnie tego zarządzenia, o którym tutaj pani raczyła wspomnieć, 1777. To zarządzenie oczywiście zostało uchylone i miasto podejmuje działania zmierzające sukcesywnie do wyegzekwowania i do zwrotu tych nieruchomości, które zostały przekazane na podstawie tego zarządzenia. Ja podam tylko przykłady. Pani była łaskawa powołać się na Joteyki 18. Pod koniec tego…

**Pani Urszula Żurańska:** 13.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Wojciech Latocha:** …– przepraszam – pod koniec tego roku Dzielnica Ochota przejęła Sękocińską… nieruchomość przy Sękocińskiej 7, zarząd w tym zakresie. Jeżeli chodzi o decyzję Wał Miedzeszyński 868, tam Prezydent m.st. Warszawy wydał decyzję i ta… czy te decyzje, bo tej nieruchomości… w przypadku tej nieruchomości zostały wydane, o ile dobrze pamiętam, dwie decyzje, prezydent odmówił uwzględnienia wniosków dekretowych i miasto również w zeszłym roku wystąpiło z powództwem o wydanie tych nieruchomości. To są tylko przykłady pokazujące, że miasto dąży do wyegzekwowania i wydania tych nieruchomości, które, jak pani słusznie zwróciła, w świetle ksiąg wieczystych stanowią własność miasta stołecznego Warszawy. Dziękuję.

**Pani Urszula Żurańska:** Panie Dyrektorze, **[dane zanonimizowane]** sprawa przez tego ciecia zakończyła się 5 września. Tydzień temu dostałam **[dane zanonimizowane]**…

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Ja przepraszam bardzo, bo pani mówiąc to… znaczy bym pana dyrektora poprosiła, żeby pan może podszedł do pani i żebyście to uzgodnili ze sobą, bo w ten sposób, wydaje mi się, będzie to łatwiejsze dla obu stron i być może będziecie mogli państwo to rozwiązać. A jak pani mówi stamtąd, to ani się to nie nagrywa, ani dobrze nie słychać, więc naprawdę spróbujmy to zrobić tak, żeby załatwić jakieś sprawy, a nie tylko sobie pokrzyczeć. Pani Maja Kudła. Bardzo proszę. (Oklaski)

**Pani Maja Kudła:** Mam wrażenie, że dzisiaj bardzo duża część z was miała szansę po raz pierwszy od bardzo, bardzo dawna zetknąć się z krzywdą, którą codziennie fundujecie mieszkańcom i mieszkankom miasta, którym powinniście się opiekować. Chciałabym przypomnieć jak w ogóle doszło do tej Rady, która się tutaj odbywa. Na budżetowym posiedzeniu Rady miasta, na którym chwaliliście się przed sobą nawzajem, i cieszyliście z tego jakie zyski osiągnęliście w kolejnym roku, jak po prostu wszystko się pięknie zgadza, składaliście sobie życzenia noworoczne, my wtargnęliśmy i przerwaliśmy wasze obrady krzycząc głosami najniższych warstw społecznych, najdelikatniejszych jednostek tego miasta i grup społecznych, na czele których… w interesie których powinniście przede wszystkim występować. Dzisiaj mogliśmy słyszeć głosy bardzo różnych osób, w tym głosy **[dane zanonimizowane]**, nie są w stanie opłacać swoich czynszów. Słyszeliśmy również głosy pracownic szkół specjalnych, które opiekują się tymi synami między innymi. Opłacane przez miasto zarabiają poniżej pensji minimalnej, i których, wobec tego, na przykład może nie być stać na opłatę czynszu w mieszkaniach komunalnych z grzybem na ścianach w centrum miasta. To jest absurd za absurdem i to wszystko jest zafundowane mieszkańcom i mieszkankom tego miasta przez lata nieludzkiej polityki warszawskiego samorządu, przez lata waszej nieludzkiej polityki. Poprzez reprywatyzację warszawski samorząd zarobił się grubych, grubych pieniędzy na krzywdzie najuboższych. Tutaj przedmówcy moi mówili o podwójnych podwyżkach czynszów, które z dnia na dzień zafundowano lokatorom i tym lokatorom i lokatorkom, które nie wyrobiły z opłaceniem tych podwójnie naliczanych czynszów, zaproponowano jeszcze… znaczy nie zaproponowano, po prostu zaczęto naliczać czynsze karne, a tym z kolei, którzy nie byli w stanie z tym podwójnie sztucznym czynszem wyrobić, co pani Hanna Gronkiewicz-Waltz zaproponowała? – program odpracowywania długów lokatorskich. Na czym to polega? Polega to na tym, że tak naprawdę po prostu zadłużonych lokatorów i lokatorki zamienia się w miejskich niewolników. Przez to miasto nie musi opłacać na przykład sprzątaczy ulic, na przykład ludzi, którzy mają remontować ich budynki, dlatego że ma darmową siłę roboczą, wyzyskując najuboższych, zadłużonych w wyniku nielegalnych, nielegalnych opinią rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara, procedur. Kolejne rzeczy…

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Pani Maja Kudła:** …prywatyzacja SPEC-u jest po prostu kolejnym przykładem procedury zarabiania na krzywdzie najuboższych. Tutaj moi przedmówcy o tym mówili, mówiły przede mną lokatorki z mieszkań komunalnych niepodłączonych do centralnego ogrzewania, które na takie wydarzenia przychodzą od 10 lat, od 10 lat. Te wszystkie krzywdy, o to właśnie w tym wszystkim chodzi, że te wszystkie krzywdy da się naprawić teraz. Rzeczywiście wyniszczyliście to miasto, zupełnie wyniszczyliście Warszawę przez ostatnie 20 lat, ale to wszystko da się naprawić. Budżet miasta Warszawy na 2024 r. wynosi 27 mld zł, absolutnym priorytetem z tych pieniędzy powinny być inwestycje polepszające warunki życia najuboższych, najuboższych warstw społecznych, a nie kolejne pomysły, które są bezpośrednim transferem z ich pieniędzy i z budżetu… właśnie z najuboższych w stronę deweloperów, w stronę banków, w stronę elit, w stronę milionerów, którzy tutaj zasiadają, i tego od was żądamy i będziemy wam patrzeć na ręce. I dzisiaj złożymy pakiet wniosków odnośnie tych wszystkich informacji, którymi tutaj się kłóciliśmy czy to prawda czy to nieprawda. Będziemy mieć to wszystko na piśmie. Jeżeli w tych liczbach coś nam się będzie nie zgadzać, zrobimy odpowiednie dochodzenie, żeby poznać prawdę i będziemy od tego czasu patrzeć wam na ręce. I mamy dość samorządu, który dba wyłącznie o interesy elit, mamy dość prezydenta, który wczoraj tak się upił, że nie przyszedł na radę nadzwyczajną zarządzoną przez mieszkańców i mieszkanki miasta. Mamy dość wiceprezydentki, która nie odwołuje się do głównych zarzutów w stronę miasta. Mamy dość radnych milionerów, którzy po raz pierwszy od nie wiadomo jak dawna, dzisiaj zetknęli się z głosami najuboższych warstw społecznych miasta, na czele którego stoją. Ten cyrk zaraz się zakończy. I obiecujemy wam, że tego dopilnujemy. Dziękuję.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Figura.

**Radny Dariusz Figura (z sali):** Nie ma już mieszkańców?

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Nie. Gdyby byli, to bym dopuściła ich do głosu, Panie Przewodniczący.

**Radny Dariusz Figura:** Szanowni Państwo, dwa słowa o meritum tego punktu, czyli opłatach za śmieci. Pani sekretarz powiedziała, że w zasadzie nic się nie da zrobić. I to jest, bym powiedział, podstawowa narracja tego miasta. W innych miastach się dało zrobić, w Warszawie się nie dało zrobić. W innych miastach się dało wybudować spalarnię, w Warszawie spalarnia ma dopiero powstać. W innych miastach się dało zrobić system mieszany bardziej sprawiedliwy, w Warszawie się nic nie dało zrobić, no bo się nie dało zrobić, po prostu. System opłat za śmieci, który Warszawa wybrała, jest to system najprostszy i jego cel jest jedynie fiskalny, żeby Warszawie łatwiej było z państwa ściągać haracz. Za kadencji pana prezydenta Trzaskowskiego opłaty za jednoosobowe gospodarstwo wzrosły od 10 zł za osobę do 85 zł za osobę – 850%, taka jest, bym powiedział, miara gospodarności pana prezydenta Trzaskowskiego. Szanowni Państwo, to, że coś się da zrobić jednak udowadniają inni. Ja dam przykład Olsztyna, który będąc w takiej samej sytuacji jak Warszawa, czyli nadwyżka w systemie w roku 2022 i za chwilę oddawana spalarnia obniży opłaty za odbiór zagospodarowania odpadów. Tak że coś się da zrobić, tylko nie przy prezydencie nie da się zrobić Trzaskowskim.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Radny Dariusz Figura:** Szanowni Państwo! Zbliżamy się nieuchronnie do końca tej sesji, więc ja – myślę, że w imieniu osób, które podpisały ten wniosek, czyli klubu Prawa i Sprawiedliwości, ale również radnych z Lewicy – chciałbym podziękować za państwa obecność. Państwo przedstawili wiele ciekawych danych, też pewne pomysły programowe. Myśmy się w to bardzo wsłuchaliśmy, tych państwa wystąpień. Nie wiem, czy słuchali tego radni Platformy Obywatelskiej, czy urzędnicy, ale mam nadzieję, że przynajmniej te państwa pomysły zostaną wykorzystane i mam nadzieję, że rzeczywiście nie przez tego prezydenta, który jest obecnie. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dziękujemy. Dzięki.)

(Skandowanie: Dziękujemy!)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Bardzo panu przewodniczącemu dziękuję. Proszę państwa, przechodzimy w takim razie do punktu **interpelacje i zapytania radnych.** Uprzejmie przypominam, że zgodnie z art. 24 ust. 6 ustawy o samorządzie gminnym interpelacje i zapytania składane są na piśmie do przewodniczącej Rady. Czy ktoś z państwa radnych chce zabrać głos w tym punkcie, tak? Oczywiście. Bardzo proszę.

(Głos z sali: W sprawach różnych mieszkanka.)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dobrze, rozumiem, tutaj nie, ale mamy **wolne wnioski i sprawy różne**. Zapraszam panią Danutę Olewinską.

(Głosy z sali: Ooo!)

**Pani Danuta Olewinska:** Szanowni Panowie Radni, Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Ja jestem z Marymonckiej **[dane zanonimizowane]**. Niestety państwo tutaj walczycie. Muszę powiedzieć jasno, gdybyśmy nie wzięli sprawy w swoje ręce, to byśmy skończyli tak, jak wy tutaj wszyscy opowiadacie. Prawda jest taka, że my jesteśmy 20 lat ciągani po sądach i mimo wyroków wygranych, mimo księgi wieczystej, jaka jest wpisana, mimo niemieckiego aktu notarialnego pan dyrektor deklaruje tu jakieś, mówię, nadzieje dla niektórych i opowiada takie rzeczy, że, no cóż, przepychamy się w sądach, to robimy, postępowanie. A wiecie państwo, że do Marymonckiej **[dane zanonimizowane]**to właśnie podlegli pracownicy powiedzieli, że pan dyrektor utrudnia postępowanie, bo odmawia dokumentów dla lokatorów, a zwłaszcza dla zarządów wspólnoty mieszkaniowej? Robił wszystko przez 20 lat, żeby pomóc, nie powiem, że drugiej stronie. Tak, Panie Dyrektorze, powiem jasno, proszę się za słupkiem nie chować, tylko zapraszam pana, żeby pan mi wytłumaczył po 20 latach, bo my nie jesteśmy jednym budynkiem na Bielanach, taka jest prawda. Państwo z Komisją Weryfikacyjną żeście bardzo mocno korespondencję prowadzili, prócz kluczowych dokumentów, bo kluczowe dokumenty, jak się okazuje, kancelaria pana **[dane zanonimizowane]**stawia na nogi miasto, i pana też postawiła na nogi… na głowę, więc ja myślę, że pan zejdzie odwrotnie przekręcony i stanie pan na nogach, a nie na głowie. Ponieważ to nie tak jest, że państwo deklarujecie pomoc, bo myśmy swoją prawdę musieli udowodnić w sądzie, i mimo to jeszcze się utrudnia. I to nie tak jest, że państwo tutaj próbujecie powiedzieć, że pustostany będziecie zajmować. Nie, pustostany są zajmowane przez osoby, które czyszczą kamienice. I powiem panu, człowiek, który mnie się odgraża, zrobił sobie apartament z tego, co wyrzucił matkę z dzieckiem. I zastanawiam się teraz do jakiego stanu państwo doprowadzicie, jakie pan zajmie stanowisko i jak go państwo wyrzucicie stamtąd? Bo on się czuje na tę chwilę bezkarny, bo podejrzewam, że by komisja coś wiedziała, to może by zrobiła. Ale cóż, Szanowni Państwo, pan dyrektor z partii, która była przedtem reprezentowana, miał taki parasol ochronny, że niestety go się nie dotyka, czuje się wolny, jedynie co stracił stanowisko dyrektora, ale to nie jest wielki ból, bo za to powinno się bardzo głęboko odpowiedzieć. I tutaj widzę, że niektórzy radni próbują cokolwiek zrobić z jednej strony miasta, z drugiej strony miasta, a wyobraźcie sobie państwo, że z Bielan w ogóle tylko są po to, żeby wybierać, żadnego stanowiska nie zajmować, wręcz przeciwnie, tu niektórzy nawet po drugiej stronie ulicy mieszkają i udają, że nie widzą nawet co się na tym budynku dzieje. Nie wyobrażam sobie, że mamy następne 20 lat takie mordęgi przechodzić. I teraz muszę powiedzieć jasno, Panie Dyrektorze, ponieważ pan bardzo, widzę, aktywnie uczestniczy na tej Radzie miasta, tak jak ja w niektórych tych, to kiedy zostanie wykonane, że tak powiem, stanowisko miasta, żeby przejąć tę nieruchomość? Bo jak wiem, pewne rzeczy były po cichu robione, żeby pan był tego świadomy, bo to od państwa z wydziału dekretowego wychodziły wnioski, które są. I powiem jeszcze tyle, Szanowni Państwo, skoro Komisja Weryfikacyjna prowadziła postępowanie, więc się domyślam, że do wyborów było powiedziane jasno, że jest zbierany materiał dowodowy, że będzie prowadzone postępowanie, co było, co ja dawałam, mówię, na piśmie, kiedy będzie przesłuchany kluczowy świadek. Do dnia wyborów, do końca komisja się, za przeproszeniem, rozpieprzyła, a stanowisko nie było zajęte. Przepraszam za wyrażenie, ale przez 20 lat jestem sześćdziesiąty któryś raz tutaj. I mam nadzieję, że… w tej chwili apeluję może do posłów, żeby zwołali jakąś komisję sejmową i być może rozliczyli to wszystko towarzystwo w tej komisji sejmowej. Może oni będą władni, zaproszą niektóre osoby i coś się z tym fantem zrobi. I chciałam jeszcze powiedzieć, Szanowni Państwo, że… Panie Dyrektorze, zwłaszcza do pana kieruję słowa, bo pan się podpisywał, pan burmistrz Piątkowski robi zdjęcia na Kasprowicza jak pięknie remontują budynki, jak pięknie wygląda podwórko, które się daje w dzierżawę, w to wszystko. Otóż pan podpisuje się pod decyzjami dokumentów, w stosunku do nieruchomości. Jeden człowiek w gminie, za przeproszeniem, daje dzierżawę podwórka, a następny idzie przy dzierżawie podwórka budynki przepychane na dzierżawę parę lat, i stąd się później sięga po własność tych budynków. Mam nadzieję, że pan tu stanie w swoim obowiązku i pan powie jasno, że państwo tę sprawę w końcu skończycie, i zajmie pan stanowisko takie, jak potrzeba, nie będzie przepychane kolanami. Bo z tego co wiem, proszę pana, dokumenty, które – mimo, że pan utrudniał – ale pozwoliłam sobie do niektórych dojść, jest stanowisko takie, że w mojej ocenie, proszę pana, można jasno zająć, że tak powiem, nie przepychać, nie kombinować, bo to do niczego nie doprowadza, bo byśmy skończyli, mówię, gdybyśmy pozwolili sobie, tak jak to tu niektórzy, bez centralnego, bez niczego. I jeszcze chciałam, że tak powiem, sięgnąć po temat, że tak powiem, decyzji, która zostanie przez państwa wydana. Bo pan tu twierdził, że są decyzje wydawane. Otóż, proszę pana, nie wygląda to z Marymoncką tak, jak pan to tłumaczy. Ja tu wrócę z dokumentami na Radę miasta i powiem jeszcze na tyle, że pani prezydent, pan **[dane zanonimizowane]**, dyrektor z ZGN-u nie miał pełnomocnictwa, nie miał upoważnienia, żeby przehandlować ten budynek, a pan próbował dokończyć ten budynek. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że pan odwróci sytuację. (Oklaski)

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pan dyrektor chciałby odpowiedzieć na pani informację.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Wojciech Latocha:** Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca. Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, jedno zdanie. Niestety postępowanie dekretowe dotyczące tej nieruchomości nadal jest zawieszone z uwagi na śmierć strony. Obowiązkiem organu jest ustalić w sposób należyty pełny krąg stron postępowania. Dążymy do jak najszybszego zakończenia tego postępowania. Z tego, co mi wiadomo, Dzielnica Bielany również podejmowała i podejmuje czynności zmierzające do odzyskania tej nieruchomości, żądając wydania tej nieruchomości. Dziękuję bardzo.

**Pani Danuta Olewinska:** Otóż ja chcę jasno panu powiedzieć, ponieważ nie dojdę do mikrofonu, bo pani przewodnicząca mi nie pozwoli, to ja chcę panu jasno powiedzieć, że pan stanowisko miał inne, tylko pan skończył tę sprawę.

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Dobrze, Pani Danuto, pan dyrektor podejdzie do pani i dalej już prowadźcie tę rozmowę we dwoje. Proszę bardzo.

**Pani Danuta Olewinska:** Ale to się już nie da…

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:** Pani Urszula Kałłow. Bardzo proszę. Czy pani Urszula Kałłow jest z nami? Nie. Wydaje mi się, że chyba nie doczekała. Proszę państwa, w takim razie chciałabym zamknąć posiedzenie. Bardzo wszystkim państwu dziękuję, zarówno mieszkańcom, jak i radnym, jak i państwu z ratusza. Kolejna sesja, zgodnie z harmonogramem, odbędzie się 15 lutego. Dla tych, którzy na ferie z dziećmi na przykład, życzę miłego odpoczynku. Do zobaczenia.

Koniec obrad o godz. 18.35.

Stenogram sporządziła

/-/Anna Krasiewicz